

NR (35-40) LIPIEC - GRUDZIEŃ 2023

NOWOCZESNA MYŚL NARODOWA

Temat
numeru

**W OBRONIE
CZŁOWIEKA**

WYWIAD Z ABP. **STANISŁAWEM
WIELGUSEM**

NAUKA W SŁUŻBIE **WŁADZY**

JANKES MUSI
ZE SCENY ZEJŚĆ

WYGASZANIE
WOLNOŚCI SŁOWA

OBNIŻANIE POZIOMU EDUKACJI
JAKO **PODBIJANIE NARODÓW**

REINTRODUKCJA **MAMMUTA**

CYBERNETYCZNY
WZORZEC SZKOŁY



KURS NA SUWERENNOŚĆ

ISSN: 2719-6461

Spis treści

Nr (35–40) lipiec – grudzień 2023

4 W OBRONIE HOMO SAPIENS

9 KRONIKA GLOBALNYCH ZMIAN GEOSTRATEGICZNYCH

33 FILOZOFIA MA ODKRYWAĆ RZECZYWISTOŚĆ I ROZPOCZYNAĆ REFLEKSJĘ
OD REALNEGO BYTU – WYWIAD Z ARCYBISKUPEM STANISŁAWEM WIELGUSEM

39 NAUKA W SŁUŻBIE WŁADZY – PATOLOGIA ŚWIATA
NOWOŻYTNO-OŚWIECENIOWEGO
MAGDALENA ZIĘTEK-WIELOMSKA

47 JAK KONTROLOWAĆ PODBITY NARÓD. STEROWANIE PROCESAMI OBNIŻANIA
POZIOMU EDUKACJI POLAKÓW OD 1926 ROKU PO DZIEŃ DZISIEJSZY
MARCIN HAGMAJER

63 REINTRODUKCJA MAMUTA: JAK NIEMIECKI PRZEMYSŁ MOTORYZACYJNY CZERPAŁ
Z DOKONAŃ POLSKICH KONSTRUKTORÓW. CO POSZŁO NIE TAK?
ANDRZEJ S. POŁOSAK

70 CYBERNETYCZNA ANALIZA KONFLIKTÓW – JANKES MUSI ZE SCENY ZEJŚĆ
TOMASZ BANYS

77 WYGASZANIE WOLNOŚCI SŁOWA
ADAM WIELOMSKI

81 ŻYCIE WŚRÓD DZIKUSÓW
GILBERT KEITH CHESTERTON

83 JAKA SZKOŁA?
MARIAN MAZUR

89 TWÓR SKOSTNIAŁY
MARIAN MAZUR

95 HOMEOSTAZA SPOŁECZNA
MARIAN MAZUR

103 „IDEE IMPERIALNE TO IDEE ANTYPOLSKIE I ANTYKATOLICKIE RÓWNOCZEŚNIE” –
WYWIAD Z PROF. ADAMEM WIELOMSKIM

Redaktor naczelna:
Magdalena Ziętek-Wielomska

Zastępca redaktora naczelnego:
Arkadiusz Olejniczak

Koordinator działu studiów i analiz:
Tomasz Banyś

Redaktor graficzny:
Tomasz Białek

Korekta:
Piotr Wolski

Skład i łamanie:
Anna Szarko

Koordinator mediów społecznościowych:
Szymon Bogucki

Jawni współpracownicy:
Stanisław Adamczyk, Adam Wielomski,
Tomasz Czul, Marcin Hagmajer,
Andrzej Połosak

Wydawca:
Fundacja Instytut Badawczy Pro Vita Bona
Aleje Jerozolimskie 83/9
02-001 Warszawa

Creative Common 4.0



Szanowny Czytelniku

Jeśli masz głowę pełną ciekawych pomysłów na artykuły, ulepszenie naszego interaktywnego czasopisma, chciałbyś współtworzyć redakcję NMN bądź wesprzeć naszą działalność, napisz do nas lub zostań naszym Patronem:

Kontakt



redakcja@nowoczesnamysl.pl



www.nowoczesnamysl.pl



facebook.com/nowoczesnamyslnarodowa



youtube.com/channel/UCGqjSYZdt-FnMC4oSP1KXxA





Od Redakcji

NMN

W obronie homo sapiens

Żyjemy w schizofrenicznych czasach, kiedy ludzie tzw. Zachodu twierdzą, że nie ma obiektywnej prawdy i każdy ma swoją własną prawdę, a jednocześnie wierzą w naukę... Słowo „wiera” nie pojawiło się tutaj oczywiście przypadkowo. Pozytywny stereotyp nauki stał się swego rodzaju zasłoną dymną do prezentowania i wdrażania określonej agendy światopoglądowej, która z prawdziwą nauką nie ma zbyt wiele wspólnego. Przedmiotem prawdziwej nauki jest po prostu prawda, jej celem zrozumienie rzeczywistości we wszystkich jej realnie istniejących wymiarach. Do czasów powstania różnego rodzaju wirusów informacyjnych w epoce oświecenia sprawą oczywistą było, że racjonalny namysł nad rzeczywistością obejmuje całość rzeczywistości, w tym także jej wymiar duchowy. Co więcej rozumiano, że to właśnie w tym wymiarze należy szukać ostatecznych przyczyn tego, co się dzieje w wymiarze materialnym.

Powiedzmy wprost: obecnie stereotyp nauki używany jest po prostu jako narzędzie do ateizacji ludzi, gdyż w ten sposób wmawia im się, jak choćby czyni to główny ideologiczny dywersant świata zachodniego Yuval Harari, że nauka ponoć udowodniła, iż nie ma nie tylko Boga ani nieśmiertelnej duszy, ale także umysłu, a człowiek jest zatem wyłącznie wiązką algorytmów i niczym nie różni się nie tylko od zwierząt, ale także i od maszyn. Każdy, kto ma rudymetarną wiedzę prawdziwie naukową, wie, że to nieprawda. Nauka eksperymentalno-indukcyjna – a głównie taką ludzie mają przed oczami – nie jest w stanie w ogóle ustosunkować się do kwestii Boga czy nieśmiertelności duszy, gdyż z definicji nie da się tych bytów zbadać za pomocą aparatury techniczno-badawczej: nikt rozsądny nie szuka Boga pod mikroskopem. A nauka to coś więcej niż eksperymenty na myszach czy szczurach, to coś, czego nie da się jej sprowadzić do pracy laboratoryjnej.

To, co jest powszechnie kojarzone z nauką, to wyłącznie aparat naukowo-badawczy, który zajmuje się przede wszystkim badaniem materii w celu generowania nowych wynalazków technicznych, które będzie można z zyskiem sprzedać.

Chcemy wyraźnie zaznaczyć, że mówimy tutaj o sterowniczych aspektach określonego stereotypu nauki i nie chcemy twierdzić, że prawdziwej nauki już w ogóle nie ma. Wyraźmy to tak: jeszcze jest, ale jeśli nie zostanie powstrzymany aktualny trend, to niedługo rzeczywiście grozi jej zagłada. Ten trend to rugowanie prawdziwych badań naukowych, obliczonych na rzetelne rozumienie rzeczywistości i podporządkowywanie świata nauki różnym ośrodkom władzy politycznej, ekonomicznej i kulturowej. Aparat naukowy ma całkowicie służyć władzy a nie prawdzie.

Trend ten jest już bardzo mocno zaawansowany w humanistyce, gdzie wielu etatowych naukowców, nawet z tytułami profesorskimi, nie odróżnia już propagandy ośrodków władzy od prawdy i rzeczywistości. W ten sposób sami stają się propagandystami, podtrzymującymi narzucane przez ośrodki władzy „narracje”. Środowisko naukowe jest potrzebne wyłącznie do tego, by te narracje uwiarygodnić wobec ludu, by ten wierzył, że skoro profesorowie w telewizji tak mówią, to pewnie tak jest... W tym kontekście nestor polskiej cybernetyki społecznej, doc. Józef Kossecki, mówił o „biurokratycznej imitacji nauki” (w skrócie BIN), czyli systemowym uwiarygadnianiu określonych twierdzeń jako prawdy naukowej przez ich wygłaszanie przez osoby zatrudnione na etatach naukowych. Takim systemem BIN był bez wątpienia aparat naukowy III Rzeszy, który zajmował się rzekomo naukowymi badaniami nad rasizmem. To tam właśnie nauka została postawiona w służbie władzy i jej propagandy – wyciągnijmy zatem wnioski z przeszłości.

Podnoszą się są także i głosy, że gangreną dotknięta jest nie tylko humanistyka, ale także po części nauki ścisłe. Niektórzy uważają, że choćby w obszarze fizyki siłowo forsowane są określone paradygmaty i nie ma możliwości, by je podważyć.

Jak to działa w praktyce? Wystarczy, że grupa osób, która przynależy do ośrodków władzy i ma interes w propagowaniu określonej narracji jako prawdy naukowej, nadzoruje ścieżki awansu naukowego, choćby poprzez kontrolowanie wydawnictw naukowych. Każdy naukowiec, który chce uzyskać wyższy stopień albo tytuł naukowy bądź też po prostu przedłużyć umowę o pracę, musi publikować. Jeśli prezentuje tezy niezgodne z oficjalną narracją, jego artykuły czy monografie po prostu nie zostaną wydane. Do tego dochodzi coraz silniejszy trend, by likwidować stałe etaty na uczelniach wyższych i zastępować funduszami grantowymi, o które trzeba się ubiegać. W ten sposób ośrodki władzy mogą bezpośrednio sterować tym, jakimi tematami i pod jakim kątem nauka będzie się zajmowała. Poprzez odpowiednio dobranych recenzentów wniosków grantowych można wręcz ręcznie sterować tym, kto utrzyma się na uczelni, w aparacie naukowym, a kto nie. Wszyscy ci, którzy burzą obowiązujące narracje i paradygmaty, zostaną usunięci z aparatu, dzięki czemu można tworzyć pozorowany konsensus środowiska naukowego. W ten sposób krąg się zamyka, a opinię publiczną można oszukiwać, że nauka ponoć bezspornie coś udowodniła.

Edukacja klasyczna opierała się na greckim rozróżnieniu na wiedzę i mniemanie, *epistémē* (ἐπιστήμη) i *dóxa* (δόξα). *Epistémē* to poznanie pewne, obiektywne, mówiąc współczesnym językiem – naukowe właśnie. *Dóxa* to podzielany przez szerokie rzesze subiektywny domysł, czyli to, co współcześnie nazywamy narracjami. Edukacja, zarówno ta szkolna jak i uniwersytecka, uczyły jednak odróżniania swoich i cudzych mniemań od prawdziwej wiedzy! Jej celem było doprowadzenie do tego, że człowiek wykształcony będzie potrafił odpowiednio weryfikować swoje i cudze przekonania i sprawdzać je właśnie pod kątem ich prawdziwości a przynajmniej wiarygodności. Stąd kładziono nacisk na filozofię i logikę, żeby móc demaskować różne nieprawdziwe, wewnętrznie sprzeczne twierdzenia. Jednocześnie, ze względu na arystotelesowski realizm, uczono tego, by używać swoich zmysłów do sprawdzania, czy coś realnie istnieje czy też jest tylko wytworem czyjś umysłu – wyobraźnia, jak wiadomo, nie zna żadnych granic.

Edukacja klasyczna jest od kilkudziesięciu lat bezwzględnie niszczone. Propaguje się postmodernizm, wszystko sprowadza się tylko i wyłącznie do narracji, co rządzącym umożliwia bezgraniczną manipulację rządzonymi. Na końcu tego procesu znajduje się szkoła inkluzywna, która nie będzie już placówką edukacyjną, lecz opiekuńczą. W ten oto sposób tworzy się biurokratyczną imitację szkolnictwa (w skrócie BIS) dzięki czemu cofa się ludzi w rozwoju do poziomu kilkuletniego dziecka, które bezkrytycznie wierzy w opowiadane mu bajeczki i sympatyczne opowiadki. Ekspansja mediów oczywiście ten proces niezwykle wzmacnia. W ten oto sposób uzyskano już właściwie społeczeństwo, w którym absolutna większość osób nie jest w stanie już odróżnić swojego subiektywnego przekonania i poczucia (*dóxa*) od argumentów (*epistémē*). Przeciętny mieszkaniec Nowego Wspaniałego Świata jest przekonany, że jeśli bardzo silnie czuje, że ma rację, to po prostu ma rację. Wewnętrzne przekonanie stało się dla wielu ostatecznym kryterium prawdziwości.

Ktoś z naszych Czytelników mógł zadać pytanie, skąd w numerze dotyczącym nauki wywiad z arcybiskupem? Ks. profesor Stanisław Wielgus to wieloletni rektor KUL i wybitny badacz filozofii średniowiecznej. Stanowi on żywy przykład tego, że wiara i rozum nie wykluczają się, wręcz przeciwnie. Można rzec, że wiara zapładnia rozum, poszerza jego horyzont, budzi dociekliwość. Twórcze napięcie między wiarą i rozumem napędzało przez stulecia namysł naukowy, sprawiało, że człowiek chciał swoim umysłem sięgnąć samego Nieba. Przeprowadzając wywiad z Arcybiskupem, chcieliśmy przypomnieć światu, że katolicki badacz doskonale wie, gdzie kończy się wiedza naukowa, a gdzie zaczyna się wiara i że religia wcale nie musi stanowić zagrożenia dla nauki, wręcz przeciwnie – może zmuszać ją do szukania odpowiedzi na trudne pytania.

Sam Arcybiskup był obiektem ataku ze strony środowisk prezentujących się jako patriotyczne, narodowe czy wręcz katolickie, a którym w rzeczywistości chodziło o to, by nie dopuścić do tego, by osoba tej klasy objęła tak kluczową placówkę jak archidiecezja warszawska. Nie tylko pod naukę podszywają się różne mafijne układy władzy, ale także pod patriotyzm czy nawet katolicyzm. Stąd tak ważne jest, by posiadać prawdziwie

naukowe narzędzia do analizowania otaczającej nas rzeczywistości, by nie paść ofiarą tego typu prowokacji i dezinformacji, jak to miało miejsce choćby w sprawie ataków na naszego rozmówcę. Dlatego też propagujemy cybernetykę społeczną jako tę naukę, która ułatwia nawigowanie w tym coraz bardziej nieprzejrzystym świecie.

Tradycyjnie już prezentujemy kronikę wydarzeń o znaczeniu strategicznym, które w dużej mierze zostały przemilczane w polskiej przestrzeni medialnej. Prezentujemy też obliczenia udziału poszczególnych państw w systemie sterowania międzynarodowego, dokonywane na podstawie oryginalnej, stworzonej przez doc. Kosseckiego metody. Zarówno z naszej kroniki, jak i z obliczeń wyłania się obraz zbliżającego się wielkimi krokami momentu przeniesienia centrum świata do Azji, z najsilniejszym systemem, Chinami – Państwem Środka, na czele. Upadek dotychczasowego hegemonu, Stanów Zjednoczonych Ameryki, oznaczać będzie koniec nowożytno-oświeceniowego kompleksu technologiczno-naukowo-kapitalistyczno-biurokratycznego, obliczonego na kolonizację wszystkiego co się da. Jest to więc dobry moment do tego, by pokazać ideologiczny charakter całej tej formacji, która zrodziła się w późnym renesansie, a rozwinęła skrzydła w oświeceniu i w czasach rewolucji przemysłowej, a obliczona była na podbój, dominację, zysk i władzę.

Prawdziwe oblicze tej agendy ukrywane było za pięknymi hasłami postępu, wolności, demokracji, praw człowieka, dobrobytu, etc. Oczywiście wygenerowała ona niebywały rozwój technologiczny, ale jego ceną było to, że człowiek sam w coraz większym stopniu stawał się ofiarą tego kompleksu. A w końcu dożyliśmy czasów, kiedy pojawiło się pytanie o to, czy człowiek może przegrać ewolucyjną konkurencję ze sztuczną inteligencją... Skoro takie pytanie padło, to znaczy, że chyba jednak „coś poszło nie tak”, skoro narzędzie, które człowiek sam stworzył, może go unicestwić.

Takiego stanu rzeczy upatrujemy w tym, że w świecie zachodnim od kilkuset lat dominuje błędne rozumienie nauki. W świecie klasycznym zadaniem nauki było poszukiwanie prawdy. Człowiek chciał zrozumieć całość rzeczywistości, włącznie z jej najgłębszymi przyczynami. Do rozwoju tak rozumianej nauki w wielkim stopniu przyczyniło się właśnie chrześcijaństwo, gdyż wiara w Boga rodziła wiele pytań, na które szukano rozumowej, racjonalnej odpowiedzi. Wbrew spreparowanemu przez oświecenie mitowi ciemnego średniowiecza, owo średniowiecze było epoką, w której powstały uniwersytety i w której toczono zażarte dyskusje na temat natury Boga, człowieka, świata. To ludzie średniowiecza stworzyli cywilizację łacińską, opartą na szacunku dla prawdy, dobra i piękna. Ośmiesza się ich, gdyż nie uprawiali nauki w nowożytnym tego słowa znaczeniu, obliczonej na poznawanie tajników działania materii, po to by ją opanowywać i w coraz większym stopniu nad nią dominować, bez żadnego odniesienia do Stwórcy i porządku prawa naturalnego. Ludzie średniowiecza chcieli jak najwięcej wiedzieć o Bogu a nie o możliwościach nowego modelu ulubionego smartfona. Do głowy by im nie przyszło, że mogą oddać władzę nad sobą sztucznej inteligencji traktowanej w sposób sakralny i zabobonny niczym bóstwo. Czuli się przecież ukochanymi dziećmi

Boga, który ich stworzył, by dać im życie wieczne, a nie usunąć z tego świata jak niepotrzebnego szkodnika i pasożyta. W tym kontekście można zadać pytanie o to, kto stał tak naprawdę na wyższym poziomie rozwoju cywilizacyjnego i posiadał większe poczucie własnej autonomiczności, podmiotowości i godności.

Znajdujemy się w kluczowym momencie historii, gdyż świat dominacji tzw. Zachodu kończy się na naszych oczach. Wymaga to od nas wielkiej przytomności umysłu, by wykorzystać ten moment do wprowadzenia tego, co zapewni nam pomyślny i zdrowy rozwój w przyszłości. Zdrowa edukacja stanowi tego podstawę. Apelujemy o to, by odtworzać to, co było najlepszego w edukacji klasycznej, uczącej logicznego myślenia i odróżniania *epistémē* od *dóxa*, jak również by rozwijać prawdziwie nowoczesną wiedzę naukową, w tym właśnie cybernetykę. Musimy także przywrócić właściwe miejsce technice, która powinna wspierać człowieka w jego rozwoju i stanowić jeden z wyrazów jego wszechstronnego rozwoju. Wynalazczość to piękna umiejętność człowieka, którą jak najbardziej należy rozwijać. Musi ona jednakże iść w parze z prawidłowym rozwojem moralnym człowieka i uwrażliwianiem jego sumienia. Tylko w ten sposób możemy obronić człowieka przed całkowitą dehumanizacją i przywrócić mu zdolność do autonomiczności, czyli sterowania sobą zgodnie ze swoim prawdziwym interesem.

Kalendarium

Kronika globalnych zmian geostrategicznych

Czerwiec 2023 (Uzupełnienie)

- Republika Mali rezygnuje z francuskiego jako języka urzędowego. Zgodnie z nową konstytucją, przyjętą przytłaczającą większością 96,91% głosów w referendum 18 czerwca, francuski nie jest już językiem urzędowym. Pozostanie on językiem roboczym, a na jego miejsce wejdzie 13 innych języków używanych przez liczne grupy etniczne Mali. Oficjalnym językiem pozostaje język Bambara¹.
- Argentyna rozpoczęła spłacanie część długu zaciągniętego w MFW z wykorzystaniem chińskiego juana, który dodatkowo stał się walutą rekomendowaną dla krajowych instytucji finansowych².

Lipiec 2023

- Chińskie władze ogłosiły, że wprowadzają kontrole eksportu towarów związanych z galem i germanem — dwoma metalami kluczowymi dla przemysłu półprzewodników, telekomunikacji i pojazdów elektrycznych. Zgodnie z nowymi przepisami,

¹ *Republika Mali rezygnuje z francuskiego jako języka urzędowego*, 28.07.2023, <https://faktyiana-lizy.info/2023/07/28/republika-mali-rezygnuje-z-francuskiego-jako-jezyka-urzedowego/>.

² *Argentina to pay the IMF with Chinese money*, 30.06.2023, <https://en.mercopress.com/2023/06/30/argentina-to-pay-the-imf-with-chinese-money>; *Argentina's expanded use of yuan will speed up Chinese currency's internationalization, says expert*, 02.07.2023, <https://www.globaltimes.cn/page/202307/1293568.shtml>.

które weszły w życie 1 sierpnia 2023 r., eksporterzy muszą ubiegać się o licencje na te dwa metale, zgłosić szczegóły dotyczące zagranicznych nabywców oraz podawać, co kupujący planuje zrobić z metalami. Decyzja Chin została podjęta kilka dni po tym, gdy rząd holenderski zdecydował się nałożyć własne kontrole na eksport zaawansowanych maszyn potrzebnych do produkcji niektórych chipów³.

- Iran oficjalnie został dziewiątym państwem członkowskim Szanghajskiej Organizacji Współpracy (SOW), działającej na rzecz szerokiej współpracy regionalnej, która wyróżnia się największym zasięgiem terytorialnym i populacyjnym na świecie. Przyjęcie Iranu jako pełnoprawnego członka sformalizowano podczas 23. posiedzenia Rady Głów Państw⁴.
- W Pekinie Chiny i Wyspy Salomona ogłosiły ustanowienie wszechstronnego partnerstwa strategicznego opartego na „wzajemnym szacunku i wspólnym rozwoju w nowej erze” w celu poprawy stosunków dwustronnych⁵.
- Argentyna rezygnuje z instalacji radaru LeoLabs ze względu na jego potencjalne zastosowanie wojskowe i obecny kapitał brytyjski⁶.
- Pierwsza na świecie rakietka nośna (Zhuque 2) napędzana metanem wyprodukowana przez chińską prywatną firmę LandSpace dotarła do orbity. W kosmicznym wyścigu przedsiębiorstwo pokonało Starship od SpaceX⁷.
- 17 lipca 2023 r. „narodowe agencje kosmiczne Wenezueli oraz Chin podpisały wspólne oświadczenie dotyczące uczestnictwa państwa z Ameryki Południowej w chińskim projekcie Międzynarodowej Stacji Badań Księżycowych (ILRS), czyli inicjatywy traktowanej jako konkurencja dla amerykańskiego programu Artemis. Wenezuela dołączyła do grona podmiotów, tj. Rosja, Pakistan, Zjednoczone Emiraty Arabskie oraz Organizacja Współpracy Kosmicznej Azji i Pacyfiku”⁸.

³ D. Górecki, *Chiny ograniczają eksport kluczowych materiałów na chipy. To może oznaczać wzrost cen*, 04.07.2023, https://ithardware.pl/aktualnosci/chiny_ograniczaja_eksport_kluczowych_materialow_na_chipy_to_moze_oznacza_wzrost_cen-28110.html.

⁴ CGTN: *SOW przyjmuje nowego członka, zacieśniając współpracę w kontekście globalnych wyzwań*, 05.07.2023, <https://www.prnewswire.com/news-releases/cgtn-sow-pryjmuje-nowego-czonkaczacieniacj-wspoprac-w-kontekcie-globalnych-wyzwa-301870241.html>.

⁵ CGTN: *Chiny i Wyspy Salomona zawarły wszechstronne partnerstwo strategiczne w celu zacieśnienia więzi pomiędzy krajami*, 12.07.2023, <https://www.prnewswire.com/news-releases/cgtn-chiny-i-wyspy-salomona-zawary-wszechstronne-partnerstwo-strategiczne-w-celuzacienienia-wizi-pomidzy-krajami-301875439.html>.

⁶ *Argentina anula la instalación del radar de LeoLabs por su potencial uso militar y capital británico*, 05.07.2023, <https://www.infodefensa.com/texto-diario/mostrar/4354655/argentina-anula-instalacion-radar-leolabs>.

⁷ D. Kobiałka, *Pierwsza rakietka zasilana metanem osiągnęła orbitę. Musk przegrał z Chinami*, 17.07.2023, <https://android.com.pl/nauka/619046-rakietka-napedzana-metanem-na-orbicie/>.

⁸ W. Kaczanowski, *Wenezuela dołączyła do księżycowego projektu Chin*, 20.07.2023, <https://space24.pl/polityka-kosmiczna/swiat/wenezuela-dolaczyla-do-ksiezycowego-projektu-chin>.

- Białoruś wzmacnia swoją pozycję na rynkach Ameryki Środkowej, podpisując szereg umów handlowych z Nikaraguą⁹.
- Giorgia Meloni zdecydowała o nieprzedłużaniu umowy z Chinami, która wygasa wiosną 2024 roku. Memorandum o wartej miliardy euro współpracy handlowej między Włochami a Chinami podpisał w 2019 r. ówczesny premier Giuseppe Conte, stojący na czele najmniej prozachodniego włoskiego rządu Ruchu 5 Gwiazd i Ligi.
- Włochy były jedynym państwem G7, które przystąpiło do nowego chińskiego jedwabnego szlaku. Obecna premier, wówczas w opozycji, powtarzała, że tak głębokie związanie się z Chinami to poważny błąd¹⁰.
- Boliwia zaczęła używać juana do płacenia za import i eksport, stając się kolejnym krajem w Ameryce Południowej, który regularnie używa chińskiej waluty w międzynarodowych transakcjach finansowych¹¹.
- W dniach 17-18 lipca w Brukseli odbył się szczyt państw EU-CELAC, w którym udział wzięło 27 krajów UE i 33 Ameryki Łacińskiej i Karaibów. Szczyt miał na celu przywrócić międzykontynentalną współpracę Europy oraz Ameryki Południowej i Środkowej. Nie przyniósł on przełomu gospodarczego w sprawie umowy o wolnym handlu z krajami Mercosur, która jest negocjowana od 20 lat. Także nie wypracowano wspólnego stanowiska w sprawie Ukrainy. Państwa CELAC uważają, że warunki stawiane im przez UE są formą niedopuszczalnego kolonializmu. M.in. prezydent Brazylii Luiz Inácio Lula da Silva skrytykował Unię Europejską za stawianie żądań środowiskowych podczas negocjacji w sprawie umowy o wolnym handlu. „Szereg wymogów przedratyfikacyjnych mających na celu przestrzeganie Porozumienia paryskiego, ochronę różnorodności biologicznej i przestrzeganie standardów pracy przedstawiono w piśmie, które Komisja Europejska wysłała na początku tego roku do czterech krajów tworzących grupę Mercosur: Argentyny, Brazylii, Paragwaju i Urugwaju. Posunięcie Brukseli miało wykorzystać dynamikę polityczną, którą nadało zwycięstwo wyborcze Luli, i przełamać impas związany z długo tkwiącą w martwym punkcie umową o wolnym handlu między UE a Mercosurem. Prace nad gigantycznym porozumieniem trwały ponad 20 lat i nadal spotykają się z oporem niektórych rządów europejskich, takich jak Francja, Austria i Irlandia, które wyraziły obawy w związku z wylesianiem lasów deszczowych Amazonii i konkurencją ze strony tanich produktów rolnych wytwarzanych w Ameryce Łacińskiej. „Europa

⁹ *Nicaragua y Belarús firman importantes acuerdos de cooperación*, 20.07.2023, <https://www.vivanicaragua.com.ni/2023/07/20/sociales/nicaragua-belarus-acuerdos-cooperacion/>.

¹⁰ B. Hlebowicz, *Włochy schodzą z jedwabnego szlaku. Jako jedyne państwo z grupy G7 miały taką umowę z Chinami*, 25.07.2023, <https://wyborcza.pl/7,75399,30005778,wlochy-schodza-z-jedwabnego-szlaku-jako-jedyne-panstwo-z-grupy.html>.

¹¹ S. Królak, *Boliwia jest ostatnim krajem Ameryki Południowej, który używa chińskiego juana do handlu w walce z dolarem*, 28.07.2023, <https://aktualnosci.news/boliwia-jest-ostatnim-krajem-ameryki-poludniowej-ktory-uzywa-chińskiego-juana-do-handlu-w-walce-z-dolarem-491568/>.

- zagrała agresywną kartę. List, który Europa napisała do Mercosuru, zawierał groźbę kary, jeśli nie spełnimy określonych wymogów środowiskowych” – powiedział Lula w środę rano podczas konferencji prasowej. (...) „Nie akceptujemy dodatkowego listu z Unii Europejskiej. Wśród partnerów historycznych takich jak my nie można sobie wyobrazić, aby ktoś napisał tak pogróżkowy list” – powiedział Lula reporterom¹². Po zakończeniu szczytu kraje (oprócz Nikaragui) podpisały deklarację, w której odniesiono się też do Malwinów/Falklandów. Użycie argentyńskiej nazwy obok angielskiej nazwy Falklandów wywołało protest ze strony Wielkiej Brytanii¹³.
- W dniach 27–28 lipca w Petersburgu odbył się drugi szczyt Rosja–Afryka¹⁴. Na jego zakończenie została podpisana wspólna deklaracja, w której państwa potwierdziły potrzebę wspólnego przeciwstawienia się neokolonializmowi, polegającemu na narzucaniu warunków i podwójnych standardów, pozbawiających państwa i narody prawa do suwerennego wyboru ścieżek rozwoju. Sygnatariusze uznali centralną rolę suwerennych państw w podejmowaniu decyzji, w tym w utrzymaniu międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, przy jednoczesnym poszanowaniu różnorodności systemów wartości państw i narodów. Sygnatariusze przeciwstawili się także agresywnemu nacjonalizmowi, neonazizmowi, neofaszyzmowi, afrofobii, rusofobii, wszelkim formom rasizmu i dyskryminacji rasowej, a także dyskryminacji ze względu na religię, przekonania lub pochodzenie, ksenofobii i związanej z nią nietolerancji w szczególności wobec migrantów, uchodźców i osób ubiegających się o azyl¹⁵.

Sierpień 2023

- Niemiecki koncern zbrojeniowy Rheinmetall przystąpił do budowy fabryki, w której powstawać będą części kadłubów do amerykańskiego myśliwca F-35. „W ramach

¹² *Lula berates the EU for making 'threats' in talks to unblock the Mercosur trade deal*, 19.07.2023, <https://www.euronews.com/my-europe/2023/07/19/lula-berates-the-eu-for-making-threats-in-talks-to-unblock-the-mercotur-trade-deal>; Gustavo Petro beim Celac-EU-Gipfel: „Schulden gegen Klimaschutzmaßnahmen eintauschen”, 23.07.2023, Gustavo Petro beim Celac-EU-Gipfel: "Schulden gegen Klimaschutzmaßnahmen eintauschen"; *Ukraine-Krieg: Lateinamerika vertritt bei Celac-EU-Gipfel seine Neutralität*, 09.07.2023, *Ukraine-Krieg: Lateinamerika vertritt bei Celac-EU-Gipfel seine Neutralität*; *Mercosur-Staaten einig gegen EU-Diktat*, 08.07.2023, *Mercosur-Staaten einig gegen EU-Diktat*; *Brasiliens Präsident zu von der Leyen: Partnerschaften sollten keine Sanktionen vorsehen*, 14.06.2023, <https://amerika21.de/2023/06/264461/brasilien-lula-von-der-leyen>.

¹³ K. Kolibabski, *Wielka Brytania wściekła na Unię Europejską. Poszło o Malwiny/Falklandy w deklaracji po szczycie*, 20.07.2023, <https://next.gazeta.pl/next/7,151003,29991516,malwiny-nie-falklandy-w-deklaracji-po-szczycie-ue-celac-uzyto.html>.

¹⁴ *Der Kampf um Afrika*, 27.07.2023, <https://www.german-foreign-policy.com/news/detail/9310>.

¹⁵ *Declaration of the Second Russia–Africa Summit*, <https://summitafrica.ru/en/about-summit/declaration-2023/>.

kontraktu z Lockheed Martin, który jest producentem myśliwców, w Niemczech ulokowana zostanie fabryka dostarczająca części do kadłubów. (...) Fabryka uczestnicząca w niemieckim programie budowy niewidzialnych [scil. niewykrywalnych – dop. red. „NMN”] myśliwców F-35 powstanie w Weeze w Nadrenii Północnej-Westfalii, na terenie działającego tu lotniska dla tanich linii lotniczych”¹⁶.

- Wenezuela zgłosiła chęć przystąpienia do BRICS¹⁷.
- Załogi okrętów Marynarki Wojennej Rosji i Marynarki Wojennej Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, operując w południowo-zachodniej części Morza Beringa, przeprowadziły manewry, podczas których ćwiczyły poszukiwanie, eskortowanie i niszczenie wrogich okrętów podwodnych¹⁸.
- „Tajwański gigant TSMC produkujący zaawansowane układy scalone (czipy) zatwierdził plan budowy fabryki, o wartości 3,8 miliarda dolarów w niemieckim Dreźnie. TSMC to największy na świecie kontraktowy producent półprzewodników”¹⁹.
- „Chiny i Białoruś dzielają tę samą wizję porządku światowego, a współpraca wojskowa między Białorusią a Chinami nie jest wymierzona w żadne państwo trzecie, powiedział prezydent Białorusi Aleksandr Łukaszenka podczas spotkania z chińskim radcą stanu i ministrem obrony narodowej Li Shangfu w Mińsku (...) Li przybył do Mińska (...) z Rosji, gdzie wziął udział w 11. Moskiewskiej Konferencji Bezpieczeństwa Międzynarodowego, która odbyła się w Parku Patriota niedaleko stolicy Rosji. Jest to pierwsza od pięciu lat wizyta na wysokim szczeblu w ramach współpracy wojskowej Chin i Białorusi. Oczekuje się, że urzędnicy obrony obu krajów nakreślą obszary współpracy w najbliższej przyszłości i wymienią poglądy na temat bieżącej sytuacji w zakresie bezpieczeństwa międzynarodowego i regionalnego, podaje TASS”²⁰.
- W ostatnim dniu szczytu grupy, BRICS zaprosił do przyłączenia się sześć kolejnych państw, czyli Argentynę, Egipt, Iran, Etiopię, Arabię Saudyjską i Zjednoczone Emiraty Arabskie²¹.
- Inżynierowie chińskiej marynarki wojennej zbudowali i z powodzeniem przetestowali potężne działo Gaussa, które według dostępnych informacji jest w stanie

¹⁶ Niemcy budują fabrykę części do amerykańskiego myśliwca F-35, 01.08.2023, https://www.rmfm24.pl/fakty/swiat/news-niemcy-buduja-fabryke-czesci-do-amerykanskiego-mysliwca-f-35,nId,6937277#crp_state=1.

¹⁷ President Maduro confirms Venezuela's interest in joining BRICS, 02.08.2023, <https://tvbrics.com/en/news/president-maduro-confirms-venezuela-s-interest-in-joining-brics>.

¹⁸ ВМФ России и ВМС Китая отработали в Тихом океане уничтожение подлодки условного противника, 04.08.2023, <https://www.interfax.ru/russia/914766>.

¹⁹ Tajwański gigant zbuduje fabrykę półprzewodników w Niemczech, 08.08.2023, <https://biznesalert.pl/niemcy-tajwan-polprzewodniki-tsmc-inwestycje/>.

²⁰ Chinese defense minister visits Belarus to enhance ties, 17.08.2023, <https://www.globaltimes.cn/page/202308/1296494.shtml>.

²¹ Blok BRICS zaprosił do przyłączenia się 6 nowych krajów, 24.08.2023, <https://forsal.pl/swiat/aktualnosci/artykuly/9283362,blok-brics-zaprosil-do-przylaczenia-sie-6-nowych-krajow.html>.

wystrzelić pocisk o masie 120 kilogramów²². Dzięki rozwojowi swojego elektromagnetycznego działa, Chiny mogą zyskać ogromną przewagę i „wywrócić wojnę na morzu (i nie tylko) do góry nogami”²³.

- Chiny i Pakistan rozpoczęły 28 sierpnia wspólne ćwiczenia sił powietrznych na terytorium Chin w celu wzmocnienia szkoleń i koordynacji między obiema armiami oraz pogłębienia wymiany i współpracy w zakresie technologii wojskowych. Są to dziesiąte wspólne takie ćwiczenia, pierwsze natomiast odkąd w marcu 2022 roku Pakistan wprowadził chińskie myśliwce J-10CE do swoich sił powietrznych²⁴.
- W Gabonie doszło do wojskowego zamachu stanu, który odsunął od władzy wieloletniego prezydenta Ali Bongo. To już kolejny przykład przejęcia władzy przez wojskowych na kontynencie afrykańskim w ostatnich latach²⁵. „Wiadomość o przewrocie wojskowym w Gabonie spowodowała gwałtowny spadek notowań francuskich spółek zaangażowanych kapitałowo w prowadzenie biznesów w tym kraju. Na Giełdzie Euronext w Paryżu akcjonariusze panicznie pozbywają się papierów firm zajmujących się wydobywaniem ropy. Trudno nie odnieść wrażenia, że od momentu objęcia przez Emmanuela Macrona stanowiska prezydenta Francji polityka zagraniczna tego kraju wobec państw afrykańskich uległa zmianie. Można już teraz mówić o paśmie porażek, które mają nie tylko wymiar wizerunkowy, ale także polityczny, a zwłaszcza gospodarczy”²⁶.
- Minister obrony Indonezji Prabowo Subianto wyjaśnił, że nie wydał żadnego wspólnego oświadczenia z Sekretarzem Obrony SZAP (USA) Lloydem J. Austinem III, w sprawie roszczeń Chin na Morzu Południowochińskim. Podczas wizyty w Stanach Subianto był obecny podczas podpisania umowy o współpracy pomiędzy indonezyjskim i amerykańskim przemysłem obronnym w sprawie zakupu myśliwców F-15EX i helikopterów Sikorsky S-70M Black Hawk. Po spotkaniu, 24 sierpnia 2023 r., Departament Obrony SZAP wydał wspólne oświadczenie prasowe, w którym stwierdził, że obaj ministrowie podzielają pogląd, że ekspansywne roszczenia morskie Chin na Morzu Południowochińskim są niezgodne z prawem międzynarodowym, w szczególności z Konwencją Narodów Zjednoczonych ds. Prawa Morza (UNCLOS).

²² R. Kosarzycki, *Chiny przetestowały najpotężniejsze na Ziemi działo tego typu. Wkrótce będą jeszcze większe*, 27.08.2023, <https://www.focus.pl/artykul/chiny-przetestowaly-najpoteczniejsze-na-ziemi-dzialo-gaussa>.

²³ M. Łysoń, *Chiny przetestowały potężne działo. Czy jesteśmy świadkami rewolucji uzbrojenia?*, 26.08.2023, <https://www.chip.pl/2023/08/chiny-potezne-dzialo-gaussa>.

²⁴ *Pakistańskie J-10CE na pierwszych ćwiczeniach w Chinach*, 09.09.2023, <https://defence24.pl/sily-zbrojne/pakistanskie-j-10ce-na-pierwszych-cwiczeniach-w-chinach>.

²⁵ J. Raubo, *Gabon kolejnym państwem w Afryce z wojskowym zamachem stanu*, 30.08.2023, <https://defence24.pl/geopolityka/gabon-kolejnym-panstwem-w-afryce-z-wojskowym-zamachem-stanu>.

²⁶ W. Żurawski, *Kolejny zamach stanu w Afryce mocno uderza we francuskie koncerny*, 30.08.2023, <https://www.wnp.pl/rynki-zagraniczne/kolejny-zamach-stanu-w-afryce-mocno-uderza-we-francuskie-koncerny,746357.html>.

Z oświadczenia wynika, że Austin i Subianto wspólnie potępili także agresję Federacji Rosyjskiej na Ukrainę i zażądali jej całkowitego i bezwarunkowego wycofania się z terytorium Ukrainy. Po zeszlotygodniowym spotkaniu nie wydano żadnego wspólnego oświadczenia, powtórzył Subianto. „Ważne jest to, że mogę tutaj podkreślić, że my (Indonezja) mamy bardzo dobre stosunki z Chinami. Budujemy wzajemny szacunek i zrozumienie. Przekazałem to w USA. Jesteśmy bliskimi przyjaciółmi z Chinami, szanujemy Amerykę i szukamy przyjaźni z Rosją. Stanowisko Indonezji jest jasne, że nie jesteśmy sojusznikami. Zaprzyjaźniamy się ze wszystkimi krajami” – powiedział. Następnie minister ujawnił plany odwiedzenia w tym roku Moskwy i Pekinu²⁷.

Wrzesień 2023

- W dniu 1 września przewodniczący Chin Xi Jinping spotkał się w Wielkiej Sali Ludowej w Pekinie z prezydentem Beninu Patrice Guillaume Athanase Talonem, który przebywał z oficjalną wizytą państwową w Chinach. Przywódcy obu krajów ogłosili, że Chiny i Benin nawiązały strategiczne partnerstwo²⁸.
- Iran i Irak rozpoczęły budowę wspólnego połączenia kolejowego. Połączenie Basra-Chalamja połączy główne miasto portowe Basra w południowym Iraku z rozległą siecią kolejową Iranu przez przejście graniczne Chalamja. Szacuje się, że realizacja projektu potrwa od 18 do 24 miesięcy. Celem jest umożliwienie transportu „podróżników z Islamskiej Republiki Iranu i krajów Azji Środkowej” do świętych miast szyickich, powiedział w przemówieniu premier Mohammed Shia al-Sudani²⁹.
- Niemcy wraz z Czechami, III RP (*Polin*) i Węgrami strzegą słowacką przestrzeń powietrzną. Do 22 grudnia Niemcy będą prowadzić loty patrolowe, a dwa myśliwce Eurofighter mają być w stałej gotowości. Niemieckie wsparcie ma zrekompensować wycofanie systemów Patriot³⁰.
- „Targi motoryzacyjne w Monachium pokazały, jak ogromną konkurencję stanowią producenci z Państwa Środka i jak europejskie regulacje zabiły tanie auta. Gdyby ktoś nagle znalazł się w halach wystawowych w Monachium podczas trwających właśnie

²⁷ *Kriegsübungen in Südostasien (II)*, 06.09.2023, <https://www.german-foreign-policy.com/news/detail/9337>; *No joint statement with US on China's South China Sea claims: Subianto*, 31.08.2023, <https://en.antaranews.com/news/292485/no-joint-statement-with-us-on-chinas-south-china-sea-claims-subianto>.

²⁸ *Xi Jinping spotkał się z prezydentem Beninu*, 01.09.2023, <https://polish.cri.cn/2023/09/01/ARTIstBMhl5SBd6yFz9hy5gP230901.shtml>.

²⁹ *Work begins on Iraq-Iran rail link*, 02.09.2023, <https://www.france24.com/en/live-news/20230902-work-begins-on-iraq-iran-rail-link>.

³⁰ *Słowacja: Niemcy przylączyły się do ochrony słowackiej przestrzeni powietrznej*, 02.09.2023, <https://www.wnp.pl/rynki-zagraniczne/slowacja-niemcy-przylaczyly-sie-do-ochrony-slowackiej-przestrzeni-powietrznej,747471.html>.

targów motoryzacyjnych, mógłby pomyśleć, że wylądował gdzieś na Dalekim Wschodzie (...) . nie można nie zauważyć, że 41 proc. wystawców ma swoją siedzibę w Azji. To dwa razy więcej niż w 2021 roku”³¹.

- Podczas ceremonii otwarcia 43 Szczytu ASEAN (the 43rd ASEAN Summit 2023) Prezydent Republiki Indonezji podkreślił, że świat nie jest w dobrym stanie i że ASEAN pod przewodnictwem Indonezji współpracuje ze wszystkimi krajami na rzecz pokoju i dobrobytu. „Nie róbcie z naszego statku ASEAN areny niszczycielskiej rywalizacji, ale uczynicie ze statku ASEAN pole sprzyjające współpracy. Ma to zapewnić dobrobyt, stabilność i pokój nie tylko w regionie, ale także na świecie” – dodał³².
- „Nowy premier Vanuatu oświadczył, że dokona rewizji paktu o bezpieczeństwie pomiędzy jego krajem i Australią. Zawarcie tego paktu doprowadziło do dymisji poprzedniego premiera i wybrania nowego, opowiadającego się w przeszłości za zbliżeniem z Chinami. Media wiążą to z narastającą rywalizacją Chin i USA o wpływy na wyspach Pacyfiku. (...) Posłowie opozycji krytykowali pakt z Australią, oceniając, że wystawia on na szwank neutralny status Vanuatu oraz zagraża pomocy rozwojowej, jaką ten kraj uzyskuje od Chin, swojego największego zewnętrznego pożyczkodawcy”³³.
- „Huawei i chiński producent chipów SMIC razem zbudowały 7-nanometrowy procesor, który będzie napędzał najnowszy smartfon pierwszej z firm. Nowy SoC pozwoli Huawei ominąć amerykańskie sankcje, zaoferować łączność 5G i ma być przełomem w chińskiej myśli technologicznej”³⁴.
- „Przywódcy państw G20 rozpoczęli (...) szczyt w Delhi od przyznania stałego członkostwa Unii Afrykańskiej, co ma sprawić, że grupa będzie bardziej reprezentatywna. Oznacza to, że zrzeszająca 55 państw Unia Afrykańska otrzymała w G20 taki sam status jak UE. W przemówieniu otwierającym szczyt jego gospodarz, premier Indii Narendra Modi, zaprosił przewodniczącego Unii Afrykańskiej Azaliego Assoumaniego, by zajął miejsce przy stole przywódców G20 jako stały członek (...)”³⁵.

³¹ M. Lubczański, *Opinia: Chińczycy pozamiatali. „Myślę, że są o generację przed nami”*, 05.09.2023, <https://autokult.pl/opinia-chinczycy-pozamiatali-mysle-ze-sa-o-generacje-przed-nami,6938253200194144a>; *Paradebranche unter Druck*, 05.09.2023, <https://www.german-foreign-policy.com/news/detail/9336>.

³² *Commencing 43rd Summit, President Jokowi Calls for Equality in the Region*, 05.09.2023, <https://kemlu.go.id/hanoi/en/news/26260/commencing-43rd-summit-president-jokowi-calls-for-equality-in-the-region>; *Kriegsübungen in Südostasien (II)*, 06.09.2023, <https://www.german-foreign-policy.com/news/detail/9337>.

³³ *Rywalizacja o wyspy na Pacyfiku. Nowy premier zapowiada rewizję paktu z Australią*, 06.09.2023, <https://tvn24.pl/swiat/pacyfik-vanuatu-zapowiada-rewizje-paktu-z-australia-w-tle-rywalizacja-usa-z-chinami-o-wyspy-oceanii-7330309>.

³⁴ B. Pawlak, *To będzie cios dla USA? Chińczycy już mają własne procesory. „Przekraczają możliwości”*, 05.09.2023, <https://next.gazeta.pl/next/7,151243,30155926,to-bedzie-cios-dla-usa-chinczycy-juz-maja-wlasne-procesory.html>.

³⁵ *G20: Przywódcy przyznali stałe członkostwo Unii Afrykańskiej*, 09.09.2023, <https://www.wnp.pl/rynki-zagraniczne/g20-przywodcy-przyznali-stale-czlonkostwo-unii-afrykanskiej,749891.html>.

- „9 września premier Indii Narendra Modi ogłosił sukces w postaci osiągnięcia konsensusu w sprawie deklaracji końcowej przedstawicieli państw grupy G20. (...) „W sprawie wojny na Ukrainie, przypominając dyskusję na Bali, powtórzyliśmy nasze narodowe stanowiska i rezolucje przyjęte w Radzie Bezpieczeństwa ONZ i Zgromadzeniu Ogólnym ONZ oraz podkreślamy, że wszystkie państwa muszą działać zgodnie z celami i zasadami Karty Narodów Zjednoczonych – napisano. – (...) Minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow (...) bardzo pozytywnie ocenił zakończony szczyt i deklarację, która powstała na jego zakończenie. „Szczyt jest bezwarunkowym sukcesem indyjskiej prezydencji dla nas wszystkich. G20 przechodzi wewnętrzne reformy. Przejawem tego była znacząca aktywizacja członków G20 z Globalnego Południa” — stwierdził. Jak podkreślił szef resortu spraw zagranicznych Federacji Rosyjskiej, niewątpliwym pozytywnym aspektem w trakcie spotkania było niedopuszczenie do jego „zukunftizowania”³⁶.
- Chiny i Wenezuela podniosą swoje dwustronne relacje do poziomu „strategicznego partnerstwa na każdą pogodę” — zapowiedział przewodniczący ChRL Xi Jinping na spotkaniu z prezydentem Wenezueli Nicolasem Maduro w Pekinie³⁷.
- Za pośrednictwem rosyjskiego wiceministra obrony Junus-beka Jewkurowa liderzy Mali, Burkina Faso i Nigru podpisali umowę o kolektywnej obronie. W trzech podmiotach tworzących Sojusz Państw Sahelu doszło do przewrotów. Nowe władze nie kryją niechęci do Francji, która traci w nich wpływy³⁸.
- Generał Mark Milley, przewodniczący Kolegium Połączonych Szefów Sztabów, powiedział „CBS News Sunday Morning”, że chiński balon meteorologiczny, który w lutym przeleciał nad terytorium Stanów Zjednoczonych nie zbierał danych wywiadowczych³⁹.
- „W wyniku szybkiej operacji militarnej w dniach 19–20 września Azerbejdżan rozbił siły nieuznawanej międzynarodowo ormiańskiej Republiki Górskiego Karabachu. Doprowadziło to do faktycznego demontażu struktur tego parapaństwa, co formalnie miały potwierdzić jego władze, ogłaszając 28 września jego samorozwiązanie z dniem 1 stycznia 2024 r. Baku efektywnie przejmuje kontrolę nad tym terytorium. Trwa proces uzgadniania technicznych aspektów tego procesu toczony pod kuratelą rosyjskiego kontyngentu sił rozjemczych. Palącym problemem pozostaje

³⁶ M.J. Orłowski, *Ukraińcy rozczarowani, Rosjanie zachwyceni. Skrajne emocje po szczycie G20*, 10.09.2023, <https://wydarzenia.interia.pl/raport-ukraina-rosja/news-ukraincy-rozczarowani-rosjanie-zachwyceni-skrajne-emocje-po-,nld,7017262>.

³⁷ R. Bojanowicz, *Chiny budują „strategiczne partnerstwo na każdą pogodę” z państwem-bankrutem. Ile zapłaci za ten sojusz Wenezuela?*, 13.09.2023, <https://forsal.pl/swiat/chiny/artykuly/9296681,chiny-buduja-strategiczne-partnerstwo-na-kazda-pogode-z-panstwem-ban.html>.

³⁸ *Powstaje Sojusz Państw Sahelu*, 17.09.2023, https://www.altair.com.pl/news/view?news_id=41204; A. Łomanowski, *Sojusz dyktatorów państw antyfrancuskich*, 19.09.2023, <https://www.rp.pl/polityka/art39129441-sojusz-dyktatorow-panstw-antyfrancuskich>.

³⁹ D. Martin, *The bizarre secret behind China's spy balloon*, 17.09.2023, <https://www.cbsnews.com/news/the-bizarre-secret-behind-chinas-spy-balloon/>.

kryzys humanitarny i masowy *exodus* ludności ormiańskiej — do 28 września rano Górski Karabach opuściło ok. 66 tys. ludzi, tj. ponad połowa całej populacji”⁴⁰. Taki obrót spraw jest skutkiem tego, że władze Armenii na rzecz zbliżenia z Zachodem porzuciły sojusz z Rosją, której wojska stacjonowały w Górnym Karabachu .

- W Bolesławcu na Dolnym Śląsku odbywają się wspólne patrole Policji i Żandarmerii Wojskowej. Uczestniczą w nich żołnierze III RP i SZAP. Amerykańscy żołnierze, a dokładniej członkowie Batalionu Żandarmerii Wojskowej Stanów Zjednoczonych, mają pojawić się na ulicach Wrocławia⁴¹.
- Jak podała 19 września RIA Novosti, około 30 rosyjskich firm i urzędników poleciało do Teheranu, aby rozpocząć negocjacje z irańskimi partnerami. Gospodarzem wydarzenia była Teherańska Izba Handlu, Przemysłu i Górnictwa. „Dwadzieścia dziewięć rosyjskich firm przyjechało do Teheranu, aby zaprezentować swoje produkty: producenci artykułów spożywczych, nawozów, sprzętu specjalistycznego, firmy budowlane i medyczne, dostawcy technologii informatycznych i nie tylko” — podała Izba w oświadczeniu. Eksporterzy odbyli już ponad 220 spotkań z potencjalnymi irańskimi partnerami, powiedział Rostam Zhiganshin, przewodniczący rosyjskich grup biznesowych Iranu⁴².
- Prezydent Syrii Baszar el-Asad przybył do Chin, to pierwsza oficjalna wizyta zagraniczna Asada od 2011 roku, gdy w Syrii rozpoczęła się wojna domowa. Biuro Asada informowało wcześniej, że syryjski przywódca został zaproszony do Hangzhou przez prezydenta Xi. Do Chin mieli się również udać wysokiej rangi przedstawiciele syryjskich władz. Syria dołączyła w 2022 r. do chińskiej Inicjatywy Jednego Pasa i Jednej Drogi⁴³.
- Niemcy i Izrael porozumiały się w sprawie zakupu przez Berlin systemu obrony przeciwrakietowej Arrow 3. Ministrowie obrony obu krajów, Boris Pistorius i Joaw Galant, podpisali 28 września 2023 w Berlinie odpowiednią deklarację intencji. Urzędy zamówień publicznych obu krajów podpisały także porozumienie w sprawie rozpoczęcia produkcji Arrow 3, który został opracowany wspólnie przez Izrael i SZAP. Stany Zjednoczone udzieliły pozwolenia na sprzedaż systemu obronnego⁴⁴.

⁴⁰ K. Strachota, *Koniec Górskiego Karabachu. Polityczne trzęsienie ziemi na Kaukazie Południowym*, 28.09.2023, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2023-09-28/koniec-gorskiego-karabachu-polityczne-trzesienie-ziemi-na-kaukazie>.

⁴¹ *Amerykańscy żołnierze patrolują polskie miasto*, 26.09.2023, <https://infosecurity24.pl/sluzby-mundurowe/policja/amerykanscy-zolnierze-patroluja-polskie-miasto>; *Żandarmeria Wojskowa USA będzie patrolować ulice we Wrocławiu! Skąd ta zaskakująca decyzja?*, 16.09.2023, <https://www.wroclaw.pl/dla-mieszkanca/zandarmeria-wojskowa-usa-bedzie-patrolowac-ulice-we-wroclawiu>.

⁴² *Iran and Russia unleash a contractual tsunami in several meetings*, 20.09.2023, <https://www.intel-linews.com/iran-and-russia-unleash-a-contractual-tsunami-in-several-meetings-293245/>.

⁴³ *Prezydent Syrii przybył do Chin. To pierwsza oficjalna wizyta od 2011 r.*, 21.09.2023, <https://for-sal.pl/swiat/aktualnosci/artykuly/9303124,prezydent-syrii-przybyl-do-chin-to-pierwsza-oficjalna-wizyta-od-2011.html>.

⁴⁴ K. Domagała-Pereira, *Niemcy kupują system obrony przeciwrakietowej od Izraela*, 28.09.2023, <https://www.dw.com/pl/historyczne-porozumienie-z-izraelem-niemcy-kupuj%C4%85-syst-em-obrony-przeciwrakietowej/a-66951676>.

Październik 2023

- W Afryce narastają protesty przeciwko rozpoczęciu przez UE 1 października 2023 r. procesu wdrażania mechanizmu CBAM, czyli cła węglowego. Państwa afrykańskie wyrażają obawy, że zatrzyma to ich rozwój gospodarczy i na stałe utrzyma na pozycji dostawców surowców⁴⁵.
- Dwa tradycyjnie wspierane przez Niemcy państwa na Bałkanach, Chorwacja i Albania, tuż po albańskich prowokacjach w Kosowie, wzywają tzw. Zachód do agresji wobec Serbii, współpracującej z państwami BRICS: „Premierzy Chorwacji i Albanii, Andrej Plenković i Edi Rama, wezwali (...) Unię Europejską do podjęcia kroków przeciwko Serbii w związku z ostatnim wzrostem napięć pomiędzy Belgradem i Prisztiną”⁴⁶.
- Ali Akbar Ahmadian, sekretarz Najwyższej Rady Bezpieczeństwa Narodowego Iranu (SNSC), ostrzegł podczas spotkania z sekretarzem Rady Bezpieczeństwa Armenii Armenem Grigoryanem, który odwiedził Teheran, apelując do władz armeńskich o rozważę. „Zmiany w geopolityce regionu spowodowałyby »brak bezpieczeństwa i niestabilność« oraz »zaostrzyłyby« stojące przed nami wyzwania, przestrzegł Ahmadian. (...) Zasugerował także, że Iran jest gotowy przygotować grunt pod spotkania mocarstw regionalnych. (...) Do spotkania szefów bezpieczeństwa Iranu i Armenii doszło w chwili, gdy co najmniej 100 000 etnicznych Ormian uciekło z separatystycznego regionu Górskiego Karbachu, odkąd Azerbejdżan odzyskał to terytorium w błyskawicznej ofensywie. Według CNN stanowią oni ponad cztery piąte populacji Górskiego Karbachu. (...) Choć na arenie międzynarodowej postrzegany jako część Azerbejdżanu, Górski Karbach z większością ormiańską pozostawał dziesięciolecia pod kontrolą separatystycznego, *de facto* rządu, aż do zwycięstwa Azerbejdżanu 20 września. (...) Azerbejdżan od dawna jasno określił wybór, jaki stoi przed Ormianami z Karabachu: zostać i przyjąć obywatelstwo Azerbejdżanu albo wyjechać. (...) Władze Armenii zareagowały na napływ ludności, zwracając się do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, organu sądowiczego ONZ, o nakazanie Azerbejdżanowi wycofania swoich wojsk, powołując się na obawę przed „działaniami karnymi”. Zwróciły się też do Trybunału o nakazanie Azerbejdżanowi „wycofania całego personelu wojskowego i organów ścigania ze wszystkich placówek cywilnych w Górskim Karabachu”, powstrzymując się jednocześnie od „podejmowania

⁴⁵ *Ein Erbe der Kolonialherrschaft*, 11.10.2023, <https://www.german-foreign-policy.com/news/detail/9370>; T. Brouck, *L'industrie africaine, victime collatérale de la nouvelle taxe carbone de l'UE?*, 27.09.2023, <https://www.jeuneafrique.com/1486564/economie-entreprises/lindustrie-africaine-victime-collaterale-de-la-nouvelle-taxe-carbone-de-lue/>.

⁴⁶ *Wezwanie do podjęcia kroków przeciwko Serbii. „Mamy do czynienia ze zbrodnią”*, 02.10.2023, <https://wiadomosci.onet.pl/swiat/wezwanie-do-podjecia-krokow-przeciwko-serbii-mamy-do-czynienia-ze-zbrodnia/e53f0sc>.

- jakichkolwiek działań bezpośrednio lub pośrednio, które mogłyby skutkować wysiedleniem pozostałych etnicznych Ormian”⁴⁷.
- Francuska minister spraw zagranicznych Catherine Colonna na wspólnej konferencji prasowej w Erywanii z premierem Armenii Nikolem Paszynianem oświadczyła, że Francja zgadza się, aby w przyszłości sprzedawać Armenii sprzęt wojskowy. „Colonna udała się do Armenii, aby wesprzeć jej »suwerenność i integralność terytorialną« oraz ocenić potrzeby kraju, który zmagają się z napływem uchodźców z opanowanego przez Azerbejdżan Górskiego Karabachu i ryzykiem azerbejdżańskich operacji wojskowych na armeńskim terytorium”⁴⁸. Postawa Francji grozi eskalacją konfliktu na Kaukazie.
 - Komisja Europejska oficjalnie wszczęła postępowanie przeciw subsydiowaniu przez Chiny aut elektrycznych eksportowanych do Europy. Chiny zapowiedziały obronę swoich interesów⁴⁹.
 - Hamas ostrzelał Izrael a jego specjalne grupy uderzeniowe przekroczyły granicę Strefy Gazy i wkroczyły na teren Izraela. „Dowódca wojskowy Hamasu Mohammad Deif ogłosił rozpoczęcie operacji podczas transmisji w mediach, wzywając Palestyńczyków na całym świecie do walki. »To dzień największej bitwy, która zakończy ostatnią okupację na ziemi« — powiedział dodając, że wystrzelono 5000 rakiet”⁵⁰.
 - Izrael rozpoczął naloty na Strefę Gazy. Sekretarz obrony Lloyd Austin potwierdził, że Stany Zjednoczone szybko dostarczą Izraelowi dodatkowy sprzęt i zasoby, w tym amunicję⁵¹.
 - „Holenderska minister obrony Kajsja Ollongren poinformowała, że trzy holenderskie drony MQ-9 Reaper, bezzałogowe statki powietrzne o długości 11 metrów, będą rozmieszczone na wschodniej granicy NATO”⁵².
 - 9 października we wspólnym oświadczeniu ogłoszono wznowienie stosunków dyplomatycznych między Iranem a Sudanem. Stosunki zostały zerwane ponad siedem lat temu. W oświadczeniu stwierdzono, że obie strony zgodziły się podjąć niezbędne kroki w celu otwarcia ambasad „w najbliższej przyszłości”. „Władze Sudanu ogłosiły

⁴⁷ *Iran warns geopolitical changes in the Caucasus will be hazardous*, 1.10.2023, <https://www.tehran-times.com/news/489645/Iran-warns-geopolitical-changes-in-the-Caucasus-will-be-hazardous>.

⁴⁸ *Francja chce sprzedawać broń Armenii*, 04.10.2023, <https://defence24.pl/geopolityka/francja-chce-sprzedawac-bron-armenii>.

⁴⁹ A. Kublik, *UE w starciu z Chinami o auta elektryczne. „Rynek zalewają tanie samochody”*, 05.10.2023, <https://wyborcza.biz/biznes/7,156481,30264293,ue-w-starciu-z-chinami-o-auta-elektryczne-rynek-zalewaja-tanie.html>.

⁵⁰ *Zmasowany atak rakietowy Hamasu na Izrael. „Największa bitwa”*, 07.10.2023, <https://dorzeczy.pl/swiat/489567/hamas-zaatakowal-izrael-ze-strefy-gazy-trwa-wojna.html>.

⁵¹ *Po ataku Hamasu pomoc wojskowa Pentagonu dla Izraela. USA przesuwać okręty*, 08.10.2023, <https://www.rp.pl/dyplomacja/art39235841-po-ataku-hamasu-pomoc-wojskowa-pentagonu-dla-izraela-usa-przesuwaja-okrety>.

⁵² *Holenderskie drony będą zbierały dane wywiadowcze na wschodniej flance NATO*, 12.10.2023, <https://wiadomosci.onet.pl/swiat/holenderskie-drony-beda-zbieraly-dane-wywiadowcze-na-wschodniej-flance-nato/j0sz48j>.

swoją decyzję o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Iranem 4 stycznia 2016 r., po tym, jak irańscy protestujący zaatakowali ambasadę Arabii Saudyjskiej w Iranie. Chartum oświadczył wtedy, że jest przekonany o tym, że Iran ingeruje w sprawy regionu i szerzy nienawiść religijną. Arabia Saudyjska i Iran załagodziły napięcia i na początku tego roku ponownie nawiązały stosunki dyplomatyczne⁵³.

- „18 października w Izbie Zgromadzeń Ludowych w Pekinie odbyła się ceremonia otwarcia trzeciego międzynarodowego forum »Jeden pas, jedna droga«. Szefowie państw Rosji i Chin wygłosili przemówienia wstępne podczas otwarcia wydarzenia. Xi Jinping podkreślił, że celem BRI jest wzmocnienie powiązań politycznych, infrastrukturalnych, handlowych, finansowych i międzyludzkich, nadanie nowego impulsu gospodarce światowej, stworzenie nowych możliwości globalnego rozwoju oraz utworzenie nowej platformy międzynarodowego rozwoju gospodarczego współpraca. (...) Współpraca rozprzestrzeniła się z kontynentu euroazjatyckiego na Afrykę i Amerykę Łacińską, a ponad 150 krajów i 30 organizacji międzynarodowych podpisało dokumenty dotyczące rozwoju partnerskich stosunków (...). Ze swojej strony Władimir Putin dodał, że Rosję i Chiny, podobnie jak większość krajów świata, podziela pragnienie równej, wzajemnie korzystnej współpracy na rzecz osiągnięcia powszechnego, trwałego i długoterminowego postępu gospodarczego oraz dobrobytu społecznego, przy jednoczesnym poszanowaniu różnorodności cywilizacyjnej i prawa każdego państwa do własnego modelu rozwoju⁵⁴.
- Przebywający w Korei Północnej szef rosyjskiego MSZ Siergiej Ławrow podziękował Kim Dong Unowi za „zdecydowane i pryncypialne wsparcie” Rosji w wojnie na Ukrainie⁵⁵.
- Rząd Burkina Faso poinformował, że podpisał porozumienie z Rosją w sprawie budowy elektrowni jądrowej „zaspokajającej potrzeby energetyczne ludności”, z której mniej niż jedna czwarta ma dostęp do energii elektrycznej⁵⁶.
- „Jako kolejny dowód na szybko rosnące powiązania w zakresie bezpieczeństwa między Tokio a Canberrą Mitsubishi Electric ogłosiło (...) pierwszą w historii umowę o wspólnym rozwoju pomiędzy japońską firmą a zagranicznym rządem w sektorze obronnym. Transakcja obejmuje połączenie know-how firmy w zakresie

⁵³ *Iran, Sudan Reestablish Diplomatic Relations*, 11.10.2023, <https://www.middleeastbriefing.com/news/iran-sudan-reestablish-diplomatic-relations/>.

⁵⁴ *Vladimir Putin and Xi Jinping speak at the opening of the “One Belt, One Road” forum*, 18.10.23, <https://tvbrics.com/en/news/vladimir-putin-and-xi-jinping-speak-at-the-opening-of-the-one-belt-one-road-forum>.

⁵⁵ M.Blus, *Ławrow bryluje w Pjongjangu. Putin wysłał go z misją*, 19.10.2023, <https://wydarzenia.interia.pl/raport-ukraina-rosja/news-lawrow-bryluje-w-pjongjangu-putin-wyslal-go-z-misja,nId,7096789>.

⁵⁶ *Burkina Faso signs agreement with Russia for nuclear power plant*, 13.10.2023, <https://www.france24.com/en/africa/20231013-burkina-faso-signs-agreement-with-russia-for-nuclear-power-plant>.

systemów elektronicznych i optycznych z najnowocześniejszą technologią laserową opracowaną przez australijską Defence Science and Technology Group⁵⁷.

- „Jak wynika z danych międzynarodowego systemu SWIFT, juan wyprzedził euro i po raz pierwszy stał się drugą główną walutą w handlu. Udział waluty chińskiej w płatnościach międzynarodowych wzrósł z 4,82% w sierpniu 2023 r. do 5,8% we wrześniu, co jest najwyższym poziomem od pięciu lat prowadzenia statystyk. Na pierwszym miejscu nadal utrzymuje się dolar — we wrześniu jego udział w rozliczeniach handlowych wyniósł do 84,15% wobec 83,95% miesiąc wcześniej. Euro jest trzecią najczęściej używaną walutą w płatnościach międzynarodowych. We wrześniu jego udział spadł do 5,43% z 6,43% w sierpniu⁵⁸.
- Chiński prezydent Xi Jinping przeprowadził w Pekinie rozmowy z prezydentem Kolumbii Gustavo Francisco Petro Urrego, który przebywał z wizytą państwową w Chinach. Głowy obu państw ogłosiły podniesienie stosunków dwustronnych do rangi strategicznego partnerstwa⁵⁹.
- „Premier Węgier Viktor Orbán przeprowadził (...) w Pekinie dwustronne rozmowy z Władimirem Putinem” – poinformował rzecznik prasowy węgierskiego polityka. „Węgrom nigdy nie zależało na konfrontacji z Rosją” – powiedział Orbán, cytowany przez agencję Reutera. (...) Jak poinformował rzecznik prasowy premiera Bertalan Havasi, politycy omawiali m.in. „węgiersko-rosyjską współpracę w dziedzinie dostaw gazu i ropy oraz energii jądrowej⁶⁰.
- Prezydent Turcji Recep Tayyip Erdoğan przesłał do parlamentu protokół w sprawie przyłączenia Szwecji do Paktu Północnoatlantyckiego⁶¹. W ten sposób zmniejszone zostaną wpływy anglosaskie w NATO, co wzmocni pozycję Niemiec w tej organizacji.
- Dwa projekty rezolucji zaproponowane oddzielnie przez SZAP i Rosję w sprawie trwającego konfliktu izraelsko-palestyńskiego zostały odrzucone przez Radę Bezpieczeństwa ONZ. Rezolucję SZAP zablokowała Rosja i Chiny, a rosyjską SZAP i Wielka Brytania⁶². Wysłannik Chin przy ONZ stwierdził, że zaproponowany przez

⁵⁷ *In industry first, Mitsubishi Electric secures defense deal with Australia*, 20.10.2023, <https://www.japantimes.co.jp/news/2023/10/20/japan/politics/australia-japan-mitsubishi-defense-deal/>.

⁵⁸ *Yuan becomes world's second main currency in trade settlements via SWIFT*, 18.10.2023, <https://tass.com/economy/1692977>.

⁵⁹ *China, Colombia elevate ties to strategic partnership*, 25.10.2023, <https://english.news.cn/20231025/78af4a3258cd4c3983f5090c92b22709/c.html>.

⁶⁰ „Węgrom nigdy nie zależało na konfrontacji z Rosją”. Orbán spotkał się z Putinem, 17.10.2023, <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/swiat/artykuly/9324114,wegrom-nigdy-nie-zalezalo-na-konfrontacji-z-rosja-orban-spotkal-sie.html>.

⁶¹ *Prezydent Turcji robi krok w stronę akcesji Szwecji do NATO*, 23.10.2023, <https://tvn24.pl/swiat/turcja-prezydent-recep-tayyip-erdogan-przeslal-do-parlamentu-wniosek-o-ratyfikacje-akcesji-szwecji-do-nato-7405416>.

⁶² *Pat w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. USA proponuje rezolucję, Rosja jest przeciw*, 25.10.2023, <https://wiadomosci.wp.pl/pat-w-radzie-bezpieczenstwa-onz-usa-proponuje-rezolucje-rosja-jest-przeciw-6956111052130816a>.

SZAP projekt rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ w sprawie konfliktu izraelsko-palestyńskiego całkowicie „zakłóciłoby” rozwiązanie dwupaństwowe, gdyby zostało przyjęte. Ambasador Zhang Jun powiedział, że propozycja odbiega „od ducha poprzednich rezolucji ONZ i zawiera w sobie niebezpieczną logikę zderzenia cywilizacji oraz usprawiedliwienie wojny i użycia siły”⁶³.

- Kolejne kraje Ameryki Południowej podejmują działania w sprawie wojny w Izraelu. Prezydent Kolumbii podjął decyzję o odwołaniu ambasadora w Izraelu, a jego odpowiednik w Chile wezwał swojego ambasadora na konsultacje. Natomiast władze Boliwii poinformowały o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Izraelem⁶⁴.
- Mołdawia zacieśnia stosunki z tzw. Zachodem. Sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg spotkał się w kwaterze głównej NATO w Brukseli z premierem Mołdawii Dorinem Receanem. „NATO w pełni popiera suwerenność i integralność terytorialną Mołdawii, a także wzywa Rosję do wycofania wojsk z terytorium waszego państwa – powiedział i jednocześnie zapewnił, że Sojusz wciąż będzie wspierać Mołdawię. Przypomnił, że w tym roku NATO przeznaczyło fundusze na pakiet wsparcia cyberobrony i komunikacji strategicznej w kraju. Podczas spotkania Stoltenberg mówił również o zaangażowaniu Kiszyniowa (...) w Kosowie”⁶⁵.
- „Mołdawskie ministerstwo obrony poinformowało o odbiorze kolejnych dwóch kołowych transporterów opancerzonych Piranha IIIH. Tym samym tamtejsza armia posiada już przynajmniej osiem egzemplarzy tego KTO produkcji szwajcarskiej. Pierwsze trzy pojazdy Mołdawia otrzymała w połowie stycznia, zaś kolejną trójkę już miesiąc później. Łącznie otrzyma ona 19 transporterów opancerzonych Piranha IIIH dzięki pomocy finansowej od Unii Europejskiej o wartości 40 mln dolarów, czyli sumy zbliżonej do rocznego budżetu ministerstwa obrony Mołdawii wynoszącego około 50 mln USD”⁶⁶.
- „900 amerykańskich żołnierzy zostało przerzuconych lub jest przerzucanych z baz w USA do krajów Bliskiego Wschodu — oświadczył rzecznik Pentagonu gen. Pat Ryder. Decyzja ma wzmocnić siły Stanów Zjednoczonych w regionie w odpowiedzi na nasilające się ataki na siły amerykańskie ze strony bojówek wspieranych przez Iran. Wśród wysyłanych żołnierzy są m.in. specjaliści od systemów obrony powietrznej,

⁶³ *US resolution on Gaza at UN would have completely dashed 2-state solution: China*, 26.10.2023, <https://www.aa.com.tr/en/asia-pacific/us-resolution-on-gaza-at-un-would-have-completely-dashed-2-state-solution-china/3033505#>.

⁶⁴ M. Kucharczyk, *Ostra reakcja na „masakrę”. Wielkie oburzenie działaniami Izraela*, 01.11.2023, <https://wydarzenia.interia.pl/news-ostra-reakcja-na-masakre-wielkie-oburzenie-dzialaniami-izraela,nId,7122735>.

⁶⁵ *Szef NATO apeluje do Władimira Putina. Chce wycofania wojsk z Mołdawii*, 26.10.2023, <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2023-10-26/szef-nato-apeluje-do-wladimira-putina-chce-wycofania-wojsk-z-moldawii/>.

⁶⁶ *Mołdawia odbiera kolejne niemieckie transportery*, 24.10.2023, <https://defence24.pl/sily-zbrojne/moldawia-odbiera-kolejne-niemieckie-transportery>.

w tym baterii Patriot i THAAD, które USA zamierzają rozmieścić m.in. w Arabii Saudyjskiej, Iraku, Syrii i Katarze”⁶⁷.

- „Musimy znów przyzwyczać się do myśli, że Europie może zagrażać wojna” – powiedział minister obrony Niemiec Boris Pistorius 29.10.w programie ZDF „Berlin direkt“ („Wprost z Berlina”). „Musimy być gotowi do wojny. Musimy być zdolni do obrony i nastawić na to zarówno Bundeswehre, jak i społeczeństwo” – podkreślił socjaldemokratyczny polityk⁶⁸.
- Chiny opracowały niezwykle wytrzymały materiał, który „wytrzymał podczas testów temperatury do 4 tys. stopni Celsjusza, nie topiąc się ani nie odkształcając. Może on być zastosowany w samolotach hipersonicznych i broni raketowej. Informacje o chińskim sukcesie wzbudziły niepokój w Waszyngtonie. Jak twierdzi chiński (kontrolowany przez kapitał zachodni) dziennik »South China Morning Post« (SCMP), oznacza to, że Pekin znacznie wyprzedził Stany Zjednoczone w wyścigu, kto pierwszy zbuduje samolot hipersoniczny. Materiał może też zwiększyć możliwości rakiet bojowych”⁶⁹.

Listopad 2023

- „Amerykanie wzmacniają siły na Bliskim Wschodzie. Do grup bojowych dwóch lotniskowców dołączy okręt podwodny klasy Ohio z bronią jądrową na pokładzie.
- Okręty klasy Ohio to jednostki o napędzie atomowym wyposażone w pociski z głowicami nuklearnymi”⁷⁰.
- Rosja zamierza wzmocnić swoją obecność w Libii poprzez utworzenie w tym kraju stałej bazy dla rosyjskiej marynarki wojennej. Obecnie Federacja Rosyjska posiada jedną bazę morską na Morzu Śródziemnym. Mieści się ona w syryjskim porcie Tartus⁷¹.
- Przewodniczący ChRL Chin Xi Jinping spotkał się w Pekinie z premierem Kuby Manuelem Marrero, dzień po podpisaniu przez kubańskiego przywódcę dokumentów o współpracy z zastępcą Xi. Wizyta Marrero ma miejsce w czasie, gdy gospodarka Kuby, silnie

⁶⁷ Pentagon wysyła na Bliski Wschód 900 żołnierzy. „Odpowiedź na działania Iranu”, 26.10.2023, <https://wiadomosci.onet.pl/swiat/rosnie-napiecie-na-bliskim-wschodzie-usa-wysylaja-900-zolnierzy/3g99c7r>.

⁶⁸ MON Niemiec: „Musimy być zdolni do obrony“, 30.10.2023, <https://www.dw.com/pl/mon-niemiec-musimy-by%C4%87-zdolni-do-obrony/a-67255307>.

⁶⁹ Chiny opracowały niezwykle wytrzymały materiał. To ma być przełom w lotnictwie, 30.10.2023, <https://cyfrowa.rp.pl/technologie/art39335931-chiny-opracowaly-niezwykle-wytrzymaly-material-to-ma-byc-przelom-w-lotnictwie>.

⁷⁰ Okręt podwodny z bronią jądrową płynie w stronę Izraela. Ma odstraszyć Iran, 06.11.2023, <https://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/9338749,okret-podwodny-z-bronia-jadrowa-plynie-w-strone-izraela-ma-odstraszy.html>.

⁷¹ Bloomberg: Rosja prowadzi rozmowy o utworzenie bazy marynarki wojennej w Libii, 08.11.2023, <https://studium.uw.edu.pl/bloomberg-rosja-prowadzi-rozmowy-o-utworzenie-bazy-marynarki-wojennej-w-libii/>.

- uzależniona od żywności, paliwa i importu innych towarów, jest bliska załamania. Rząd kubański za pogorszenie koniunktury gospodarczej obwinia sankcje SZAP i Covid-19⁷².
- Minister obrony Rosji Siergiej Szojgu omówił dwustronną współpracę wojskową z Ministrem Obrony i Spraw Weteranów Burkina Faso Cassoumem Coulibaly. Szefowie resortów wojskowych zgodzili się na wzmocnienie i rozwój więzi rosyjsko-burkińskich w dziedzinie obronności. Szojgu przeprowadził w Moskwie rozmowy także z Naczelnym Dowódcą Armii Republiki Nikaragui Julio Avilesem Castillo⁷³.
 - Komisja Europejska zarekomendowała rozpoczęcie negocjacji akcesyjnych z Ukrainą oraz Mołdawią⁷⁴.
 - „Budapeszt jest zainteresowany importem skroplonego gazu LNG z Wenezueli. Ale na razie objęta zachodnimi sankcjami Wenezuela nie eksportuje LNG. Węgierski rząd premiera Viktora Orbána postanowił w Ameryce Południowej zacieśnić więzi z Wenezuelą, która w tym regionie jest najważniejszym sojusznikiem Rosji i Chin”⁷⁵.
 - Parlamentarzyści południowoafrykańscy zagłosowali za zamknięciem izraelskiej ambasady w Pretorii i zawieszeniem wszelkich stosunków dyplomatycznych do czasu uzgodnienia zawieszenia broni w wojnie Izraela z Hamasem w Gazie⁷⁶.
 - Chiński przywódca Xi Jinping przebywał z wizytą Kalifornii, w ramach odbywającego się tam szczytu forum Współpracy Gospodarczej Azji i Pacyfiku (APEC), zrzeszającego 21 państw. Była to okazja do zacieśnienia współpracy ChRL z państwami regionu oraz do rozmów z przedstawicielami jankeskiego biznesu. Na marginesie szczytu doszło też do spotkania z Joe Bidenem
 - Do Chin przybyła delegacja złożona z ministrów spraw zagranicznych Arabii Saudyjskiej, Jordanii, Egiptu, Indonezji i Palestyny oraz sekretarz generalny Organizacji Współpracy Islamskiej. Mająca spotkać się z urzędnikami reprezentującymi każdego z pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ, delegacja wybrała Chiny jako pierwszy etap swojej podróży mającej na celu nakłonienie do zakończenia działań wojennych między Palestyńczykami a Izraelczykami⁷⁷. „Celem tego przedsięwzięcia

⁷² *China's President Xi meets Cuban PM Marrero in Beijing*, 06.11.2023, <https://www.reuters.com/world/china/chinas-president-xi-meets-cuban-prime-minister-beijing-2023-11-06/>.

⁷³ *Шойгу обсудил с коллегой из Буркина-Фасо сотрудничество в сфере обороны*, 07.11.2023, <https://www.interfax.ru/russia/929473>.

⁷⁴ T. Bielecki, *Kolejny krok Ukrainy ku członkostwu w UE*, 08.11.2023, <https://www.dw.com/pl/kolejny-krok-ukrainy-ku-cz%C5%82onkostwu-w-ue/a-67343236>.

⁷⁵ *Węgry zacieśniają więzi z Wenezuelą. To sojusznik Rosji i Chin*, 13.11.2023, <https://wyborcza.biz/biznes/7,179190,30399854,wegry-zaciesniaja-wiezi-z-wenezuela-to-sojuznik-rosji-i-chin.html?disableRedirects=true>.

⁷⁶ *South African lawmakers vote to suspend diplomatic ties with Israel, shut embassy*, 21.11.2023, <https://www.reuters.com/world/africa/safrican-lawmakers-vote-suspend-diplomatic-ties-with-israel-shut-embassy-2023-11-21/>.

⁷⁷ *China supports diplomatic efforts by Arab, Islamic nations over Gaza*, 20.11.2023, <https://news.cgtn.com/news/2023-11-20/Chinese-FM-hosts-Arab-and-Islamic-counterparts-in-Beijing-1oSGRnJSD3G/index.html>.

jest wywarcie presji na inne państwa, aby odrzuciły izraelskie uzasadnienia dotyczące operacji w Strefie Gazy, przedstawianej jako działania w ramach samoobrony, a także znalezienie sposobu na zakończenie wojny na Bliskim Wschodzie. (...) Przyjmujący ich minister spraw zagranicznych Chin Wang Yi przyznał, że Pekin jest gotowy do pomocy w „przywróceniu pokoju na Bliskim Wschodzie” i w pełni popiera wezwanie do rozwiązania dwupaństwowego, forsowanego podczas listopadowego szczytu islamsko-arabskiego w Rijadzie. Takie rozwiązanie przewidywałoby istnienie dwóch państw – Izraela i Palestyny⁷⁸.

- W drugiej turze głosowania Argentyńczycy wybrali na nowego prezydenta liberała Javiera Mileia. Jego sztandarowym pomysłem jest zastąpienie argentyńskiego peso dolarem amerykańskim⁷⁹.
- Korea Północna z powodzeniem umieściła na orbicie okołozemskiej swojego pierwszego satelitę rozpoznawczego — ogłosiła we wtorek państwowa północnokoreańska agencja prasowa KCNA. Wystrzelenie rakiety kosmicznej stanowczo potępił reżim Stanów Zjednoczonych⁸⁰.
- „Chiny i Arabia Saudyjska podpisały porozumienie w sprawie wymiany walut o wartości około 7 mld dol. Jest to kolejny krok w kierunku dedolaryzacji, ponieważ oba państwa próbują uniezależnić się od amerykańskiej waluty. Według doniesień Bloomberg, nieuregulowane saldo linii swapów walutowych w Chinach osiągnęło rekordowy poziom 117 mld 100 mln juanów. Trzyletnia umowa pomiędzy Chinami a Arabią Saudyjską pozwala na wymianę maksymalnie 50 mld juanów lub 26 mld riali. Choć umowa jest stosunkowo skromna, może mieć symboliczne znaczenie, ponieważ Arabia Saudyjska jest największym na świecie eksporterem ropy naftowej, a większość globalnych transakcji naftowych rozliczana jest w dolarach⁸¹.
- Parlament Europejski opowiedział się za przyjęciem sprawozdania Komisji Spraw Konstytucyjnych, w którym zaleca ona zmianę unijnych traktatów. Za przyjęciem sprawozdania opowiedziało się 291 europosłów. Przeciw było 274, 44 wstrzymało się od głosu⁸².

⁷⁸ *Czy Chiny zakończą wojnę w Izraelu? Państwa arabskie chcą wsparcia Pekinu*, 21.11.2023, <https://portalobronny.se.pl/wojna-w-ukrainie/czy-chiny-zakoncza-wojne-w-izraelu-panstwa-arabskie-chca-wsparcia-pekiniu-aa-Xm7e-UWZC-5caG.html>.

⁷⁹ *Javier Milei – zwolennik wprowadzenia dolara i przeciwnik aborcji. "Rozpoczyna się przebudowa Argentyny"*, 21.11.2023, <https://forsal.pl/swiat/aktualnosci/artykuly/9355700,javier-milei-zwolennik-wprowadzenia-dolara-i-przeciwnik-aborcji-rozpoczyna-sie-przebudowa-argentyny.html>.

⁸⁰ *Korea Północna: Umieściliśmy na orbicie naszego pierwszego satelitę szpiegowskiego*, 21.11.2023, <https://forsal.pl/swiat/aktualnosci/artykuly/9356482,korea-polnocna-umiescilismy-na-orbicie-naszego-pierwszego-satelite-sz.html>.

⁸¹ *Chiny i Arabia Saudyjska zrealizują swap na 7 mld dol. To kolejny krok w stronę dedolaryzacji*, 21.11.2023, <https://businessinsider.com.pl/gospodarka/chiny-i-arabia-saudyjska-zrealizuja-swap-na-7-mld-dol-to-kolejny-krok-w-strone/xrt4979>.

⁸² *Propozycja zmian unijnych traktatów. Głosowanie w Parlamencie Europejskim*, 22.11.2023, <https://tvn24.pl/swiat/unia-europejska-euoparlament-przyjal-raport-o-propozycji-zmian-traktatow-maciej-sokolowski-wyjasnia-7449248>.

- Pakistan formalnie złożył wniosek o przyłączenie się do BRICS. Rzeczniczka Ministerstwa Spraw Zagranicznych kraju Mumtaz Zahra Baloch powiedziała, że decyzję podjęto po zapoznaniu się z rozwojem wydarzeń związanych z BRICS na szczycie ugrupowań w Johannesburgu. Baloch powiedziała, że przystępując do organizacji Pakistan może odegrać ważną rolę w pogłębianiu współpracy międzynarodowej i ożywianiu inkluzywnego (wszechstronnego) multilateralizmu. Wyraziła nadzieję, że BRICS rozpatrzy prośbę Pakistanu zgodnie z jego zobowiązaniem do inkluzywnego multilateralizmu⁸³.
- Szef izraelskiej dyplomacji odwołał część przebywających w Turcji dyplomatów po tym, jak prezydent Turcji oskarżył Izrael o zbrodnie wojenne. Z kolei Arabia Saudyjska ostrzegła Izrael przed kontynuacją operacji lądowej w Gazie⁸⁴.
- Kanclerz Niemiec Olaf Scholz i premier Włoch Giorgia Meloni podpisali wspólny Plan Działań na rzecz Współpracy Strategicznej. Podpisana umowa zakłada bliską współpracę w pięciu strategicznych obszarach, takich jak: polityka zagraniczna i obronna, gospodarka, Unia Europejska, klimat i środowisko oraz kultura. Cele tego porozumienia obejmują także współpracę w obszarze energetyki, przede wszystkim budowę rurociągu wodorowego pod Alpami, który ma mieć ok. 3300 km długości i połączyć Tunezję i Niemcy⁸⁵.
- Chińska marynarka wojenna zaprezentowała okręt podwodny 039C klasy Yuan, który wykorzystuje technologię zmniejszającą możliwości wykrycia przez wroga. Nowy okręt podwodny wykorzystuje unikalną budowę kiosku, która ma zmniejszyć wykrywalność przez wrogie systemy sonarowe. Jest to też najnowszy typ okrętów wschodniego supermocarstwa, które wykorzystują napęd inny niż jądrowy⁸⁶.
- „Rosja umacnia sojusze w Afryce. Moskwa i Mali zawarły porozumienie, na mocy którego zostanie wybudowany tam największy na kontynencie zakład oczyszczający złoto. Będzie miał wydajność 200 ton rocznie”⁸⁷.
- „Turcja i Rosja podpisały protokół ustaleń o pogłębieniu stosunków handlowych. Ma on wyznaczyć ramy współpracy na najbliższe lata, a plany są ambitne. Turcja planuje

⁸³ *Pakistan potwierdza, że złożył formalny wniosek o przyłączenie się do BRICS*, 24.11.2023, <https://aktualnosc.news/pakistan-potwierdza-ze-zlozyl-formalny-wniosek-o-przylaczenie-sie-do-brics-2-642860/>.

⁸⁴ *Izraelscy dyplomaci opuszczają Turcję po słowach Erdogana*, 28.10.2023, <https://businessinsider.com.pl/wiadomosci/goraco-na-linii-izrael-turcja-dyplomaci-opuszczaja-kraj-po-slowach-erdogana/47rn8r5>.

⁸⁵ B. Kucharski, *Włosko-niemiecka współpraca wojskowo-przemysłowa*, 26.11.2023, <https://zbiam.pl/wlosko-niemiecka-wspolpraca-wojskowo-przemyslowa>.

⁸⁶ P. Maziarz, *Chiny budują wyjątkowy okręt podwodny. Pierwszy taki projekt na świecie*, 25.11.2023, <https://tech.wp.pl/chiny-buduja-wyjatkowy-okret-podwodny-pierwszy-taki-projekt-na-swiecie,6966984816016256a>.

⁸⁷ *Rosja wybuduje w Mali oczyszczalnię złota. Największą na kontynencie*, 26.11.2023, <https://biznes.interia.pl/gospodarka/news-rosja-wybuduje-w-mali-oczyszczalnie-zlota-najwieksza-na-kont,7169587>.

- zwiększyć poziom wymiany handlowej z Rosją do 100 mld dol. rocznie, z obecnych 68 mld dol. — poinformował turecki minister handlu Omer Bolat⁸⁸.
- „Zjednoczone Emiraty Arabskie (ZEA) dokonały strategicznego posunięcia, odchodząc od dolara amerykańskiego na rzecz lokalnych walut w transakcjach naftowych. Ta decyzja, będąca odzwierciedleniem szerszych dążeń ekonomicznego sojuszu BRICS, do którego ZEA niedawno dołączyły. Może to istotnie wpłynąć na dotychczasową dominację dolara na globalnym rynku ropy⁸⁹.
 - „29 listopada brazylijski koncern Embraer poinformował o podpisaniu listu intencyjnego z saudyjską firmą SAMI w sprawie zacieśnienia współpracy w sektorze obronnym. Jednym z elementów może być budowa regionalnego centrum średnich samolotów transportowych C-390 Millennium⁹⁰.

Grudzień 2023

- SZAP zacieśni współpracę wojskową z Australią i Wielką Brytanią w ramach sojuszu AUKUS, zwłaszcza w dziedzinie wysokich technologii, próbując przeciwstawić się szybko wzrastającemu potencjałowi militarnemu Chin w rejonie Indo-Pacyfiku⁹¹.
- Stany Zjednoczone uznały władze przejściowe w Nigrze. 2 grudnia 2023 doszło do złożenia listów uwierzytelniających przez ambasadora SZAP Kathleen Fitzgibbon ministrowi spraw zagranicznych Nigru Bakary'emu Yaou Sangare. Akt ten symbolizował zgodę SZAP na rząd, który doszedł do władzy po zamachu stanu, który doprowadził do zatrzymania prezydenta Mohameda Bazouma 26 lipca 2023 r.⁹² Niger wycofał się także ze współpracy wojskowej z Unią Europejską i cofnął zezwolenie na rozmieszczenie misji UE w Niamey. Misja Unii Europejskiej EUCAP Sahel Niger została powołana w 2012 r., aby wzmocnić bezpieczeństwo wewnętrzne Nigru i zwiększyć jego zdolność do przeciwdziałania różnym zagrożeniom. Natomiast

⁸⁸ *Turcja zacieśnia więzy handlowe z Rosją. Liczy też na miliony turystów*, 28.11.2023, <https://businessinsider.com.pl/wiadomosci/turcja-zaciesnia-wiezy-handlowe-z-rosja-liczy-tez-na-miliony-turystow/667bjvy>.

⁸⁹ *Naftowe mocarstwo już nie będzie rozliczać się w dolarach. Koniec dominacji USD?*, 28.12.2023, <https://bithub.pl/giedy/waluty/naftowe-mocarstwo-juz-nie-bedzie-rozliczac-sie-w-dolarach-koniec-dominacji-usd/>.

⁹⁰ *Embraer zacieśnia współpracę z Arabią Saudyjską*, 01.12.2023, <https://zbiarn.pl/embraer-zaciesnia-wspolprace-z-arabia-saudyjska/>.

⁹¹ *Sojusz AUKUS rośnie w siłę. USA zacieśnia współpracę wojskową z Australią i Wielką Brytanią*, 02.12.2023, <https://forsal.pl/swiat/usa/artykuly/9371587,sojusz-aukus-rosnie-w-sile-usa-zaciesnia-wspolprace-wojskowa-z-austra.html>.

⁹² *US Recognizes Transitional Authorities in Niger, Marking Geopolitical Shift*, 04.12.2023, <https://bnnbreaking.com/politics/us-recognizes-transitional-authorities-in-niger-marking-geopolitical-shift/>.

- 4 grudnia minister obrony kraju Salifou Modi i wiceminister obrony Rosji Yunus-Bek Jewkurow podpisali protokół ustaleń w sektorze obronnym⁹³.
- Prezydent Rosji Władimir Putin odwiedził Zjednoczone Emiraty Arabskie i Arabię Saudyjską⁹⁴.
 - Do Moskwy przybył prezydent Iranu Ibrahim Raisi. Tematem wizyty są relacje gospodarcze, ważnym tematem dla obu stron jest także sytuacja w Strefie Gazy⁹⁵.
 - „Zhuque-2, pierwszy system nośny, napędzany mieszkanką ciekłego metanu i ciekłego tlenu, który także jako pierwszy w historii osiągnął wysokość orbitalną, wyniósł na orbitę okołoziemską nowe satelity. Po udanej misji producent – Landspace – zapowiedział projekt nowej rakiety o znacznie większych możliwościach”⁹⁶.
 - Komisja Europejska opracowuje Strategię Europejskiego Przemysłu Obronnego (EDIS), której celem jest zarządzanie dostawami sprzętu wojskowego na poziomie całej UE. „Unia Europejska planuje zacieśnienie kontroli nad dostawami broni na Ukrainę poprzez utworzenie jednego rynku. »Bardziej zintegrowany i konkurencyjny europejski rynek obronny umożliwi europejskiej zbrojeniówce wykorzystanie efektu skali, poprawiając efektywność zakładów zbrojeniowych« – cytuje jeden z dokumentów KE portal Euractiv. (...) Komisja planuje m.in. zidentyfikować wąskie gardła w łańcuchach dostaw, upraszczać transfery wewnątrz UE, monitorować zapasy amunicji i pocisków artyleryjskich oraz innej produkcji wojskowej, a także zabezpieczyć dostawy finansowane z Europejskiego Funduszu Obronnego (EFR)”⁹⁷.
 - „Na kilka dni przed szczytem UE, kanclerz Niemiec Olaf Scholz wezwał wszystkich zachodnich sojuszników do wyraźnego zaangażowania się w długoterminową pomoc dla Ukrainy w jej obronie przed Rosją. (...) Podczas konferencji prasowej z premierem Holandii Markiem Rutte w poniedziałek w Berlinie Scholz stwierdził, że »ważne jest, abyśmy teraz, szczególnie w tej sytuacji, razem w Europie i daleko poza nią, zasygnalizowali Ukrainie, że może liczyć na naszą pomoc«”⁹⁸.

⁹³ *Niger annuls military partnership with EU*, 04.12.2023, https://tass.com/world/1715875?utm_source=google.com&utm_medium=organic&utm_campaign=google.com&utm_referrer=google.com.

⁹⁴ *Russia's Putin is visiting the UAE and Saudi Arabia, seeking to bolster Moscow's Mideast clout*, 06.12.2023, <https://apnews.com/article/russia-ukraine-war-cop28-uae-vladimir-putin-saudi-arabia-e0366e26d7b7588a28f4b6868ecdca0e>.

⁹⁵ *Prezydent Iranu przybył do Rosji*, 08.12.2023, <https://kresy24.pl/prezydent-iranu-przybyl-do-rosji/>.

⁹⁶ W. Kaczanowski, *Chiny: kolejny sukces rakiety napędzanej metanem*, 11.12.2023, <https://space24.pl/pojazdy-kosmiczne/systemy-nosne/chiny-kolejny-sukces-rakiety-napedzanej-metanem>.

⁹⁷ *Rewolucyjne plany Komisji Europejskiej. Bruksela chce kontrolować strategiczny rynek*, 06.12.23, <https://dorzeczy.pl/unia-europejska/511881/komisja-europejska-chce-kontrolowac-caly-rynek-broni-w-ue.html>.

⁹⁸ *Niemcy wzywają do wspierania Ukrainy. Olaf Scholz mówi o „sygnale”*, 11.12.2023, <https://wiadomosci.onet.pl/swiat/niemcy-wzywaja-do-wspierania-ukrainy-olaf-scholz-mowi-o-sygnale/f3sm17l>.

- „Niemcy potwierdziły zwiększenie pomocy wojskowej dla Ukrainy do 8 miliardów euro w 2024 roku. Podwojenie niemieckiego wsparcia potwierdziła niemiecka minister do spraw europejskich Anna Luhrmann. Minister zauważyła, że ten tydzień jest również kluczowy, ponieważ partnerzy chcą rozpocząć negocjacje w sprawie członkostwa Ukrainy w Unii Europejskiej. Anna Luhrmann zapewniła, że Niemcy nadal mocno stoją po stronie Ukrainy”⁹⁹.
- Niemiecka firma Rheinmetall dostała zamówienie na produkcję dziesiątek tysięcy pocisków artyleryjskich 155 mm o wartości około 142 milionów euro przeznaczonych dla Ukrainy. „Jeszcze w połowie października 2023 r. niemiecki rząd złożył zamówienie w Rheinmetall na ponad 100 000 sztuk amunicji 155 mm przeznaczonej dla Ukrainy – ponownie z Rheinmetall Expal Munitions – a także dodatkowe pociski wybuchowe DM 121. Ponadto minister obrony Niemiec zapowiadał już wcześniej zamiar dostarczenia Ukrainie w ramach pomocy obronnej w nadchodzącym roku 140 tys. pocisków kal. 155 mm. Rheinmetall planuje ogromny wzrost zdolności produkcyjnych amunicji w 2024 roku w swoich zakładach w Niemczech, Hiszpanii, RPA i Australii, zwiększając roczną zdolność produkcyjną do około 700 000 pocisków artyleryjskich”¹⁰⁰.
- „Szef fińskiego MON zapowiedział, że jego kraj zamierza znacząco zwiększyć produkcję amunicji. Intencją tego działania jest nie tylko wsparcie krajów nordyckich, ale i Ukrainy”¹⁰¹.
- Chiński samolot pasażerski C919 odbył pierwszy lot na trasie z Pekinu do Hongkongu. Tym samym Chiny rzucają wyzwanie Boeingowi oraz Airbusowi i ruszają z produkcją własnych samolotów pasażerskich¹⁰².
- „Argentyna jest wstrząśnięta radykalnymi decyzjami nowego prezydenta. Javier Milei ogłosił dewaluację waluty o 50 proc. i cięcia w dotacjach na energię. (...) Wysiłki nowej argentyńskiej administracji zauważył i docenia Międzynarodowy Fundusz Walutowy. »Te odważne początkowe działania mają na celu znaczną poprawę finansów publicznych w sposób chroniący najsłabszych w społeczeństwie i wzmacniający reżim walutowy« – stwierdziła w oświadczeniu rzeczniczka MFW Julie Kozack.

⁹⁹ „Do 8 miliardów euro”. Niemcy zwiększają pomoc dla Ukrainy, 11.12.2023, <https://polskie-radio24.pl/5/1223/artykul/3298047,do-8-miliardow-euro-niemcy-zwiekszaja-pomoc-dla-ukrainy>.

¹⁰⁰ Rheinmetall wyprodukuje dla Ukrainy amunicję. Zamówienie obejmuje dziesiątki tysięcy 155 mm pocisków, 06.12.2023, <https://portalobronny.se.pl/przemysl-zbrojeniowy/rheinmetall-wyprodukuje-dla-ukrainy-amunicje-zamowienie-obejmuje-dziesiatki-tysiecy-155-mm-pociskow-aa-zrDfJscD-C7KX.html>.

¹⁰¹ MON Finlandii: Będziemy produkować amunicję dla Ukrainy, 05.12.2023, <https://defence24.pl/wojna-na-ukrainie-raport-specjalny-defence24/mon-finlandii-bedziemy-produkowac-amunicje-dla-ukrainy>.

¹⁰² Chiny rzucają wyzwanie Boeingowi i Airbusowi. Ruszają z produkcją samolotów pasażerskich, 12.12.2023, <https://www.wnp.pl/logistyka/chiny-rzucaja-wyzwanie-boeingowi-i-airbusowi-ruszaja-z-produkcje-samolotow-pasazerskich,784465.html>.

- »Ich zdecydowane wdrożenie pomoże ustabilizować gospodarkę i stworzy podstawy dla bardziej zrównoważonego wzrostu napędzanego przez sektor prywatny«¹⁰³.
- Szefowa argentyńskiego ministerstwa bezpieczeństwa Patricia Bullrich już w pierwszym tygodniu po objęciu urzędu prezydenta przez ultraliberała Javiera Mileia ogłosiła nowy kodeks kar za „przeprowadzanie bądź finansowanie demonstracji na drogach publicznych. (...) Zaostrzony kodeks karny przewiduje karę konfiskaty pojazdów uczestniczących w blokadach i kontrole policyjne w pociągach, z których korzystają osoby jadące na demonstracje”¹⁰⁴.
 - Arvydas Anusauskas i Boris Pistorius, szefowie litewskiego i niemieckiego MON, podpisali w Wilnie plan rozmieszczenia na Litwie brygady Bundeswehry składającej się z około 5 tysięcy ludzi. Tym samym pierwszy raz od II wojny światowej niemieccy żołnierze będą stacjonować za granicą¹⁰⁵.
 - „Rząd Irlandii poinformował (...) o wniesieniu skargi przeciw Wielkiej Brytanii na mocy Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (EKPC) w związku z ustawą, która umożliwia amnestię dla sprawców przestępstw popełnionych z pobudek politycznych w czasie konfliktu w Irlandii Północnej”¹⁰⁶.
 - Organizacja Human Rights Watch stwierdziła, że rząd izraelski wykorzystuje głód wśród ludności cywilnej jako metodę prowadzenia wojny w okupowanej Strefie Gazy, co jest zbrodnią wojenną. Organizacja uznała, że Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Kanada, Niemcy i inne kraje powinny również zawiesić pomoc wojskową i sprzedaż broni Izraelowi, dopóki ich siły zbrojne będą w dalszym ciągu bezkarnie dopuszczać się powszechnych i poważnych nadużyć stanowiących zbrodnie wojenne przeciwko ludności cywilnej¹⁰⁷.
 - „(...) Przed budynkiem administracji miasta Belgrad w Serbii zebrało się kilka tysięcy demonstrantów, którzy nie zgadzają się z wynikami wyborów i domagają się ich unieważnienia. (...) Serbska tzw. opozycja zarzuca władzom nieprawidłowości i manipulacje podczas wyborów parlamentarnych i samorządowych. (...) Według obserwatorów z UE i Rady Europy wybory były nieuczciwe i zmanipulowane. (...)

¹⁰³ *Argentyna wstrząśnięta radykalnymi decyzjami. Dewaluacja peso, cięcia w budżecie*, 14.12.2023, <https://biznes.interia.pl/gospodarka/news-argentyna-wstrzasnieta-radykalnymi-decyzjami-dewaluacja-peso,nId,7207090>.

¹⁰⁴ *Argentyna wprowadza nowy kodeks kar dla demonstrantów. Sankcje są surowe*, 15.12.2023, <https://www.bankier.pl/wiadomosc/Argentyna-wprowadza-nowy-kodeks-kar-dla-demonstrantow-Sankcje-sa-surowe-8664172.html>.

¹⁰⁵ *Niemcy wysyłają 5 tys. żołnierzy za granicę. Pierwszy raz od II wojny światowej*, 19.12.2023, <https://wiadomosci.wp.pl/niemcy-wysylaja-5-tys-zolnierzy-za-granice-pierwszy-raz-od-ii-wojny-swiatowej-6975343413414720a>.

¹⁰⁶ *Irlandia wnosi skargę przeciw Wielkiej Brytanii w związku z ustawą o amnestii w Irlandii Północnej*, 21.12.2023, <https://tvn24.pl/swiat/irlandia-wnosi-skarge-przeciw-wielkiej-brytanii-w-zwiazku-z-ustawa-o-amnestii-w-irlandii-polnocnej-7619746>.

¹⁰⁷ *Israel: Starvation Used as Weapon of War in Gaza*, 18.12.2023, <https://www.hrw.org/news/2023/12/18/israel-starvation-used-weapon-war-gaza>.

W niedzielnym wieczorem nadzwyczajnym orędziu do narodu Vučić obwiniał za zamieszki zagraniczną ingerencję. (...) Niemcy stwierdziły, że zarzuty dotyczące niewłaściwego postępowania wyborczego są »nie do przyjęcia« w przypadku kraju pragnącego przystąpić do UE. Prezydent Vučić zaprzecza fałszowaniu głosów¹⁰⁸.

- Izrael przeprowadził atak raketowy na Syrię, w wyniku którego zginął Sajed Razi Musawi, jeden z kluczowych dowódców irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej. „Tel Awiw wyeliminował ważnego dowódcę irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej. Teheran już grozi odwetem »syjonistycznemu reżimowi«, a wzajemne animozje na Bliskim Wschodzie ponownie przybierają na sile”¹⁰⁹.
- Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości (MTS) z siedzibą w Hadze poinformował, że Republika Południowej Afryki złożyła skargę na Izrael za „akty ludobójstwa wobec narodu palestyńskiego w Strefie Gazy”. „W skardze złożonej przez władze RPA oskarżono Izrael o to, że podejmuje działania i dopuszcza się zaniechań mających „charakter ludobójstwa, ponieważ towarzyszy im szczególny zamiar (...) zniszczenia Palestyńczyków w Gazie, jako części szerszej, narodowej, rasowej i etnicznej grupy Palestyńczyków” — przekazał MTS”¹¹⁰.
- Prezydent Argentyny Javier Milei formalnie odrzucił zaproszenie do BRICS¹¹¹.

1 stycznia 2024

- 1 stycznia 2024 roku dwie największe gospodarki Bliskiego Wschodu, Arabia Saudyjska i Zjednoczone Emiraty Arabskie (ZEA) oficjalnie dołączyły do BRICS, obok nich znalazły się trzy inne kraje regionu Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej: Egipt, Etiopia i Iran. To rozszerzenie podwaja liczebność państw tego bloku ekonomicznego, tworzonego dotychczas przez: Brazylię, Rosję, Indie, Chiny i RPA¹¹². Od teraz BRICS+ formalnie tworzy już 10 państw, które razem posiadają udziały w sterowaniu międzynarodowym na poziomie 40,7%¹¹³.

¹⁰⁸ Serbowie wyszli na ulice. Szturm na ratusz w Belgradzie, 24.12.2023, <https://wiadomosci.wp.pl/serbowie-wyszli-na-ulice-trwa-szturm-na-ratusz-w-belgradzie-6977340800227840a>.

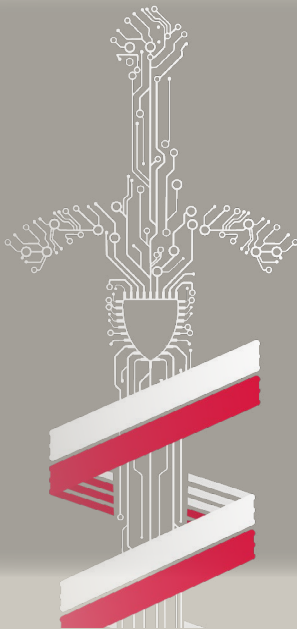
¹⁰⁹ Izrael zadał potężny cios Iranowi. Ważny dowódca zabity, 25.12.2023, <https://wydarzenia.interia.pl/zagranica/news-izrael-zadal-potezny-cios-iranowi-wazny-dowodca-zabity,nId,7230611>.

¹¹⁰ RPA złożyło skargę na Izrael do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, 29.12.2023, <https://www.bankier.pl/wiadomosc/RPA-zlozylo-skarge-na-Izrael-do-Miedzynarodowego-Trybunalu-Sprawiedliwosci-8671469.html>.

¹¹¹ Argentina's Milei rejects invitation to join BRICS, 29.12.2023, <https://english.almayadeen.net/news/politics/argentina-s-milei-rejects-invitation-to-join-brics>.

¹¹² Saudi Arabia, UAE officially join BRICS as bloc expands in MENA. Iran, Egypt and Ethiopia are also now part of the trade bloc, 02.01.2024, <https://economymiddleeast.com/news/saudi-arabia-uae-brics/>

¹¹³ <https://t.me/k8dplus/1526>.



Filozofia ma odkrywać rzeczywistość i rozpoczynać refleksję od realnego bytu

Wywiad z arcybiskupem Stanisławem Wielgusem

Magdalena Ziętek-Wielomska: W kontekście coraz większej promocji tzw. wartości europejskich, które stają się pretekstem do ciągłego rozszerzania władzy instytucji unijnych, pojawia się pytanie o prawdziwe wartości europejskie, czyli nasze korzenie.

Abp S. Wielgus: Często się mówi, że nasza cywilizacja czerpie z trzech źródeł: z Grecji, Rzymu i chrześcijaństwa. Grecja to intelekt, Rzym to prawo, a chrześcijaństwo to ewangelia. I co do tego nie ma wątpliwości. W największym stopniu tradycja ta została rozwinięta w okresie średniowiecza. To średniowiecze nauczyło ludzi myśleć logicznie. Na tym polega różnica między Wschodem a Zachodem w Europie: Wschód nie przeżył scholastyki i dlatego zawsze są tam problemy z myśleniem logicznym, zresztą do tej pory, natomiast Zachód oparł się na tych fundamentach, o których wspomniałem. Jeszcze bym dodał, że oprócz tych trzech źródeł ważny jest także Bliski Wschód, co do tego nie ma żadnej wątpliwości. Przede wszystkim Egipt i jego cywilizacja, w końcu Platon mówił o tym, że jesteśmy jak małe dzieci w porównaniu z mędrkami z Egiptu. Rozumiał doskonale, że wpływy egipskie sięgają dużo głębiej, niż mogłoby się to wydawać, co do tego także nie ma żadnej wątpliwości. Sporo pisałem o tym micie rzekomo ciemnego średniowiecza i jasnej nowoczesności.

Adam Wielomski: Kwestia Egiptu nas niezwykle zainteresowała, bo jeszcze nie spotkaliśmy się z tezą, żeby tam upatrywać jednego ze źródeł naszej cywilizacji.

Abp.: Niesłusznie, niesłusznie. Wielkie cywilizacje i Sumeryjczyków i Babilonu, a przede wszystkim Egiptu, miały wpływ na nasze postrzeganie świata.

AW: Bezpośrednio czy przez Stary Testament?

Abp. S. Wielgus: Przez Greków przede wszystkim. Oni w olbrzymim stopniu korzystali z dziedzictwa egipskiego.

MZW: Zazwyczaj przeciwstawia się jednak Grecję Egiptowi: Grecja to rozum, a Bliski Wschód to myślenie mityczne.

Abp.: Niesłusznie, gdyż monoteizm pojawił się przecież w Egipcie.

AW: No tak, od Echnatona.

Abp.: Tak, tak. I kwestią otwartą jest to, w jakim stopniu zapłodniło to Żydów, ale z pewnością miało na nich jakiś wpływ. Bez wątpienia reformy religijne Echnatona wywarły olbrzymi wpływ na Mojżesza. W tym kontekście warto przywołać niemieckiego badacza Jana Assmanna, autora m.in. książki „Od Achenatona do Mojżesza. Starożytny Egipt a przemiany religijne”. On oczywiście pisze negatywnie o monoteizmie, uważa, że spowodował udręczenie człowieka i tak dalej. Niemniej jednak zwraca uwagę na to, co się wtedy stało, a konkretnie na powstanie tzw. rozróżnienia mojszeszowego, *Mosaische Unterscheidung*. Do czasów Mojżesza we wszystkich cywilizacjach znano rozróżnienie na dobre – złe oraz święte – nieświęte. Mojżesz natomiast wprowadził rozróżnienie na prawdziwe i nieprawdziwe i opowiedział się za prawdą. Na przykład Rzymianie nie znali tego rozróżnienia, stąd nie mieli problemu z przyjęciem wielu religii – kwestia stosunku do prawdy dla nich nie istniała. Dlatego też najpierw żydzi, a później chrześcijanie wywoływali tam taki odruch nienawiści, niechęci. Chrześcijaństwo z konieczności wykluczało fałsz, który był w innych religiach, dlatego nie mogło się zgodzić na to, co Rzymianie robili, czyli że każdego bożka przyjmowali bez problemu do panteonu i mieli spokój, gdyż nie rozumieli tego rozróżnienia mojszeszowego. Assmann to bardzo mocno podkreślił, z tym, że ja to oceniam pozytywnie, a on negatywnie (śmiech).

MZW: Idąc tym tropem, można lepiej zrozumieć rolę pytania o prawdę w kontekście kształtowania się prawdziwych – nazwijmy to – wartości europejskich. Prawda była centralną kategorią kultury chrześcijańskiej.

Abp.: Tak, natomiast obecnie żyjemy w epoce relatywizmu. To, co nas otacza, to dyktatura relatywizmu, jak mówił Benedykt XVI. Narzuca nam się pogląd, że nie ma prawdy obiektywnej, nie ma dobra obiektywnego, każdy ma swoją prawdę. Oczywiście one bardzo mocno rozpowszechniły się i ogarnęły całą masę ludzi i ich mentalność. To jest olbrzymi problem. Kościół też w jakimś sensie trochę się zagubił, zwłaszcza niektóre kościoły, np., niemiecki.

AW: Przejdźmy może do kwestii polskiej filozofii średniowiecznej, którą Jego Ekscelencja się zajmował.

Abp.: Właśnie w Niemczech tym się zajmowałem, byłem stypendystą Fundacji Humboldta i habilitację przygotowywałem na Uniwersytecie Monachijskim. Moją specjalnością było edytorstwo tekstów średniowiecznych. Moja praca habilitacyjna, nad którą spędziłem 5 lat życia, to wydanie komentarza Benedykta Hessego do „Fizyki” Arystotelesa, który dostępny był tylko jako rękopis. Oczywiście wszystko po łacinie. Więc siedziałem w Monachium i to robiłem, korzystając z bardzo dobrej biblioteki.

AW: Mrówcza praca.

Abp.: Mrówcza, niewiarygodnie, sam się sobie dziwię, że to wytrzymałem (śmiech). Wstęp jest po polsku, gdyż każda taka edycja musi mieć wstęp, w którym wszystko się omawia, dlaczego, co i jak. Więc ja się tym zajmowałem. Na KUL prowadziłem seminarium, wypromowałem trzydziestu doktorów, którzy pracują na różnych uniwersytetach w Polsce. Część z nich kontynuuje tę pracę. Nie ma historii bez bardzo dobrze wydanych źródeł. Później pisałem i inne rzeczy, ale wtenczas to mnie interesowało. Trzeba było opanować całą masę technik edytorskich, bo to wszystko pisane było nie tylko ręcznie, ale i przy użyciu różnych skrótów. Trzeba było opanować tę naukę o skrótach i wszystkie nauki pomocnicze historii, żeby móc się w ogóle za to zabrać, i łacinę trzeba było znać. Ubolewam na tym, że teraz nie ma łaciny w szkołach. To jest źródło naszej cywilizacji. Co do tego nie ma wątpliwości.

AW: A jeśli chodzi o naszych polskich filozofów średniowiecznych? Czy mieli wtedy rangę europejską?

Abp.: Kraków w swoim czasie był znaczącym ośrodkiem intelektualnym w Europie. Zgromadził co najmniej kilkunastu autorów, którzy byli znani w Europie. Zajmowali się oczywiście komentowaniem dzieł starożytnych i im współczesnych. Wtedy komentarz do Arystotelesa i sentencji Piotra Lombarda to była podstawowa forma pracy naukowej. I w Krakowie powstało mnóstwo takich komentarzy, które znajdują się tam do dziś, stąd też Kraków przyciąga różnych specjalistów mediewistów z całego świata. W jednej ze swoich książek piszę o znaczeniu Krakowa w średniowieczu. Napisałem też książeczkę o Pawle Włodkowicu i roli szkoły krakowskiej w nowatorskim wówczas podkreśleniu praw człowieka.

MZW: A jaki był wpływ na rozwój polskiej filozofii miało przesuwanie się Polski na Wschód?

Abp.: Jezuita tworzyli szkoły na Wschodzie, na Białorusi, na Ukrainie.

MZW: A były tam także silne ośrodki intelektualne w randze uniwersyteckiej?

Abp.: Zakładano szkoły wyższe, ale przede wszystkim kształcono tam duchownych, ale żeby to nabrało jakiegoś rozmachu europejskiego, to nie.

AW: A czy unie polsko-litewskie i jakby przesunięcie Polski na Wschód nie miało destruktywnego wpływu właśnie na polską umysłowość, w tym również na rozwój filozofii? Zresztą, o czym była już mowa, oni, na Wschodzie, nie przeszli przez scholastykę. Czy to przypadkiem nie promieniowało negatywnie na Koronę, czyli na ziemię centralne?

Abp.: Liczni historycy są przekonani, że tak było. Np. Jasienica pisał o tym, że połączenie nas ze Wschodem osłabiło nas.

AW: No właśnie, czy z tego Wschodu szedł jakiś pozytywny intelektualnie wpływ?

Abp.: Nie, nie było tego. Wschód miał trochę z Grecji, z Bizancjum, ale bizantyjska filozofia nie była takich wysokich lotów. Był to głównie neoplatonizm.

AW: Czyli z punktu widzenia rozwoju intelektualnego polskiej filozofii nie przysłużyło się to.

Abp.: Jeśli było coś dobrego, to wpływ Polaków na Wschód.

AW: Chociaż trudno nie odnieść wrażenia, że Wschód odrzucił to, co przez Polskę przyszło z Zachodu.

Abp.: No tak, oczywiście, ale to już inna sprawa, ale jednak tak.

MZW: Jak się popatrzy na mapę uniwersytetów w Europie, to od czasu renesansu, przykładowo w Niemczech, praktycznie każde większe miasto posiadało uniwersytet. Tam rzeczywiście postawiono na naukę. A w Polsce w tym samym czasie Akademia Krakowska upadała. Polska szlachta, jeśli chciała się kształcić, to w dużej mierze jeździła za granicę.

Abp.: Tak, w późnym średniowieczu rzeczywiście było inaczej i nasz uniwersytet w XV w. zajmował ważne miejsce w Europie. Właśnie w Krakowie działał Benedykt Hesse, którym się naukowo zajmowałem. Był pochodzenia niemieckiego, ale nie miało to znaczenia, liczyła się ranga uczelni. A Niemcy rzeczywiście przykładali dużą wagę do nauki. Wystarczy przypomnieć o koncepcji uniwersytetu stworzonej w XVIII wieku przez Wilhelma von Humboldta. To Humboldt stworzył koncepcję uniwersytetu środkowo-europejskiego, którą także my przejęliśmy i mieliśmy do niedawna, do czasu reform z ostatnich dekad. Koncepcja ta opierała się na idei czterech wydziałów: prawa, *artes liberales* (czyli filozofii), medycyny i teologii. *Artes liberales* obejmowały wszystkie sztuki wyzwolone. Jeszcze przed wojną jeśli ktoś studiował matematykę, fizykę czy chemię, to miał doktorat z filozofii, np. w ramach matematyki. Bo wszystko podpadało pod *artes liberales*, pod filozofię. Poza tym dwa pierwsze lata studiów na wydziałach filozoficznych czy teologicznych obejmowały całokształt wiedzy, który trzeba było bardzo dokładnie przestudiować, zdać itd. I dopiero od trzeciego roku można było skoncentrować się na wybranym zagadnieniu. Każdy profesor wykladał to, co chciał, a student mógł poszukać

i słuchać tych wykładów. To bardzo dobrze funkcjonowało, uczyło myśleć, bo uniwersytet jest po to, by prowadzić badania naukowe, dydaktykę i szerzyć wartości, te najważniejsze: intelektualne, estetyczne, moralne, etyczne, bo etyka to jest przecież filozoficzna teoria moralności. Natomiast w tej chwili wszystko to zostało zagubione, z uczelni robi się często szkoły zawodowe. Chodzi tylko o to, żeby się wyuczyć jedynie czegoś, co będzie przydatne. Właściwie w minionych wiekach były trzy zasadnicze formy uniwersytetów, właściwie cztery, bo francuski uniwersytet był czymś innym, tam były to głównie szkoły ukierunkowane na kształcenie polityków, czyli ludzi którzy mieli rządzić Francją. Owszem, oferowały wszechstronną edukację, ale służącą celom politycznym a nie badaniom naukowym. Angielskie uniwersytety rozróżniały akademie, które miały prowadzić badania naukowe oraz instytucje czysto dydaktyczne. Uniwersytety amerykańskie koncentrowały się na tym, co użyteczne, uczyły tego, co pożyteczne, ważne w tej chwili, co się przyda. Natomiast my w Europie środkowej byliśmy pod wpływem koncepcji Wilhelma von Humbolta.

MZW: Wydaje się, że esencją polskiego kodu kulturowego jest arystotelizm. Czy rzeczywiście można by wysnuć wniosek, że zniszczenie arystotelizmu musi za sobą pociągnąć zniszczenie polskości?

Abp.: Bez wątplenia, Arystoteles odegrał kolosalną rolę, zresztą nie tylko w Polsce, ale w Polsce szczególnie. Dzięki Tomaszowi z Akwinu, przede wszystkim, odgrywał podstawową rolę w teologii i filozofii. Jak to się mówi, Tomasz z Akwinu ochrzcił Arystotelesa, wykorzystał go. Bo to jest podstawowa sprawa: mianowicie Arystoteles to realista. Przypomnijmy, że rozróżnia się filozofię realistyczną i idealistyczną. Filozofia realistyczna zaczyna się od bytu konkretnego, który jest w tej chwili. Od bytu zaczynam swoją refleksję na temat rzeczywistości, od bytu realnie istniejącego. Filozofia idealistyczna rozpoczyna refleksję od idei, myśli. Kartezjusz powiedział *cogito ergo sum*. Zaczynał refleksję od myśli. Tymczasem filozofia ma odkrywać rzeczywistość i powinna rozpoczynać refleksję od realnego bytu. Różne rzeczy można sobie nieświadomie wymyśleć i potem od tego zaczynać filozofowanie. I to jest nieszczęście współczesnych czasów, że odeszliśmy od filozofii realistycznej, od realizmu, który określa byt jako coś realnie istniejącego. Tomasz był realistą i jego teologia też jest taka. Kiedyś we wszystkich seminariach duchownych Tomasz odgrywał podstawową rolę. Ja jeszcze zostałem wyświęcony przed Soborem, w pradawnych czasach, więc myśmy na Tomaszu studiowali teologię. Bez wątplenia odejście od realizmu Tomasza czy Arystotelesa prowadzi do postmodernizmu, i w konsekwencji do relatywizmu.

MZW: Widać wyraźnie, że walka z cywilizacją łacińską to nie tylko zniszczenie arystotelizmu, ale także rugowanie łaciny. Tutaj też widzę wpływy niemieckie, gdyż to właśnie Niemcy rozwinęli u siebie prawdziwą obsesję na punkcie walki ze wszystkim, co rzymskie i łacińskie. Już w epoce renesansu pojawia się u nich idea

języka niemieckiego jako najczystszej prajęzyka, a łaciny jako języka martwego. AW: A przecież potem u Heideggera także ciągle będzie się pojawiać problem łaciny jako sztucznego języka. Sami Niemcy uważali natomiast, że niemiecki jest powiązany z greką.

MZW: Trudno nie dostrzec u nich obsesyjnej nienawiści do Rzymu. Stąd też tak szybko wdrożono u nich zmiany soborowe. W jednej z niemieckich bibliotek w Niemczech stoją na półkach roczniki zasłużonego czasopisma jezuitów niemieckich „Scholastik: Vierteljahresschrift für Theologie und Philosophie” (Scholastyka: Kwartalnik teologiczno-filozoficzny) i z 1965 na 1966 rok, z numeru na numer, zmieniono mu nazwę na „Theologie und Philosophie” (Teologia i filozofia). Usunięto wszelkie odniesienia do scholastyki i tomizmu. Od 2020 r. czasopismo już w ogóle się nie ukazuje.

Abp.: Wstydzą się scholastyki, a to była prawdziwa szkoła myślenia.

AW: Wymienili wtedy całą redakcję, zupełnie zmienił się poziom tekstów, pojawiły się inne tematy. Wcześniej publikowano tam wspaniałe teksty, jeśli chodzi o filozofię, polemiki z Heglem, przypominano wielkich scholastyków. I nagle wszystko zniknęło i pojawiły się problemy dialogowania ze współczesnym światem.

Abp.: I ludzie przestali myśleć logicznie. Już sofiści rozróżniali tzw. materializm dydaktyczny i formalizm dydaktyczny. Materializm polegał na tym, by ucznia nauczyć jak najwięcej, encyklopedycznie, żeby jak najwięcej wiedział, a formalizm polegał na tym, żeby nauczyć go myśleć, żeby dawał sobie radę w najtrudniejszych sytuacjach intelektualnych. I do tego służy logika, filozofia w różnych postaciach, do tego służy matematyka, bo bez tego nie ma odpowiedniego myślenia, i niestety to jest w tej chwili zatracone.

MZW: Znamy księży, którzy skarżą się na to, że w seminariach duchownych tych teologicznych i filozoficznych przedmiotów jest coraz mniej, a w ich miejsce wchodzi więcej psychologii, pedagogiki i podobnych przedmiotów.

Abp.: Moim zadaniem to jest błąd, ale niestety nie mam na to wpływu.



Magdalena
Ziętek-Wielomska

Zasadniczą istotą paradygmatu nowożytno-oświeceniowego jest mylne przekonanie, jakoby rzeczywistość niepoznawalna zmysłowo nie dawała się poznać wcale. Błędnie uznano, że ten wymiar rzeczywistości może tylko stanowić przedmiot wiary.

Nauka w służbie władzy – patologia świata nowożytno-oświeceniowego

Tytuł aktualnego numeru NMN – *W obronie człowieka* – sugeruje, że ów człowiek jest w jakiś sposób zagrożony, że trzeba go bronić przed jakimś zagrożeniem. I rzeczywiście, jeśli popatrzymy na wypowiedzi i deklaracje wielu wiodących współczesnych intelektualistów, to znajdziemy w nich przesłanie: człowiek umarł, niech żyje era post-człowieka. Tak jak przed ponad stu laty Fryderyk Nietzsche ogłosił śmierć Boga, tak jego współcześni kontynuatorzy, z Yuvałem Hararim na czele, ogłaszają śmierć człowieka. Pomiedzy śmiercią Boga, a śmiercią człowieka ogłoszono jeszcze jeden zgon – zgon prawdy i początek epoki postprawdy. Postmodernizm, posthumanizm, transhumanizm, postprawda, dewzrost – oto ideę siejącą spustoszenie na tzw. Zachodzie, który niedługo podzieli los Boga, prawdy i człowieka, a więc zostanie złożony w grobie historii. I słusznie, gdyż idea Zachodu wzrastała na gruzach cywilizacji łacińskiej i miała stanowić oświeceniową imitację cywilizacji personalistycznej, jaką była cywilizacja łacińska, ściśle związana z filozofią grecką – głównie z arystotelesowskim realizmem – następnie zaś prawem rzymskim i chrześcijaństwem. Dlaczego imitację? Dlatego że idee wolności, praw człowieka czy nauki odmieniała przez wszystkie możliwe przypadki i twierdziła, że służy im i że tylko ona może je urzeczywistnić, jednocześnie odcinając się od tych wszystkich cywilizacyjnych źródeł, które idee te stworzyły i w ogóle umożliwiły ich funkcjonowanie. Odcinając Europejczyków od owych źródeł, sprawiła, że wszystkie wielkie ideały oświecenia zawisły w próżni, a z czasem stawały się coraz bardziej frazesami. I tak oto doczekaliśmy momentu, kiedy zostały już tylko puste fasady, co jest prostą konsekwencją założeń samego oświecenia – wyłożymy to poniżej.

Tymczasem przyjrzyjmy się zarysowi źródeł cywilizacji łacińskiej, gdyż wtedy lepiej zrozumiemy ten imitacyjny, oszukańczy charakter idei nowożytno-oświeceniowych, które na naszych oczach kończą swój żywot. I słusznie, miejmy tylko nadzieję, że tak jak po upadku Rzymu i okresie germańskiego barbarzyństwa wykiełkowała w końcu wspaniała cywilizacja łacińska, tak i teraz zacznie kiełkować może coś jeszcze lepszego. Znajomość źródeł naszej cywilizacji nam w tym pomoże.

Grecja, Rzym, chrześcijańskie Objawienie

W Grecji narodził się rozum. Do tego czasu człowiek był jak dziecko żyjące w świecie bajek, mitów, fascynujących opowieści, nad prawdziwością których nie zastanawiał się, bo nie dysponował odpowiednimi kategoriami, by zadać pytanie: czy opowieść ta jest aby prawdziwa? A jak jest naprawdę? To właśnie greccy filozofowie zaczęli zadawać sobie takie pytania, odważając się na to, by zakwestionować to, co było otoczone nimbem sakralności, licznych tabu, których naruszenie mogło przecież grozić gniewem bogów i duchów przodków. Greccy filozofie odważyli się na ten krok, wychodząc poza zabobonną mentalność człowieka prymitywnego. Wtedy narodziła się nauka, narodziła się idea prawdy jako czegoś, co człowiek odkrywa własnym rozumem. Rozumiejąc rzeczywistość, człowiek uzyskuje możliwość kontroli nad nią, zdolność do świadomego i racjonalnego kształtowania swojego losu, przestaje być tylko igraszką w rękach bogów czy sił natury i może także podać w wątpliwość wierzenia przodków, uzyskując w ten sposób możliwość emancypacji ze struktur rodowych.

Dlatego też nie jest przypadkiem, że wraz z filozofią narodziła się grecka demokracja, greckie polis jako wspólnota wolnych i równych – bo rozumnych – obywateli. Polis i agora to miejsca racjonalnej rozmowy oraz dyskusji, a także wspólnego kształtowania swojego losu. Obywatel to ten, który ma prawo przemawiać i ma prawo zostać wysłuchanym, to ktoś, kto ma prawo głosu, ma prawo wyrazić swój pogląd, swoje zdanie, swoją rację. Polis to olbrzymi przełom w stosunku do struktury rodowej, gdzie rządzi starszyzna, pilnująca, by każdy wierzył w plemienne mity i poddawał się plemiennej władzy totalnej. W strukturze rodowej nie dochodzi jeszcze do rozróżnienia prawa publicznego i prywatnego. Istnieje po prostu prawo rodowe, w związku z tym nie ma w ogóle czegoś takiego, jak strefa prywatna człowieka, który jest po prostu częścią plemienia i całkowicie podlega jego władzy.

Ten wątek oczywiście prowadzi nas do Rzymu, gdzie doszło do całkowitej już emancypacji z plemiennej totalności – w to miejsce powstała *res publica*, rzecz wspólna. Warunkiem tego było wykształcenie się podziału na prawo publiczne i na prawo prywatne, na strefę prywatną i publiczną. W ten sposób człowiek stał się nie tylko obywatelem, ale także osobą prywatną. Oczywiście nie należy tego mylić z nowożytnym indywidualizmem, gdyż wspólne obyczaje, religia, kult przodków były w starożytnym Rzymie

niezwykle ważne. Doszło tam jednak do emancypacji rodziny ze struktury rodowej – z czym związana była także rosnąca pozycja prawna kobiet i dzieci – czyli do procesu prawnego upodmiotawiania człowieka.

Dzięki greckiej filozofii, czyli nauce, oraz prawu rzymskiemu człowiek w coraz większym stopniu stawał się podmiotem, a więc kimś kto tworzy kulturę, wykraczającą poza naturę, kto świadomie kształtuje swoje otoczenie i samego siebie. Te elementy znalazły sprzymierzeńca w chrześcijaństwie, które głosi, że istnieje osobowy Bóg, który z miłości stworzył świat oraz że człowiek został stworzony na jego obraz i podobieństwo. Idea, że każdy człowiek jest równy przed Bogiem i jest zobowiązany do przestrzegania tego samego prawa moralnego, zaś przed Bogiem osobiście odpowie za swoje wybory, domknęła konstrukcję, z której wytworzyła się cywilizacja łacińska. Chrześcijańska etyka, oparta na prawie naturalnym, w równym stopniu obowiązującym wszystkich, stała się trzecim filarem nowej cywilizacji – cywilizacji łacińskiej.

Esencją cywilizacji łacińskiej, tym co napędzało jej rozwój, było napięcie pomiędzy wiarą i rozumem, Objawieniem i nauką, dążenie do uzgodnienia prawdy rozumowej i prawd wiary, a nadto szukanie odpowiedzi na pytanie, jak postępować. Stąd też okres średniowiecza to czas powstania uniwersytetów, niekończących się debat między teologami i filozofami – nie tylko chrześcijańskimi. Recepcji filozofii Arystotelesa w Europie towarzyszyła ożywiona dyskusja między myślicielami chrześcijańskimi, żydowskimi i arabskimi. Ówczesni ludzie zadawali wiele pytań, na które szukali odpowiedzi. Chcieli wiedzieć, jaki jest ich Bóg, jak działa, jak człowiek powinien kształtować swoją relację z Bogiem. Najwybitniejszy filozof wszechczasów, św. Tomasz z Akwinu, dokonał intelektualnej syntezy dziedzictwa greckiej filozofii, rzymskiej tradycji republikańskiej, w tym stoicyzmu, oraz chrześcijańskiego Objawienia. Tam gdzie docierał tomizm, tam docierała cywilizacja łacińska.

Rację ma polski filozof historii Feliks Koneczny, że cywilizacja łacińska i chrześcijaństwo nie stanowią synonimów – cywilizacja łacińska to udana synteza Grecji, Rzymu i chrześcijaństwa, oparta na arystotelesowsko-tomistycznym realizmie. Nie znajdziemy arystotelizmu i tomizmu w świecie prawosławnym, stąd Koneczny przypisał Kościół Wschodni do cywilizacji bizantyńskiej. Protestantyzm stanął zasadniczo na gruncie czystego fideizmu, a – odrzucając element rozumu i filozoficznej teologii oraz kładąc nacisk na lekturę Biblii – upodobił się wielce do judaizmu. W szczególności dotyczyło to kalwinizmu: o jego wyznawcach niemiecki poeta Heinrich Heine orzekł w końcu, że to żydzi, którzy jedzą wieprzowinę... Ukraiński greko-katolicyzm, w momencie kiedy wydał z siebie szowinistyczny banderyzm, pokazał tkwiące w nim pierwiastki turańsko-plemienne. Niech przymiotnik "katolicki" nas tutaj nie zmyli – po odrzuceniu któregośkolwiek z omówionych powyżej filarów nie mamy do czynienia z cywilizacją łacińską, nawet jeśli na pole walki wychodzą duchowni z krzyżami. Zakon krzyżacki do cywilizacji łacińskiej oczywiście też nie należał.

Zatrute źródła cywilizacji Zachodu

Dla ludzi średniowiecza, jak również jeszcze renesansu (wbrew wolnomularskiej propagandzie o powszechnej antyklerykalności tej drugiej epoki, podczas gdy dotyczyło to w dużej mierze tylko renesansu włoskiego, a i to niezupełnie) Bóg i świat duchowy był realną częścią rzeczywistości, czymś czego nie można było oddzielić od świata znanego z doświadczenia empirycznego. Umysł ludzi chciał ten wymiar rzeczywistości przeniknąć, chciał wspiąć się jak najbliżej Boga, by rozumieć całość rzeczywistości. Można by rzec, używając modnego ostatnio określenia, że ci ludzie myśleli holistycznie czy też organicznie. Świat materialny stanowił część większej całości i było dla nich oczywiste, że ostateczna przyczyna tego co się dzieje w świecie materialnym tkwi w świecie duchowym.

I wtedy pojawił się nowy trend, by procesy zachodzące w materii, w przyrodzie, tłumaczyć tylko i wyłącznie na gruncie owej materii lub przyrody. Jednym z twórców nowożytnej metody naukowej, czyli opartej na eksperymencie i indukcji, był Franciszek Bacon. Oświadczył on, że trzeba przyrodzie wydrzeć siłą wszystkie jej tajemnice, by człowiek mógł się stać panem świata i by mógł zbudować sobie nowy lepszy świat. Bacon jest autorem słynnej antyutopii „Nowa Atlantyda”, w której przedstawił doskonałe państwo przyszłości, w którym rozwiązano wszelkie problemy głodu, chorób, przemocy, etc. Brzmi znajomo? Tak, ta historia ma już mniej więcej 400 lat, odkąd człowiek zapragnął zapanować nad przyrodą odcinając się zupełnie od duchowego wymiaru rzeczywistości.

Główną istotą tego nowego trendu nie było powstanie nauki – ta wszak istniała już od przynajmniej 2000 lat – lecz nowego paradygmatu, który ogłosił, że świat niedostępny dla zmysłów jest niepoznawalny, zatem nie warto się nim zajmować. Uznano, że to, co nie jest empirycznie poznawalne, nie może być przedmiotem namysłu naukowego, może zaś tylko i wyłącznie stanowić przedmiot wiary. W ten sposób dokonano całkowitego rozdziału wiary i nauki, co idealnie zresztą pasowało do fideizmu protestanckiego, w otoczeniu którego ów nowy paradygmat głównie się rozwijał. Uznano, że duch i materia to równoległe rzeczywistości i że procesy zachodzące w świecie materialnym i duchowym powinno się od siebie odseparować. I tutaj należy właśnie szukać zatrutych źródeł nowożytności, a w szczególności oświecenia. Koncentracji na materii towarzyszyła bowiem intencja powiększania swojej władzy nad światem, co bliskie było magii, służącej właśnie temu, by powiększać swoją moc. Jednym słowem: nauka przestała służyć prawdzie, a zaczęła służyć władzy. Człowiek przestał żywić jakikolwiek szacunek dla swojego Stwórcy, dla jego dzieła i reguł przezeń ustanowionych, którym człowiek miał się podporządkować. Przypomnijmy, że w tym „ciemnym średniowieczu” nikomu nie przemknęłoby przez myśl, by torturować zwierzęta celem zrozumienia, jak działają. Przez stulecia śmiano się z tej „zabobonności” i „ciemnoty”, po czym dożyliśmy czasów, kiedy coraz więcej mówi się o zakazie przeprowadzania eksperymentów medycznych na zwierzętach... Ale wróćmy do tematu. W momencie kiedy nauka stała się w gruncie

rzeczy szeroko rozumianą technologią władzy, człowiek stał się jednocześnie tak twórcą tej technologii, jak i jej obiektem, zarówno panem, jak i ofiarą. Towarzyszyło temu coraz głębsze mentalne zanurzanie się ludzi Zachodu w materializmie i utrata kontaktu z duchowym wymiarem rzeczywistości, którego racjonalne badanie było ponoć niemożliwe. Oczywiście nie o niemożliwość tutaj chodziło, lecz o ukrycie faktu, że ów duchowy wymiar rzeczywistości nakłada na człowieka różne ograniczenia, jeśli chodzi o jego aspiracje do bycia panem Ziemi. W końcu chodziło o to, by zająć po prostu miejsce własnego Stwórcy. Najpierw więc wszystkie sprawy dotyczące pozazmysłowych wymiarów rzeczywistości oddelegowano do sfery religii, po czym zaczęto zwalczać samą religię, a do tego głównie sprowadzało się właśnie „oświecanie”. Już nie tylko nie wolno było twierdzić, że świat pozazmysłowy może być przedmiotem poznania naukowego, ale nawet mieć na jego temat żadnych przekonań religijnych!

Oświecenie stworzyło kanon myślenia, który zdominował ostatnie 300 lat historii ludzkości. Stworzyło nowy wzorzec „cywilizowania”, polegający z grubsza na „oświecaniu”, czyli walce z religią, a szczególnie z katolicyzmem, i opierający się na wierze w postęp realizowany za pomocą nauki, techniki i anglosaskiej ideologii liberalizmu (francuskie oświecenie funkcjonowało pod bezpośrednim wpływem idei angielskiego myśliciela Johna Locke’a). Oświecenie podzieliło ludzkość na „barbarzyńców” i „świat postępu”, przy czym sprawą oczywistą było, że „barbarzyńców” można „cywilizować” siłą, wbrew ich woli, dla ich rzekomego dobra. Cały oficjalny humanizm oświeceniowy podszyty był olbrzymim przyzwoleniem na stosowanie przemocy w stosunku do każdego, kto stanie mu na drodze. Uwidoczniło się to już podczas rewolucji francuskiej, a potem powtarzało we wszelkich rewolucjach inspirowanych tą ideologią. Warto także przypomnieć, że oświeceniowe elity zachodnie przyklaskiwały Fryderykowi II i carycy Katarzynie w ich dziele niszczenia Polski, która dla Zachodu była niczym więcej jak tylko „katolickim ciemnogrodem”. Polska była zresztą jedną z pierwszych ofiar oświeceniowej ideologii, co zaś prowadzi nas do kolejnej kwestii – kolonizacyjnego charakteru nowożytności, a w szczególności oświecenia.

Skolonizować co się da

Projekt opisany przez Bacona w „Nowej Atlantydzie” zakładał, że technika, nauka i odgórna organizacja muszą opanować wszystkie wymiary rzeczywistości. Stworzenie tego, co kilkadziesiąt lat później Aldous Huxley określi mianem Nowego Lepszego Świata, wiązało się z koniecznością ingerencji nowoczesnego konglomeratu naukowo-techniczno-organizacyjnego we wszystkie dziedziny ludzkiego życia. I to właśnie nazywamy kolonizacją – kolonizacją świata ludzi i przyrody przez technologie wytwarzane przez aparat naukowy, a wdrażane w życie przez producentów nowych wyrobów i rozwiązań wespół z biurokracją państwową. Jednocześnie stawiało to w pozycji uprzywilejowanej

tych, którzy nowe rozwiązania generowali i nimi zarządzali. Tak oto wąski krąg elit zachodnich, na początku przede wszystkim angielskich, a potem także i innych, za sprawą swojej przewagi technicznej zaczął kolonizować świat. Kolonizacja ta początkowo dotyczyła ziemi, a więc podbijania „dzikich”, by uczynić z nich ludność niewolniczą albo quasi-niewolniczą, pracującą na różnych plantacjach, w kopalniach etc. dla „ludzi cywilizowanych”, na modłę nowożytno-oświeceniową oczywiście. Od czasu wynalezienia maszyny parowej i pierwszej rewolucji przemysłowej kolonizacja stworzyła nową klasę społeczną, czyli proletariatus, który pracował w fabrykach należących do kapitalistów. Robotnicy zostali wtłoczeni w rygor kapitalistycznej organizacji i stali się dodatkiem do maszyn, a zatem także obiektem kolonizacji. Kolejny etap to powstanie społeczeństwa konsumpcyjnego, opartego na hedonizmie, co sprzyjało napędzaniu produkcji. Dlaczego jest to także kolonizacja i dlaczego wprost wpływało to z agendy oświecenia? Ponieważ hedonizmowi nie sprzyja religijność, postanowiono zniszczyć życie religijne i ośmieszać zdrową moralność, opartą na ogólnej wstrzeźliwości, potrzebnej do tego, by rozwijać się moralnie i duchowo. Religijność sprawia, że człowiek dużą część swojej energii zużywa po to, by zajmować się sprawami moralnymi i duchowymi. Z punktu widzenia logiki systemu budowania Nowej Atlantydy ta energia także miała zostać przejęta, by człowiek nie miał prawa mieć Boga poza budowniczymi Nowego Wspaniałego Świata. To im miał wszystko zawdzięczać, im miał całkowicie podlegać, ich miał czcić, a przede wszystkim im miał oddawać całą swoją energię. Nic się nie miało prawa zmarnować. Stąd też od czasu rewolucji 1968 r. jesteśmy poddani procesowi kolonizacji ludzkiej psychiki, tak by służyła ona napędzaniu produkcji i generowaniu nowych wynalazków technicznych, które kolonizują człowieka już także w jego wewnętrznym świecie. Do tego dochodzi oczywiście także kolonizacja ludzkiego ciała poprzez szczepienia, medykację, a docelowo także różne wynalazki czwartej rewolucji przemysłowej.

I tak w końcu jawi się na horyzoncie społeczeństwo całkowicie podporządkowane technologiom cyfrowym (*Metaversum* etc.) i biomedycznym, generowanym przez oligarchię korporacyjną, która będzie sprawować władzę totalną nad masami całkowicie skolonizowanych ludzi. Człowiek staje się trybikiem w wielkiej maszynerii, której musi się całkowicie podporządkować. Musi działać zgodnie z przypisanym mu oprogramowaniem, którego nie ma prawa zmienić, bo to przecież zakłóciłoby działanie całości.

Owe procesy kolonizacji pogłębiły oczywiście technologiczny charakter nauki, która ma służyć powiększaniu władzy, a nie prawdzie. Jakikolwiek badania naukowe, które mogłyby podważyć ten materialistyczno-redukcyjny paradygmat nowożytnej nauki, są uniemożliwiane. Nie jest to trudne, gdyż produkcja wiedzy naukowej (samo to określenie odsłania prawdziwy charakter tego systemu!) jest całkowicie kontrolowana przez aparat kapitalistyczno-biurokratyczny. To wielkie koncerny i biurokraci państwowi przyznają pieniądze na badania naukowe, tworzą instytuty badawcze i przez to decydują o tym, co i jak będzie badane, a co nie. System ten jest ściśle sprzężony z wydaniami naukowymi, jak również ośrodkami przyznającymi różne nagrody, w tym

przede wszystkim nagrody Nobla. W ten sposób wszystko może zostać „w rodzinie” – promowani są tylko badacze o określonym światopoglądzie i przekonaniach, którzy odpowiednio służą systemowi, nawet jeśli w większości nie są tego nawet świadomi. Takich naukowców zaprasza się potem do telewizji, by robili za tuby propagandowe określonego światopoglądu, pieczołowicie skrywanego za fasadą dobrze odbieranego w społeczeństwie stereotypu nauki. I tak ten system się domyka. W ten sposób ze świata nauki wyrugowano wszystkich, którzy mogliby podważyć podstawowy paradygmat, na którym tenże się opiera i który przedstawia samego siebie jako jedyny słuszny, oczywisty i bezalternatywny.

Pożegnanie utopii

Opisane powyżej procesy spotykają się z narastającą krytyką. Niestety, zazwyczaj kierowana jest ona z równie problematycznych – bo także materialistycznych – pozycji, ale argumentujących z pozycji tzw. biocentryzmu. Biocentryzm krytykuje antropocentryzm, stawia jednakże człowieka na równi ze zwierzętami i traktuje go jako „osobę ludzką”, w odróżnieniu do zwierząt jako „osób nieludzkich”. Związany z tym jest narastający już wręcz kult Matki Natury, Gai, Pachamamy. Jest to problematyczne z punktu widzenia założeń cywilizacji łacińskiej, gdyż, jak mawiał G.K. Chesterton, przyroda nie jest matką człowieka, co najwyżej może być jego siostrą, gdyż mamy wspólnego Ojca. Jest to jednocześnie wielki triumf niemieckiej filozofia Martina Heideggera, który walczył, jak tylko mógł z całym dziedzictwem greckiej filozofii, prawa rzymskiego i chrześcijaństwa, dlatego też można go uznać za ojca postmodernizmu, posthumanizmu i właśnie biocentryzmu.

Stąd najpilniejszym zadaniem jest, by jak najpełniej obnażać zatrute źródła opisanej tutaj agendy nowożytno-oświeceniowej, ale też nie dać się podejść przez nowego demona w postaci panteizującego albo materialistycznego biocentryzmu. Człowiek powinien szanować przyrodę ze względu na swojego Stwórcę i szacunek do Niego. Powinien postrzegać siebie jako część większej całości i powinien respektować prawa rządzące przyrodą. Ale jednocześnie powinien pamiętać, że wykracza poza nią i jego ostatecznym przeznaczeniem jest życie wieczne z Bogiem. To jest właściwy horyzont naszej egzystencji, który, wbrew oświeceniowej propagandzie, jak najbardziej może być przedmiotem racjonalnego namysłu nad rzeczywistością.

By nie wpaść z deszczu pod rynnę, z jednostronności antropocentryzmu w jednostronność biocentryzmu, musimy wręcz jak najszybciej powrócić właśnie do uprawiania rozumowego namysłu nad **całością** rzeczywistości, tej widzialnej i niewidzialnej. Podstawą cywilizacji łacińskiej było twórcze napięcie między *ratio* a *fides* – wiarą a rozumem. Wiara rozszerzała do granic możliwości horyzont zainteresowań, który rozum próbował spenetrować i zgłębić. Rozdzielenie wiary i rozumu, a następnie całkowite wyrugowanie obszaru wiary, spowodowało, że nauka sprowadziła się do generowania

nowych technologii, które napędzają mechanizm kapitalistycznej produkcji. Człowiek zamiast patrzeć w niebo, chodzi z głową w dół, wpatrzony w swój telefon – ukuto już nawet specyficzne określenie: „pokolenie *head down*”. Człowiek stał się jak zwierzę, wpatrzone w ziemię, nie w niebo. By odwrócić ten trend, musimy odkleić swój wzrok od narzędzi masowej kolonizacji psychicznej, od ekranów smartfonów, komputerów oraz telewizorów i spojrzeć w górę, by na nowo zachwycić się światem i przypomnieć sobie o istnieniu jego Stwórcy. I wrócić do pytań, które zajmowały naszych przodków, nietkniętych jeszcze procesami kolonizacji technologicznej. Te pytania czekają na to, byśmy je na nowo podjęli, mądrzejsi o trudne doświadczenia ostatnich 500 lat.

Mit ciemnego średniowiecza został oczywiście spreparowany przez oświecenie, które jednocześnie ogłosiło się wiekiem rozumu, oświecania, walki z religijnymi zabobonami. W rzeczywistości jednak był to początek końca świata wolnych ludzi, ale musiało minąć kilka wieków, by naocznie ukazało się to, co przez ostatnie stulecia przez wiele przytomnych umysłów było przewidywane. Zatrute korzenne nigdy nie wydadzą dobrych owoców, z zatrutego źródła nigdy nie popłynie woda życia, nawet jeśli musi minąć kilka stuleci, by poczuć trupi odór cywilizacji kłamstwa, którą bez wątpienia oświecenie rozpoczęło.

Magdalena Ziętek-Wielomska



**Musimy sobie przypomnieć,
że przedmiotem poznania naukowego jest
cała rzeczywistość i zacząć na nowo ją poznawać.**



Marcin
Haggmayer

Ostatnie niemal sto lat walki z polskością to walka z polską edukacją i nauką. Kluczową sprawą jest odwrócenie tego trendu i przywrócenie tego, co nam zniszczono.

Jak kontrolować podbity naród. Sterowanie procesami obniżania poziomu edukacji Polaków od 1926 roku po dzień dzisiejszy

Wprowadzenie

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku przystąpiono na początku lat dwudziestych do ujednoczenia szkolnictwa, zapóźnionego cywilizacyjnie jak w mało którym kraju w Europie. Brakowało niemal wszystkiego, wykwalifikowanych kadr i infrastruktury, a mimo to poradzono sobie z tym dobrze, w miarę szybko i sprawnie. W czasach zaborczych kadra pedagogiczna kształciła się w seminariach nauczycielskich państw zaborczych i w szkołach kościelnych. Była dobrze przygotowana do edukowania młodzieży. Cechowała ją wysoka jakość nauczania przedmiotów ścisłych, klasycznych i humanistycznych - na poziomie elitarnym. Wychowanie prowadzone było w duchu narodowo-katolickim. Kadry szkolne były w przeważającej części ukształtowane w poglądach narodowych, ludowych i chadeckich. Niestety problemem II RP była wieloetniczność i dwujęzyczność w szkołach, zwłaszcza na Kresach Wschodnich. To zaniżało nieco poziom niektórych regionów i grup społecznych.

Po roku 1926, po zamachu majowym, przystąpiono do reorganizacji szkolnictwa. Rządzący piłsudscy postanowili upowszechnić i ujednoczyć szkolnictwo. Odbywać się to musiało w duchu egalitaryzmu, co oznaczało stopniowe obniżanie poziomu edukacji, by słabsze i biedniejsze grupy społeczne dostały szansę edukacji. Zaczęto jednak od bodźców informacyjnych. W roku 1928 zmieniono model wychowania

na patriotyczno-obywatelski, lecz w duchu cywilizacji turańskiej, albowiem za cel propagandowego wychowania młodzieży szkolnej postawiono sobie kult osoby marszałka Józefa Piłsudskiego wraz z całą mitologią jego Legionów¹. Wobec tego normy poznawcze i etyczne charakterystyczne dla cywilizacji łacińskiej zastąpiono ideologicznymi, ale i witalnymi, bo nowe oblicze szkoły skrojone było również pod przyszłych rekrutów i silnych budowniczych „mocarstwowej Polski”. Oczywiście nie podobało się to mniejszościom, zwłaszcza ukraińskiej, która na wszelkie sposoby torpedowała ten system i tworzyła własne quasi-szkolnictwo, nierzadko będące wylęgarnią szowinizmu i terroryzmu ukraińskiego.

Kolejnym znaczącym krokiem w obniżeniu poziomu edukacji była reforma Jędrzejowiczowska z 1932 roku. Jej słabą stroną było wprowadzenie aż trzech stopni organizacyjnych na etapie szkoły powszechnej (podstawowej). Powodowało to upośledzenie młodzieży wiejskiej, bowiem siedmioletnia szkoła powszechna ograniczyła się w praktyce do programu czterech klas, co nie dawało uprawnień do nauki w gimnazjach. Nic więc dziwnego, że reformę tę bardzo ostro krytykowali ludowcy². Do szkoły średniej szło bowiem tylko 14 procent uczniów szkoły powszechnej, dyskryminacja warstw najuboższych była więc w tym systemie wyraźna³. Następnym ruchem w stronę pogorszenia poziomu nauczania było zlikwidowanie w roku 1937 seminariów nauczycielskich. Do owych seminariów, wzorem seminariów duchownych, szli ludzie z powołania, którzy czuli w sobie misję krzewienia wiedzy wśród elitarnej młodzieży. Natomiast w ich miejsce powołano licea pedagogiczne, a to po to, by zwiększyć liczebność kadry pedagogicznej. Niestety obniżono przy tym jakość kształcenia kadry.

Uderzono w szkolnictwo wyższe, mające osiągnięcia w skali światowej. Podniesiono najpierw opłaty za studia, co w dobie kryzysu światowego, obejmującego również Polskę, zmniejszyło liczbę studentów, wreszcie wraz z ustawą z marca 1933 roku mocno ograniczono autonomię szkół wyższych, podporządkowując je w dużej mierze biurokracji rządowej. Ustawa w znacznym stopniu zwiększała uprawnienia ministra do nadzoru nad szkołami wyższymi. Otrzymał on prawo tworzenia bądź likwidacji katedr, miał odtąd też możliwość przenoszenia w stan nieczynny profesorów. Taki los spotkał między innymi profesora Feliksa Konecznego, który ze względów politycznych „podpadł” władzom sanacyjnym. Minister uzyskał też prawo zatwierdzania władz uczelni oraz habilitacji naukowców. Zwiększono kompetencje rektorów, którzy mogli dowolnie zawieszać uchwały senatów uczelni czy zebrań profesorów. Podobne uprawnienia uzyskali też dziekani w stosunku do rady wydziału uczelni. Rektorzy mieli także

¹ Prof. B. Wagner: *powszechność nauczania była osiągnięciem państwa polskiego po odzyskaniu niepodległości*, 10.11.2018, <https://dzieje.pl/edukacja/prof-b-wagner-powszechnosc-nauczania-byla-osiagnieciem-panstwa-polskiego-po-odzyskaniu>.

² *Zamach na oświatę*, „Zielony Sztandar”, nr 11, 14.02.1932.

³ R. Turkowski, *Stronnictwo Ludowe wobec reformy ministra Janusza Jędrzejewicza i jej następstw dla wsi polskiej (1932–1939)*, „Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego” 2020, r. 34, s. 63 i nn.

uprawnienia do wzywania sił bezpieczeństwa na uczelnie w celu zaprowadzenia spokoju, co w praktyce oznaczało możliwość prewencyjnej kontroli uczelni wyższych przez władze sanacyjne⁴. To wszystko musiało rodzić groźne w skutkach praktyki autorytarne – wręcz turańskie – tak szkodliwe dla nauki.

Okres tzw. bermanowszczyzny i akcja N

O ile w okresie sanacji edukację i naukę podporządkowano sobie w sensie administracyjnym, to mimo pewnego obniżenia poziomu szkolnictwa w imię egalitaryzmu nie zniszczono jednak algorytmów nauczania i obniżono tylko odrobinę poprzeczkę, to jednak w okresie po II wojnie światowej postanowiono „zabrać się na całego” za przedmioty nauczania, zwłaszcza te, które dawały uczniom i studentom prawdziwą wiedzę oraz umiejętność krytycznego, samodzielnego myślenia. Do władzy w PPR a następnie w PZPR doszła bowiem po 1948 roku frakcja syjonistyczna, i to wywodząca się z dość sekciarskiej grupy tajnej – Centralnego Biura Komunistów Polski z Jakubem Bermanem na czele. Chcieli i zamierzali przejąć rząd dusz w Polsce, a żeby to uczynić, należało wyprać Polaków z polskości we wszystkich dziedzinach życia, przede wszystkim zaś w tych najważniejszych ze sterowniczego punktu widzenia, to jest w edukacji i nauce.

Jeśli chodzi o oświatę, to naturalnie przeważały w niej przedwojenne programy nauczania wraz z gronem pedagogicznym, wzmocnionym i zahartowanym dodatkowo jeszcze nauczaniem na tajnych kompletach w czasie okupacji. CBKP-owcy zamierzali więc wymienić zarówno kadry i programy nauczania, aby móc wreszcie zrealizować swój wymarzony cel, czyli obniżyć poziom cywilizacyjny Polaków, by oni sami, jako niżsi kulturowo i cywilizacyjnie Chazarowie (czyli Żydzi z terenów ZSRR), mogli rządzić Polakami.

Przytoczmy fragment tekstu Tomasza Leszkowicza na ten temat:

Na wiosnę 1947 roku rozpoczęto w oświacie sporą czystkę kadrową. Warunkiem zapowiadanej ideologizacji szkoły było jej upolitycznienie. Realizację tego zadania postanowiono powierzyć trzyosobowym Komisjom Wyciągania Kadr. Ich zadaniem było sprawdzanie kadr zarządzających polską oświatą – urzędników kuratoriów oświaty i dyrektorów poszczególnych placówek – dymisjonować niepewnych lub wrogich politycznie i promować („wyciągać”) młodych, awansujących społecznie i lojalnych wobec reżimu nauczycieli. Według znawców tematu można szacować, iż pracę straciło wówczas 21 kierowników szczebla centralnego, 391 urzędników kuratoriów, 375 inspektorów i podinspektorów oraz 466 dyrektorów szkół. Ich miejsce szczególnie chętnie obsadzano członkami PPR, PPS, SL i SD – w wyniku akcji sami komuniści zajęli ok. 25% stanowisk we władzach oświatowych (w tym m.in. miejsca wielu „personalnych” w kuratoriach oświaty). Równoległe do czystki przeprowadzono proces

⁴ *Polska oświata. Druga Rzeczpospolita*, [w:] *Encyklopedia PWN*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Polska-Oswiata-Druga-Rzeczpospolita;4575098.html>.

upolitycznienia nauczania. Jego podstawą miał być przedmiot wprowadzony do szkół we wrześniu 1946 roku: nauka o Polsce i świecie współczesnym. Początkowo nie pojawił się on w planach lekcji wszystkich szkół, ponieważ brakowało kadr łączących „odpowiednie przygotowanie naukowe i dydaktyczne z aktywną postawą w życiu społecznym, z należytą orientacją polityczną”. Wiosną 1947 roku rozpoczęto prace nad podręcznikiem nowego przedmiotu, nad którymi nadzór sprawowali członkowie Biura Politycznego KC PPR: Spsychalski i Berman. Przeprowadzono też szkolenia polityczne dla nauczycieli, organizowane w czasie wakacji 1947 roku wspólnie przez struktury partyjne i ministerialne. Program tego typu kursu, organizowanego w Centralnej Szkole Partyjnej PPR w Łodzi pod kierunkiem wpływowej historyczki, dyrektorki departamentu w Ministerstwie Oświaty i ideowej komunistki Żanny Kormanowej, pokazuje, do czego sprowadzało się szkolenie. Znalazły się w nim bowiem przedmioty takie jak: materializm dialektyczny i historyczny (podstawy marksizmu), historia polskiego ruchu robotniczego, nauka o Polsce współczesnej, ekonomia polityczna i zagadnienia organizacyjne PPR. Kurs miał z jednej strony pełnić funkcję indoktrynacyjną, z drugiej zaś być sitem wychytującym młodych, zaangażowanych politycznie nauczycieli nadających się do awansu na kierownicze stanowiska. (...)

Niezwykle istotne zmiany zaszły w kwestiach formalnych zasad funkcjonowania edukacji. Po pierwsze, reformie uległ ustrój szkolny. W miejsce zmodyfikowanego systemu jędrzejowiczowskiego wprowadzono zasadę 7+4 – po siedmiu latach nauki w szkole podstawowej uczniowie mogli podejmować naukę w placówce ponadpodstawowej: liceum ogólnokształcącym lub szkole zawodowej. Wcześniej w obozie rządzącym trwały dyskusje o stworzeniu tzw. dwunastolatki, zrezygnowano z niej jednak w związku... z potrzebami gospodarczymi kraju (szybsze rozpoczęcie pracy przez kolejne roczniki). System promował dodatkowo tworzenie szkół jedenastoletnich, łączących w sobie edukację podstawową i średnią. W ten sposób uderzano w elitarne licea, stanowiące dla syjonistów bastiony „reakcji” i przywileju. Pomieszanu „starej” i „nowej” kadry towarzyszył tzw. przymus obwodowy, uniemożliwiający indywidualny wybór szkoły, a także narzucone rygory szerszego przyjmowania do liceów dzieci chłopskich i robotniczych. Rozbijano w ten sposób tradycyjne więzi i odbierano poszczególnym placówkom autonomię i tożsamość.

Działaniom tym towarzyszyła likwidacja szkolnictwa niepaństwowego: prywatnego, społecznego, samorządowego oraz prowadzonego przez duchowieństwo. W latach 1948–1949 państwo zamknęło lub przejęło większość z 261 placówek tego typu.(...)

W okresie partyjnej „ofensywy” w oświacie do szkół trafiło ok. 15 tys. młodych nauczycieli, mających – jak podkreślał wiceminister Henryk Jabłoński – „wysokie zrozumienie swojej społecznej roli”, co oznaczało poparcie dla przemian w kraju i dla władzy. Wywodzili się oni głównie ze środowisk robotniczych (ok. 32%) bądź chłopskich (ponad 50%), w większości małorolnych⁵.

⁵ T. Leszkowicz, *Szkola upolityczniona. Stalinowska ideologizacja polskiej oświaty*, 30.06.2022, <https://hrabiatytus.pl/2022/06/30/szkola-upolityczniona-stalinowska-ideologizacja-polskiej-oswiaty/>.

Po edukacji przyszedł czas na naukę. Zostało to opisane przez Piotra Hübnera:

Na wzór radziecki – jeszcze przed 1948 rokiem – zaczęto budować system partyjnego zarządzania nauką. Miał on początkowo charakter niesformalizowany i skryty. Wybrane dyscypliny nauki, mające znaczenie ideologiczne, poddano nadzorowi „kierowników frontu nauki”. Była to terminologia rewolucyjna, uczonych akademickich, instytucje i towarzystwa naukowe definiowano jako przeciwników frontowych. Kierownicy zawiadywali uruchamianą nauką partyjną, której reprezentatywną placówką stał się Instytut Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR. Miejsce dla „nowej nauki” zdobywano poprzez tzw. ofensywę ideologiczną. Uczeni zostali poddani rygorom administracyjnym i uprzedmiotowieni. Ofensywą ideologiczną kierował z ramienia władz PPR Jakub Berman, wspomagany przez Franciszka Fiedlera, redaktora „Nowych Dróg”. Powoływani uchwałą Sekretariatu KC PPR/PZPR kierownicy frontu nauki odpowiadali za przebudowę metodologiczną wybranych dyscyplin oraz sterowali polityką awansów i eliminacji kadrowych. Poprzez uzależnione od władz PPR Ministerstwo Oświaty uzyskali dostęp do stanowisk uczelnianych i możliwość instytucjonalnego awansu. Z założenia kierowali się obcymi nauce akademickiej wartościami. (...)

Po utworzeniu PZPR pojawił się już aparat partyjny w formie Wydziału Nauki, jednej z agend Komitetu Centralnego tej partii. Początkowo zatrudniano jedynie pięciu instruktorów politycznych, którym przydzielono z osobna sprawy szkolnictwa (ekonomiczne, humanistyczne, techniczne, prawne) oraz sprawy studenckie. W praktyce sprawowania władzy ustalono relacje między wydziałami KC PZPR a odpowiednimi ministerstwami. Nauka należała do sektora ideologicznego, w którym zasadnicze decyzje podejmował odpowiedni wydział KC PZPR, a nie dane ministerstwo. Odmienne ułożyły się relacje w sektorze gospodarczym, w którym prymat miały biurokratyczne decyzje ministerstw. Wydziały KC PZPR były podstawą administracyjną działań partii. Obie biurokracie, partyjna i ministerialna, posługiwały się rozbudowanym instrumentarium władzy. Działyły permanentnie, na co dzień. Główne wytyczne do działań pozyskiwały w Sekretariacie PZPR. Strategiczne decyzje podejmowało Biuro Polityczne KC PZPR na podstawie opinii członka biura lub sekretarza KC odpowiedzialnego za daną domenę. Sprawami nauki zajmował się w latach 1945–1953 Jakub Berman. Od roku 1951 podzielił się władzą nad nauką z Edwardem Ochabem. Powodem była kampania przeciw syjonistom, uruchomiona przez Józefa Stalina.

Nadal organizowano narady coraz liczniejszej partyjnej profesury, ale prymat uzyskiwała sieć komórek partyjnych w uczelniach i instytutach, sterowana poprzez instruktorów Wydziału Nauki. Struktury sieciowe animowane były z centrali okólnikami i poleceniami, stanowiły w nauce ciało obce, tkankę zrakowaciałą i zgubną dla uczonych i instytucji nauki akademickiej. Pod bezpośrednią kontrolą Edwarda Ochaba kierował Wydziałem Nauki Kazimierz Petruszewicz, po trzech latach zastąpiony przez Zofię Zemankową. Dziełem tego układu była przebudowa instytucjonalna nauki „na fali I Kongresu Nauki Polskiej”. Dokonano też systemowej wymiany „potencjału kadrowego” – około tysiąca pracowników uczelni zostało usuniętych, w ich miejsce zaangażowano wyselekcjonowanych ludzi systemu.

Mimo rozbudowy aparatu administracyjnego PZPR, utrzymany został system osobistej odpowiedzialności kierowników frontu nauki za przebudowę ideologiczną poszczególnych dyscyplin. Kierowników tych osadzono w roli referentów sekcji i podsekcji I Kongresu Nauki Polskiej. W okresie prac przygotowawczych do Kongresu (1949-1951) pojawił się megakierownik – Adam Schaff, odpowiadający za „Akcję N” (Nauka). Stopniowo uzyskiwał rangę głównego ideologa. Wsparcie władz partyjnych, całkowita niezależność od środowiska akademickiego, mimo zakładania kostiumu akademickiego, liczne apanaże, w tym przydzielone mieszkanie i możliwość dodatkowych zarobków – w połączeniu z rewolucyjnym wykształceniem i nihilizmem moralnym – wszystko to dawało kierownikom frontu nauki pozycję niepodzielnych władców⁶.

Warto tutaj też zacytować obszerny fragment książki docenta Józefa Kosseckiego: *Wpływ Totalnej wojny informacyjnej na dzieje PRL*, w której bardzo dobrze opisał ten proces entropii systemu:

W ramach indoktrynacji marksistowskiej mało czasu poświęcano nauce samodzielnego stosowania metody dialektycznej, natomiast przedstawiano marksizm jako zbiór prawd naukowych, jedynie słusznych, odkrytych przez klasyków marksizmu-leninizmu nieomal przez nich (objawionych), do których interpretacji uprawnieni są tylko partyjni uczeni w piśmie. Ta metoda indoktrynacji mogła ewentualnie być skuteczna w środowiskach żydowskich, w których funkcjonuje stereotyp uczonego rabina, nie mogła natomiast dać trwałych rezultatów w środowiskach polskich. Ale właśnie chodziło o to, by w naukę polską wlać truciznę propagandy chazarskiej. Większość ludzi programujących indoktrynację ideologiczną w Polsce na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych, prawdopodobnie nie zdawała sobie sprawy z opisanych wyżej prawidłowości, bezkrytycznie stosując metody wzorowane na tych, które stosowano w ZSRR. Podstawą tych metod była totalna indoktrynacja ideologiczna połączona z biurokracją poszczególnych dziedzin życia społecznego – obejmująca nie tylko zwyczajną propagandę, lecz także naukę, kulturę i szkolnictwo.

Rozpoczęto w tym czasie akcję etatyzacji i ideologizacji polskiej nauki i polskiego szkolnictwa. W miejsce dawnych, mających wieloletnią tradycję społecznych instytucji naukowych – takich jak Polska Akademia Umiejętności i Towarzystwo Naukowe Warszawskie – w dniu 30 października 1951 r. powołano do życia biurokratyczną strukturę w postaci Polskiej Akademii Nauk (odpowiednik Akademii Nauk ZSRR), która miała być sztabem generalnym armii polskich uczonych, kroczących w pierwszym szeregu budowniczych socjalizmu w Polsce. Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego I Kongresu Nauki Polskiej w dniu 8 września 1950 r., z udziałem ministra Adama Rapackiego, ustalono, że należy zapewnić udział w strukturze Akademii czynników rządowych ze względu na słabość ideologiczną większości naszych uczonych, chodziło o to, by Akademia mogła być terenem

⁶ P. Hübner, *Ludzie systemu*, Forum Akademickie 11/2021, <https://miesiecznik.forumakademickie.pl/czasopisma/fa-11-2021/ludzie-systemu%E2%80%A9/>.

walki ideologicznej w kołach naukowych. Wytyczne do **akcji N** (N – nauka) zostały sformułowane w niepublikowanej uchwale Biura Politycznego KC PZPR z 23 czerwca 1949 r. w sprawie Kongresu Nauki.

Rzucono hasło ofensywy ideologicznej, zapowiedziano propagowanie marksizmu i włączenie nauki do pracy nad wykonaniem Planu Sześcioletniego. Celem ofensywy miało być wyizolowanie elementów zdecydowanie reakcyjnych w środowisku naukowym. W listopadzie 1949 r. projekt organizacji I Kongresu Nauki Polskiej omawiało Biuro Polityczne. W lutym 1950 r. powołano Komitet Wykonawczy I KNP, który zgodnie z wytycznymi władz politycznych przygotował scenariusz, według którego w dniach od 29 czerwca do 2 lipca 1951 r. odbył się wspomniany Kongres.

W tym czasie Rada Główna do Spraw Nauki i Szkolnictwa Wyższego zesłała do roli organu wykonawczego Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki. W dniach 15 i 16 lipca 1950 r. obradowało plenum KC PZPR, na którym referat „Zagadnienia kadr w świetle zadań Planu Sześcioletniego” wygłosił Zenon Nowak. W dyskusji nad referatem A. Rapacki dowodził: „Przy wszystkich wysiłkach i sukcesach w walce o starą kadrę nie dokonamy decydującego przełomu w walce o ideologiczną treść i sens nauczania bez wychowania nowej, swojej kadry pomocniczych sił naukowych. Wiemy natomiast, że polityczny stan kadry asystentkiej jest gorszy niż kadry profesorskiej. Tu musi niedługo nastąpić gruntowny przełom przy zastosowaniu rewolucyjnych metod szkolenia tej kadry. Nie zapomniano też oczywiście o metodzie administracyjnej selekcji asystentów i adiunktów, dla resortu była to droga znacznie prostsza i łatwiejsza w wykonaniu”.

Zgodnie z tą koncepcją tych starych profesorów, którzy nie odpowiadali ideologicznym kryteriom odsunięto od kształcenia młodej kadry. Musieli więc odejść na boczny tor tacy wybitni profesorowie jak Czekanowski, Ajdukiewicz, Ingarden, Kotarbiński, Ossowski, Tartakiewicz i wielu innych. Profesorami i docentami mianowano wielu politycznie pewnych, którzy przedtem najczęściej niewiele mieli wspólnego z pracą naukową, a zdarzali się wśród nich nawet tacy, którzy nie mieli ukończonych wyższych studiów (wyjątek w tym gronie stanowił profesor Adam Schaff, który miał ukończone studia prawnicze przed wojną na uniwersytecie we Lwowie i zrobił wojenny doktorat w ZSRR z zakresu filozofii). Korzystały też z sytuacji wszelkiego rodzaju miernoty, które działalnością polityczną pomagały sobie w karierze naukowej. Do szybkościowego kształcenia kadry naukowej w humanistyce utworzono Instytut Kształcenia Kadr Naukowych. IKKN zaczęto organizować jedynie zgodnie z koncepcją późniejszego dyrektora, A. Schaffa. W marcu 1950 r. uformowano trzy wydziały: filozofii z teorią państwa i prawa, historii oraz ekonomii politycznej. Kierunki te uznano więc za newralgiczne kadrowo. Większość przyszłych wykładowców odbyła parotygodniowy kurs specjalny w placówkach radzieckich, wspomniano też doświadczenia dawnego Instytutu Czerwonej Profesury. Kształcenie w IKKN miało trwać trzy lata, dotyczyło wyłącznie osób mających rekomendacje władz partyjnych. Zakładano, iż kandydaci będą mieć ukończoną szkołę średnią, ale istniała możliwość pominięcia i tego wymogu. W toku zajęć słuchacze IKKN mieli prowadzić własne wykłady w Szkole Partyjnej oraz

w uczelniach warszawskich. Przygotowywali też na seminariach własne doktoraty. Wydziały IKKN dzieliły się na katedry, kierownicy tych katedr posiadali w większości etaty w zwykłej uczelni.

Akcja tzw. upartyjniania nauki oznaczała w praktyce niszczenie dużej części dorobku nauki polskiej oraz odcinanie naszych badaczy od kontaktu z nauką światową. Na gruzach polskich nauk humanistycznych starano się budować pseudonaukę, reklamowaną jako nowa rzekomo marksistowska nauka, pomijając przy tym dorobek tych marksistów, którzy byli wyklęci przez Stalina – przede wszystkim zaś dorobek Lwa Trockiego i jego zwolenników.

Przełomowe znaczenie miał I Kongres Nauki Polskiej w lecie 1951 r., który zlikwidował Polską Akademię Umiejętności i Towarzystwo Naukowe Warszawskie oraz zalecił przyjęcie marksizmu-leninizmu jako podstawy metodologii wszelkich badań naukowych. Zadaniem zreformowanego w 1949 r. systemu studiów miało być zaszczepienie młodzieży tzw. naukowego światopoglądu, będącego wytworem stosowania zasad marksizmu-leninizmu we wszystkich dziedzinach myśli. Nauka miała stanowić tylko odcinek frontu ideologicznego.

Kluczową pozycją frontu walki o nowy światopogląd stała się filozofia. Andriej Żdanow stwierdził wyraźnie: „Powstanie marksizmu było prawdziwym odkryciem, rewolucją w filozofii. (...) Marks i Engels stworzyli nową filozofię, jakościowo różną od wszystkich poprzednich, choćby nawet postępowych systemów filozoficznych”.

Główny na terenie Polski w okresie stalinowskim urzędowy filozof Adam Schaff (który przed wojną był działaczem kominternowskim odbywając równocześnie aplikację adwokacką, zaś powołanie do pracy naukowej poczuł w czasie wojny w ZSRR) stwierdził: „Filozofia jako pogląd na świat jest odbiciem interesów tej klasy społecznej, która jest jej nosicielką. (...) Dlatego też filozofia klas posiadających – a taką była cała filozofia prócz marksizmu – nie może być całkowicie naukowa, posiada mniej lub bardziej wyraźny charakter spekulatywny. Dlatego dopiero filozofia marksistowska mogła stworzyć i stworzyła konsekwentnie naukowy pogląd na świat”. Naukowcy, którzy nie odpowiadali oficjalnej wykładni filozofii marksistowskiej, byli zwalczani. Przede wszystkim zaś rozpoczęto walkę z przedstawicielami lwowsko-warszawskiej szkoły filozoficznej; prowadzili ją – oprócz Adama Schaffa – Bronisław Baczko (który przedtem był politrukiem w wojsku), Henryk Holland (były ochotnik Armii Czerwonej), Leszek Kołakowski (który do IKKN przyszedł z aparatu organizacji młodzieżowej) i inni. Zaatakowano w sposób prymitywny twórcę szkoły lwowsko-warszawskiej Kazimierza Twardowskiego. H. Holland stwierdził wręcz, że K. Twardowski to „obskurant filozoficzny i fideista zalatujący zakrystią”, zaś w idealizmie i fideizmie Twardowskiego mamy do czynienia z „żebraczą zupką” eklektyzmu. Gdy zaś profesor Tadeusz Kotarbiński próbował bronić swego mistrza, redakcja *Myśli Filozoficznej* stanęła zdecydowanie po stronie Hollanda.

Dostało się zresztą również samemu T. Kotarbińskiemu. W 1951 r. pod patronatem Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR została wydana książka B. Baczki pt. *O poglądach filozoficznych i społeczno-politycznych Tadeusza Kotarbińskiego*, czytamy w niej m. in.: „(...) Przed wojną, z punktu widzenia takiej indywidualistyczno-elitarnej koncepcji

etycznej, krzywdzoną mniejszością byli zapewne prześladowani przez faszyzm ludzie postępu. Dziś zaś – z punktu widzenia tego samego abstrakcyjnego stanowiska – »pokrzywdzonymi« mogą się okazać „prześladowani” przez władzę ludową ludzie uprawiający dywersyjną, wrogą naszej ojczyźnie robotę. Nie chcemy twierdzić, że taka właśnie interpretacja leży w intencjach prof. Kotarbińskiego lub że poglądami swymi chce uzasadnić tego rodzaju interpretację – mamy głęboką nadzieję, że tak nie jest. Ale obiektywnie, niezależnie od intencji, taka koncepcja etyczna pozostawia pole dla takiej właśnie interpretacji, obiektywnie może ona być wykorzystana dla usprawiedliwienia swej działalności przez ludzi, którzy cynicznie depreczują wszelkie normy moralne, którzy zdradzili swój naród, swoją ojczyznę, walcząc przeciwko władzy ludowej i nie przebierając w środkach w tej walce”. Powyższy tekst trudno traktować jako polemikę, nie tylko naukową ale nawet polityczną, stał on już właściwie na pograniczu donosu policyjnego – przecież w tym właśnie czasie odbywały się procesy niewinnych ludzi, oskarżanych właśnie o to, że walczą przeciwko władzy ludowej, w których zapadały surowe wyroki.

Kolejnym przedstawicielem szkoły lwowsko-warszawskiej, wybitnym polskim filozofem Kazimierzem Ajdukiewiczem, zajął się sam Adam Schaff, zarzucając mu, że nie chce zrozumieć i przyswoić sobie marksizmu. A. Schaff stwierdził, że filozofia Ajdukiewicza jest idealistyczna, nienaukowa, a on sam jest przedstawicielem szkoły, do której należą idealista Twardowski, religiant Łukasiewicz, a także faszysta i rasista Leśniewski. Wtórował swemu nauczycielowi Leszek Kołakowski, który określił dorobek K. Ajdukiewicza mianem filozofii nieinterwencji, znieczulającej religię na krytykę naukową, rozbrajającej wobec zabobonu i ciemnoty. Krytyką najwybitniejszego polskiego historyka filozofii Władysława Tatarkiewicza zajął się Tadeusz Kroński, stwierdzając: „W rzeczywistości rozwój (filozofii) posiada dwa okresy: do Marksa i od Marksa. (...) Nierozumienie przełomowego charakteru filozofii marksistowskiej pociąga za sobą nieuchronne wykrzywienie całego rozwoju filozofii. (...) Każdy historyk filozofii jest (...) filozofem-materialistą lub idealistą. A więc: albo, wychodząc dziś z przesłanek materializmu dialektycznego, daje nam taką wizję przeszłości, która odpowiada prawdzie, albo, wychodząc z pozycji idealistycznych, daje wizję fałszywą”. Kroński sformułował tu wyraźnie swoje kryterium prawdy naukowej, według którego o prawdzie lub fałszu dzieł naukowych decyduje to z jakich pozycji wychodzi ich autor. Upowszechnienie tego rodzaju kryterium prawdy musiało prowadzić do ruiny nie tylko filozofii, ale również wszelkich nauk humanistycznych, a w konsekwencji nawet i przyrodniczych. Było natomiast bardzo wygodne dla wszelkiego rodzaju miernot i szarlatanów, którzy chcieli robić karierę naukową. Stosowanie opisanego przez T. Krońskiego kryterium prawdy było bardzo wygodne dla stalinowskiego wymiaru sprawiedliwości – dla sądu najistotniejsze było to z jakich pozycji działał oskarżony, prawda materialna schodziła przy tym na plan dalszy. Nie było też sprawą przypadku, że w IKKN utworzono wydział filozofii z teorią państwa i prawa – było to łączenie teorii z praktyką. Dokonano też w związku z tym dewastacji nauk prawnych. Przed II wojną światową i w pierwszych latach powojennych, wykształcenie polskich prawników oparte było na solidnych

socjologicznych i psychologicznych podstawach oraz gruntownej wiedzy ściśle prawniczej, obejmującej również prawo kanoniczne, będące w owym czasie arcydziełem sztuki legislacyjnej (absolwenci wydziałów prawa polskich uniwersytetów uzyskiwali stopień magistra praw i prawa kanonicznego). W okresie dwudziestolecia międzywojennego, na Uniwersytecie Warszawskim, teorię prawa opartą na własnej oryginalnej teorii psychologiczno-socjologicznej, wykladał profesor Leon Petrażycki. Do koncepcji L. Petrażyckiego nawiązywał profesor Waław Makowski, który wykładał prawo karne na UW, był wicemarszałkiem Sejmu RP i autorem Komentarza do kodeksu karnego z 1932 r.

Własną socjologiczną szkołę prawa karnego stworzył profesor Juliusz Makarewicz, który najpierw wykładał na Uniwersytecie Jagiellońskim, a następnie na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Zwrócił on uwagę na znaczenie i wpływ czynników społecznych, historycznych, biologicznych i fizycznych na przestępczość. Był on prezesem sekcji prawa karnego Komisji Kodyfikacyjnej RP oraz głównym referentem kodeksu karnego z 1932 r., który opracowywał wspólnie z prof. W. Makowskim. Był to prawdziwie nowoczesny, precyzyjny kodeks karny, bardzo wysoko oceniany przez koła naukowe i polityczne ówczesnej Europy.

Znaczący dorobek w dziedzinie prawa – zwłaszcza kanonicznego – i nauk społecznych miał też Katolicki Uniwersytet Lubelski. Na Uniwersytecie Warszawskim, który był wiodącą polską uczelnią, jeszcze w latach czterdziestych teorię prawa wykładał uczeń L. Petrażyckiego – profesor Henryk Piętka; pierwszą część tego przedmiotu stanowiła socjologia, część drugą nauka o normach społecznych (zwłaszcza prawnych). Wykład socjologii oparty był na psychologicznej teorii społeczeństwa L. Petrażyckiego i obejmował podstawowe pojęcia socjologiczne, naukę o rodzajach związków społecznych (od rodziny poprzez ród, szczerp aż do narodu i wewnętrznych związków społecznych takich jak stany i klasy) oraz pojęcie państwa jako związku społecznego. Wykład nauki o normach społecznych oparty był na psychologicznej ich teorii L. Petrażyckiego i uwzględniał stosunek prawa do innych norm społecznych – a zwłaszcza do norm etycznych – oraz motywacyjne i wychowawcze działanie prawa. W ramach wykładu teorii prawa słuchacz zapoznawał się z problemami psychologii i socjologii prawa, ucząc się rozumieć głębsze mechanizmy społecznego funkcjonowania norm prawnych. Dzięki takiemu przygotowaniu polscy prawnicy w okresie dwudziestolecia międzywojennego mogli tworzyć doskonale ustawy, dobrze osadzone w polskich realiach społecznych.

Poczynając od 1949 r. ten dorobek polskich nauk prawnych oraz socjologii i psychologii systematycznie niszczone w imię walki z psychologiczną szkołą w socjologii – jako reakcyjną teorią rozwoju społecznego. Już w kolejnym wydaniu z 1949 r. skryptu teorii prawa profesora H. Piętki dokonano daleko idących zmian – np. usunięto cały rozdział dotyczący nauki o rodzajach związków społecznych, natomiast dodano wiele cytatów z dzieł profesora A. Schaffa. Okrojono też nauczanie logiki (która jednak nie została całkowicie wyeliminowana z programu studiów).

W nowym programie studiów prawniczych nie było też miejsca na psychologię śledztwa czy nawet psychologię procesu sądowego – te przedmioty w późniejszym okresie PRL były

w okrojonej formie nauczane co najwyżej w szkołach SB i MO. Podstawą teorii prawa stało się twierdzenie, że prawo to podniesiona do godności ustawy państwowej wola klasy panującej w danym społeczeństwie. Według nowej teorii prawo i stosunki prawne są jedynie odzwierciedleniem ekonomicznych warunków życia społeczeństwa.

Z programu studiów prawnych usunięto też prawo kanoniczne i elementy nauki o prawie naturalnym. Naukową teorię dowodów zastąpiono (...) teorią dowodów A. Wyszyńskiego.

Naukowcy, którzy nie chcieli się pogodzić z nowymi porządkami musieli odejść, a na ich miejsce przyszli nowi, którzy najczęściej przedtem z nauką nie mieli wiele wspólnego, ale za to potrafili operować cytataми z dzieł klasyków marksizmu-leninizmu i reprezentowali jedynie słuszną nową wiedzę – czyli inaczej mówiąc wychodzili ze słusznych pozycji⁷.

I w ten sposób bermanowska klika opanowała system kształcenia kadr, zniszczyła matrycę do tworzenia elit, niszcząc naukę, w miejsce której weszła propaganda. Rozpoczął się proces niszczenia homeostatu systemu autonomicznego, jakim był naród polski w tamtym czasie. Było to zgodne z oczekiwaniami państw zachodnich, mających wobec Polski imperialne plany. W późniejszych dekadach ułatwiło to inspirowanie władzom PRL błędnych decyzji przez ośrodki dywersji informacyjnej z państw NATO. W naukach ścisłych zaś studentów uczelni technicznych odcięto od praktyki, co skutkowało pogorszeniem jakości wykonywanych inwestycji infrastrukturalnych.

Okres 1956–1989

Po przełomie październikowym 1956 roku nastąpiła pozorna normalizacja w nauce i edukacji. Potępiono wprawdzie wiele z teorii okresu bermanowskiego, niestety nie zastąpiono ich nowymi, i nie przywrócono stanu sprzed Akcji N. Spowodowało to kształcenie nowych zasobów ludzkich przez bermanowskich pseudonaukowców pochodzenia żydowskiego (chazarskiego), co implikowało z kolei wtłaczanie pseudoinformacji młodym ludziom w duchu kosmopolitycznym, gdyż zaszczepianie normo- i infowirusów propagandy w humanistyce było wygodne, ponieważ na takie wywody nie były potrzebne dowody. Było to zgodne z normami cywilizacji sakralnej, gdzie prawda ideologiczna jest ważniejsza od prawdy obiektywnej. W ten sposób władze polskie w tamtym czasie pozwoliły na monopol władzy wywodzącej się z kliki CBKP, której celem było rządzenie zniewolonymi Polakami. Miała ona monopol w propagandzie, kulturze i nauce, czyli ze sterowniczego punktu widzenia najbardziej istotnych dziedzinach życia.

W okresie 1956–1968 następował powolny proces polonizacji życia społecznego, lecz nie powrócono, mimo przywrócenia części przedwojennej kadry profesorskiej, do przedwojennych algorytmów nauczania. Wielką szansą na to był okres po tzw. wydarzeniach marcowych 1968 roku, kiedy to wyjechała z Polski część kadr żydowskich

⁷ J.Kossecki, *Wpływ totalnej wojny informacyjnej na dzieje PRL*, Kielce 1999, s. 204-214.

z bermanowskiego nadania. Wówczas to znaleźli się naukowcy, jak profesor Józef Chałasiński, którzy postulowali przywrócenie algorytmów nauczania sprzed Akcji N. Był to jeszcze moment, gdzie żyło wielu przedwojennych naukowców, którzy mogli podjąć się zadania odtworzenia polskiego systemu nauczania. Niestety do tego nie doszło, gdyż biurokracja jako klasa panująca była przesiąknięta obcymi kanałami wpływu, którym zależało na zachowaniu *status quo*. Dzięki temu wytworzyły się warunki do wyhodowania opozycji, w której dominowały dzieci bermanowskiej kliki. Opozycja ta była bardzo łatwo sterowalna przez obce wywiady. Ludzie ci byli pozbawieni umiejętności samodzielnego i krytycznego myślenia, w efekcie bez sprzeciwu realizowali programy napisane przez zagraniczne ośrodki wojny informacyjnej, a w konsekwencji po roku 1989 wdrażali agendy obcych państw, niszczące polskie państwo i jego zasoby. Zaś działacze opozycji polskiego pochodzenia, którzy byli odcięci od algorytmów przedwojennego nauczania byli przez to skazani na łaskę i niełaskę dzieci i wychowanków bermanowców z CBKP, którzy mieli nad nimi przewagę informacyjną, bo wiedzieli „czym to się je”.

Totalne zniszczenie edukacji i nauki w III RP

Po roku 1989, gdy do władzy w Polsce doszli ludzie opozycji politycznej w PRL rozpoczął się proces entropii systemu sterowania społecznego w Polsce. Jednym z pól działania tego procesu była walka o świadomość społeczeństwa. Żeby ją obniżyć, należało obniżyć wiedzę i świadomość młodego pokolenia. Dlatego przystąpiono do osłabienia szkolnictwa i edukacji w szkołach wyższych.

Pierwszym krokiem w latach dziewięćdziesiątych była likwidacja wielu szkół zawodowych w ramach likwidacji dużej części zakładów pracy. Spowodowało to z jednej strony brak wykwalifikowanej siły roboczej na rynku pracy, a z drugiej wysłanie młodzieży z zawodówek do nowo tworzonych szkół licealnych, które często tworzono właśnie z likwidowanych zawodówek i techników. Doprowadziło to do obniżenia poziomu kształcenia w tych liceach, gdyż należało je dostosować do stopnia edukacji uczniów z zawodówek. Jak grzyby po deszczu powstawały również prywatne szkoły licealne o bardzo niskiej jakości kształcenia. Idea liceów jako kuźni polskiej inteligencji, które mimo ich deformacji w okresie bermanowskim tymi kuźniami w dużej mierze zostały, po dezorganizacji systemu w latach dziewięćdziesiątych zaczęły przestawać nimi być. Uczniowie w szkołach przestali też czytać lektury szkolne, gdyż masowo na rynku pojawiły się tak zwane „pomoce szkolne”, czyli tzw. ściagi. Przez to również poziom czytelnictwa i samodzielnego myślenia bardzo szybko uległy obniżeniu. To wszystko szło w parze z obniżeniem dyscypliny i kultury osobistej uczniów. Po roku 1989 zlikwidowano także fartuszki szkolne, co spowodowało „szkolną rewiewę mody”.

Kolejnym ciosem w szkolnictwo było powołanie gimnazjów, które okazały się oczekalną dla lepszych uczniów, zaś przechowalnią dla najgorszych. Stały się przy okazji

wylęgarnią wszelkiej maści patologii. Fatalne wyniki egzaminów gimnazjalistów, a następnie matur w skróconych liceach i technikach, dobitnie to potwierdzały. Do tego wprowadzono na masową skalę system testowy, który zniszczył samodzielność, kreatywność i umiejętność logicznego myślenia.

Następnym krokiem było obniżenie poziomu szkolnictwa wyższego poprzez zwiększenie ilości studentów na kierunkach zwłaszcza humanistycznych, a następnie poprzez powstanie licznych prywatnych szkół wyższych, w których jakość kształcenia była dramatycznie niska. W efekcie o ile na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych liczba studentów wynosiła około 380 tysięcy, to już w roku 2005 było to rekordowe 1,95 miliona studiujących, co daje ponad pięciokrotny wzrost, przy absolutnym braku porównywalnego wzrostu populacyjnego. Musiało to doprowadzić do drastycznego obniżenia poziomu, zaś uczelnie przyjęły na siebie rolę fabryk bezrobocia, ponieważ duża część absolwentów tych szkół nie potrafiła się odnaleźć na rynku pracy. Dawano dyplomy zamiast fachowej wiedzy, co było charakterystyczne dla neokolonialnego stanu państwa, które także dzięki temu padło łatwym łupem obcych mocarstw i międzynarodowych korporacji.

W roku 2008 rozpoczęła się seksualizacja uczniów w szkołach przez tzw. edukatorów seksualnych, często powiązanych z branżą i przemysłem pornograficznym. Działacze ci wchodziłi do szkół i demoralizowali młodzież neomaltuzjańską ideologią w zwulgaryzowanej formie, która prowadzi po prostej drodze do depopulacji społeczeństwa, a przy okazji wyeliminowano wychowanie do życia w rodzinie.

Kolejnym krokiem w obniżaniu poziomu kształcenia młodzieży było słynne zdalne nauczanie w czasie tzw. pandemii koronawirusa, począwszy od 2020 r. Spowodowało to objawy depresji u 20 % uczniów, zaś 65% uważało, że nauczanie zdalne było na dużo niższym poziomie niż stacjonarne. Pogorszyło się też zdrowie fizyczne uczniów, u których zauważono nadwagę. Brak kontaktów z rówieśnikami powodował też wzrost agresji i myśli samobójczych⁸.

Po roku 2022 nastąpił masowy napływ uczniów z Ukrainy, co budziło duży opór rodziców dzieci polskich, gdyż oznaczało dalsze rujnowanie standardów nauczania oraz pogłębienie dezintegracji. Napływ ludności z cywilizacji turańskiej i sakralnej jeszcze bardziej obniży poziom norm poznawczych i etycznych wśród młodzieży i niewątpliwie znacznie szybciej cofnie polskie dzieci w rozwoju kulturowym i cywilizacyjnym do poziomu kultury wręcz stepowej.

Jeszcze większą entropię wprowadzono w ramach tzw. edukacji inkluzyjnej vel włączającej, polegającej na dołączeniu do zwykłych szkół dzieci upośledzonych psychicznie oraz fizycznie. To spowodowało jeszcze większy chaos na lekcjach, dodatkowo czyniąc z nauczycieli nianie i pielęgniarce. Jest to także jedna z dróg promowania szkodliwej

⁸ *Naukowcy podsumowali samopoczucie uczniów po roku zdalnej nauki*, 03.10.2021, <https://naukawpolsce.pl/aktualnosci/news%2C89516%2Cnaukowcy-podsumowali-samopoczucie-uczniow-po-roku-zdalnej-nauki.html>.

idei równouprawnienia, prowadzącej do wynaturzeń osoby ludzkiej i do kompletnej destrukcji w psychice dziecka.

Tymczasem wrogowie Polski nie zasypiają gruszek w popiele. Oto Fundacja Dialogu Kultur Etz Chaim powołała we Wrocławiu prywatną szkołę, zarówno podstawową jak i liceum, na fundamentach dawnej szkoły żydowskiej Etz Chaim. Ta inicjatywa środowisk żydowskich (chazarskich) ma na celu stworzenie elitarnego ośrodka szkolnego, powstającego na przekór patologii systemu edukacji w naszym kraju, którego absolwenci będą mieć przewagę informacyjną nad niedouczoną i kompletnie ogłupioną polską młodzieżą. I tak szkoła ta zapewnia już na poziomie podstawowym w ramach opłaty poniższe przedmioty:

- w klasach 4-6 zwiększoną ilość języka polskiego, matematyki i historii,
- w klasach 1-6 codzienne lekcje języka angielskiego,
- w klasach 1-6 język hebrajski w wymiarze 2 godzin tygodniowo (dla dzieci dochodzących z innych szkół do klas wyższych możliwość zajęć fakultatywnych),
- zajęcia świetlicowe (7.30-17.00),
- zajęcia korekcyjno-kompensacyjne w grupach,
- warsztaty absolwenta w klasie 6 w wymiarze 2 godzin tygodniowo,
- indywidualne zajęcia logopedyczne,
- basen,
- codzienne zajęcia sportowe,
- filozofia dla najmłodszych – współpraca z Uniwersytetem Wrocławskim,
- logika – zajęcia wzmacniające kompetencje potrzebne do rozumienia przedmiotów ścisłych,
- tenis stołowy,
- opiekę psychologa i logopedy,
- opiekę pielęgniarki,
- klasy – maksymalnie do 16 uczniów.

Nadto dodatkowo:

- SKS,
- warsztaty muzyczne (pianino i gitara),
- warsztaty chemiczne – Laboratorium Doktora Szkieletora,
- koło dziennikarskie (uczniowie wydają własną gazetkę),
- taniec nowoczesny,
- warsztaty artystyczne,
- matematyka na wesoło,
- karty matematyczne,
- logika,

- szachy,
- gry planszowe,
- biofeedback,
- karate,
- judo,
- zielone szkoły, wycieczki, wyjścia do teatru, muzeum itp.,
- obiady (przygotowywane w szkole)⁹.

Widzimy tu więc program szkoły naprawdę elitarnej, z takimi zajęciami jak logika, filozofia, kompetencje potrzebne do zrozumienia przedmiotów ścisłych, warsztaty chemiczne w laboratoriach, rozszerzone zajęcia językowe z polskiego i hebrajskiego oraz angielskiego i matematyki. Oczywiście wszystko to czynione jest w duchu i w postulacji żydowskiej idei panowania nad światem – w tym przypadku nad narodem polskim – dla niepoznaki ukrytej pod postacią liberalno-wolnomularskiej, kosmopolitycznej koncepcji multikulturalizmu „dla posłusznych gojów”. Tymczasem w Polsce są tacy ludzie jak Dariusz Zalewski, którzy mają gotowy do wdrożenia program edukacji klasycznej i katolickiej (łacińskiej etyki wychowawczej), zakładający równie wysoki poziom nauczania w szkołach, skierowany na podniesienie norm poznawczych i etycznych. Od lat jednak zderza się on ze ścianą reżimowej biurokracji. A nadejść ma o wiele większe niebezpieczeństwo, bo jak przyznał prof. Andrzej Waśko, doradca prezydenta Andrzeja Dudy: „Kontrolę nad polskim szkolnictwem obejmie bezpośrednio Unia Europejska”¹⁰. W takiej sytuacji, gdy już jawnie obca biurokracja będzie trzymać ster wychowania młodego pokolenia Polaków, to prysną wtedy resztki złudzeń o jakiegokolwiek szansie na edukację w duchu polskim, a tym bardziej w klasycznym. Na szczęście UE w nieuchronnej konfrontacji geostrategicznej z Chinami i sojuszem państw BRICS nie będzie miała większych szans na przetrwanie.

Przy okazji historii zamachu na arcybiskupa Stanisława Wielgusa z 2007 roku warto pamiętać, że arcybiskup Wielgus jako rektor KUL stawiał również na wysoki poziom edukacji i nauki, zarówno w seminariach, jak i w szkolnictwie uniwersyteckim. Atak na niego był także z tej strony posunięciem blokującym możliwość odbudowy polskiego szkolnictwa wyższego oraz edukacji klasycznej w duchu katolickim i łacińskim. Bo jak trafnie ongiś stwierdził prymas Stefan Wyszyński: „Jeżeli przyjdą zniszczyć ten naród, zaczną od Kościoła, gdyż Kościół jest siłą tego narodu”.

Zakończenie

⁹ www.etzchaim.pl.

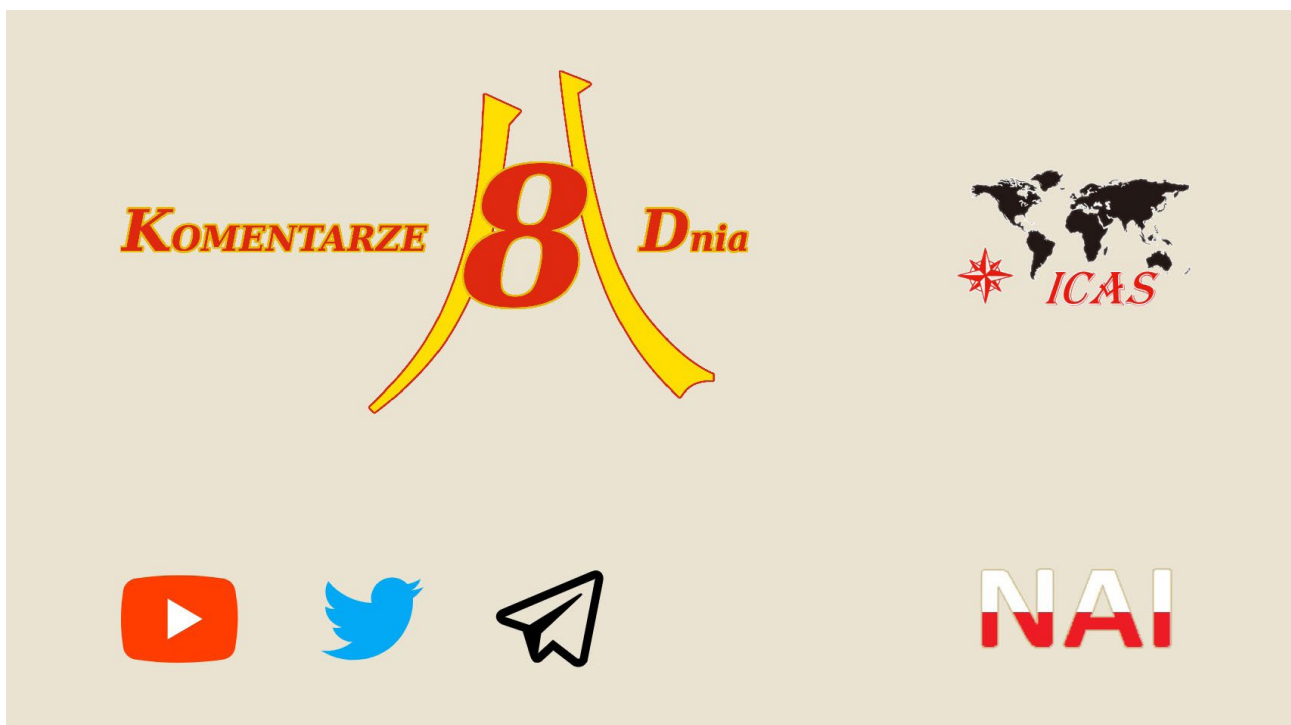
¹⁰ *Unia może przejąć kontrolę nad polskim szkolnictwem*, 23.02.2024, <https://www.portalsamorzadowy.pl/edukacja/unia-europejska-moze-przejac-kontrolę-nad-polskim-szkolnictwem,525994.html>.

Żeby odwrócić niemal stuletni trend degradacji edukacji i nauki narodu polskiego do poziomu pariasów, trzeba po pierwsze mieć świadomość sytuacyjną, że taki stan rzeczy ma miejsce. Po drugie trzeba w korzystnym momencie dziejowym, w chwili zmiany sytuacji międzynarodowej, rozpocząć boleśnie konsekwentny marsz po odzyskanie szkół i uczelni wyższych dla Polaków, aby przyszła polska elita miała już polskie oprogramowanie, by zakończyć stan obecny, gdzie młodzi absolwenci są tylko „poliniackimi zwierzętami z ludzką twarzą”, jak ma to miejsce obecnie.

Marcin Haggmajer



Mądry Polak, to Polak szukający polskich wzorców.





Andrzej S.
Połosak

Gdy Thomas Petsch ujrział efekty prac Konrada Czworodona nad projektem *Super-Müncha* zdecydował o skupieniu całej uwagi na motocyklu, którego koncept powstał w głowie polskiego inżyniera.

Reintrodukcja Mamuta: jak niemiecki przemysł motoryzacyjny czerpał z dokonań polskich konstruktorów. Co poszło nie tak?

Opisana tu historia zaczyna się od wątku osobistego. Już od wczesnego dzieciństwa byłem ciekawskim i głodnym wiedzy dzieckiem. Wcześniej, bo już w wieku 4 lat, nauczyłem się pisać i czytać. Rozwijałem nieczęste wśród dzieci zainteresowania, takie jak historia czy polityka. Lubiłem uprawiać sport, jednak nie ciągnęło mnie, inaczej niż moich rówieśników, na boisko. Ciągle czytałem. Jednym z najmocniej pielęgnowanych zainteresowań była szeroko pojęta motoryzacja. Wręcz anegdotyczne stały się wspomnienia, iż pierwszym słowem, jakie samodzielnie przeczytałem, nie było słowo „mama” czy „tata”, ale „Toyota”. Wraz z rozwojem motoryzacyjnych zainteresowań, powiększał się mój zasób literatury poświęconej tej tematyce. Już w wieku kilkunastu lat mogłem pochwalić się zbiorem liczącym niemal sto znajdujących się w bibliotece pozycji książkowych poświęconych motoryzacji.

Jednocześnie, wraz z rozwojem zbiorów książkowych, kolekcjonowałem redukcyjne modele różnych pojazdów. Wśród nich były samochody i motocykle. Jednym z modeli motocykli, zdobiących gablotę ze zbiorami, był Münch Mammut 2000. Model futurystycznego motocykla przykuwał uwagę, jednocześnie nieznaną szerzej markę skłaniała mnie do poszukiwania informacji dotyczących samego motocykla, marki Münch, jej historii, twórców i planów na przyszłość. Zacząłem wtedy przeglądać stosowną literaturę, czasopisma branżowe i techniczne, a także prężnie rozwijający się Internet w poszukiwaniu informacji na temat Müncha, w szczególności zaś modelu 2000.

Okazało się, iż model nie był jedynie wytworem modelarskiej wyobraźni. Zarówno on – jak też marka Münch – istniały naprawdę. Była to niszowa niemiecka marka,

stworzona niemalże przez jednego człowieka, konstruktora i kierowcę wyścigowego z położonej w Republice Federalnej Niemiec miejscowości Friedberg – Friedla Müncha. Münch znany był w Niemczech jako sportowiec i wynalazca. W końcu lat czterdziestych XX wieku dał się poznać jako wyróżniający się kierowca wyścigowy, posiadający motocykli sportowych zasłużonej niemieckiej marki Horex. Osiągał tak dobre wyniki w zawodach rangi lokalnej, iż firma Horex zaoferowała mu posadę we własnym dziale wyścigowym. Kiedy w roku 1956 Horex wstrzymał produkcję motocykli – niewątpliwie wpływ na ten stan rzeczy miał niemiecki *Wirtschaftswunder* po II wojnie światowej – Friedel Münch wykupił pozostałe w fabryce zapasy komponentów oraz część oprzyrządowania produkcyjnego i rozpoczął wytwarzanie dostępnych na indywidualne zamówienie motocykli wyścigowych, opierających się na rozwiązaniach technicznych Horexa z wprowadzonymi przez Müncha ulepszeniami. Produkcja miała miejsce w manufakturze prowadzonej przez Friedla Müncha w bawarskiej miejscowości Altenstadt.

W roku 1966 Friedel Münch otrzymał zamówienie na zbudowanie pojazdu dla Jeana Murita, byłego kierowcy wyścigowego, startującego w zawodach sidecarów¹, który ówczesnie zajmował stanowisko prezesa BMW Club de France. Murit był też organizatorem *Chamois Rally* – corocznego zlotu motocyklowego, odbywającego się we francuskich Alpach.

W celu stworzenia jednostkowego motocykla na wyjątkowe, indywidualne zamówienie Friedel Münch połączył brytyjską sportową ramę motocyklową Norton „Featherbed” z samochodowym, czterocylindrowym silnikiem o pojemności 996 cm³ z samochodu NSU Prinz. Ruszyła również ograniczona produkcja tych motocykli, a klienci mogli wybrać kilka wersji czterocylindrowego motocykla konstrukcji Friedela Müncha. Do wyboru była wersja jedno-, dwu-, bądź czterogaźnikowa. W zależności od wybranej opcji motocykl taki wykazywał się mocą od 43 do 52 koni mechanicznych. Napęd przekazywany był na koło tylne przez czterostopniową skrzynię biegów i łańcuch napędowy, znajdujący się w szczelnej obudowie. Za wyhamowanie motocykla odpowiedzialne były hamulce bębnowe o średnicy 250 mm, które były skonstruowane przez samego Friedela Müncha². W lipcu 1966 roku Jean Murit przejechał tym motocyklem na czele rajdu *Chamois Rally* trasą po przełęczy Col de l’Iseran w Alpach francuskich³.

W tym samym roku, Friedel Münch rozpoczął eksperymenty, mające na celu dopasowanie czterocylindrowego, samochodowego silnika marki NSU, do ramy motocyklowej własnej konstrukcji. Prace te zakończyły się sukcesem. Ich efektem był *Mammut* – pierwszy, powojenny, czterocylindrowy motocykl, wyprodukowany w Niemczech. Pojazd ten, choć nie był pierwszym motocyklem z silnikiem czterocylindrowym produkowanym w Europie, był jednak pierwszym supermotocyklem o zacięciu sportowym, zdolnym do dalekich jazd turystycznych po niemieckich autostradach, na długo przed tym, gdy Japończycy zaproponowali podobny układ silnikowy (choć nieopierający się na rozwiązaniach

¹ Wyścigi motocykli z wózkami bocznymi (przyp. autora).

² *On the four winds*, „Motor Cycle”, 3.02.1966 r., s. 142–143.

³ H. Louis, *Rally in the Clouds*, „Motor Cycle”, 29.07.1966 r., s. 124–125.

samochodowych) we własnych jednośladach z najwyższej półki. Przez cały okres produkcji *Mammuta* i jego pochodnych Friedel Münch poszukiwał strategicznego inwestora, tak by sprzedawać we względnie dużych ilościach motocykle własnej konstrukcji w Stanach Zjednoczonych. Poszukiwania te, choć zrazu owocne, zakończyły się jednak niepowodzeniem. W USA motocykl okazał się zbyt drogi i udziwniony, by trafić w gusta i przyzwyczajenia tamtejszych, konserwatywnych motocyklistów. Całe przedsięwzięcie zakończyło się zatem finansową kląpą po zbudowaniu nieco ponad 500 egzemplarzy jednośladów w oparciu o pomysł i konstrukcję autorstwa Friedela Müncha.

Mimo (z czysto biznesowego punktu widzenia) niepowodzenia projektu pamięć o inżynierskich dokonaniach Friedela Müncha była nadal żywa wśród niemieckich inżynierów jak też motocyklistów. Marka Münch otoczona została swoistym kultem i aurą niepowtarzalności, scena klubowa, związana z Münchem, była w Niemczech bardzo prężna, a pozostałe na rynku egzemplarze oryginalnych konstrukcji Müncha zmieniały właścicieli za niewyobrażalnie ogromne kwoty. Dla wielu Niemców był to przedmiot dumy narodowej, namacalny przykład potęgi niemieckiego przemysłu i jego pełnej konkurencyjności na poziomie światowym. Więcej, był to typowy *halo-project*, skonstruowany – według wielu – jedynie celem pokazania światu innowacyjności i odwagi niemieckich konstruktorów, których uosobieniem był w tym przypadku Friedel Münch. Legenda Müncha trwała nadal...

Niemiecki przedsiębiorca Thomas Petsch, który był jednocześnie wielkim entuzjastą motocykli, w szczególności zaś skonstruowanych przez Friedela Müncha, chciał, by jeden z egzemplarzy *Mammuta* zasilił jego motocyklową kolekcję. Niestety, w czasach, kiedy *Mammut* był produkowany, Thomasa Petscha nie było stać na zakupienie go. Po latach zaś, kiedy Petsch był już szanowanym i bogatym biznesmenem, okazało się, że podaż motocykli marki Münch na rynku jest niewielka, a szczęśliwi właściciele i kolekcjonerzy nie są skłonni do sprzedaży posiadanych przez siebie egzemplarzy „za żadne pieniądze świata”. Thomas Petsch miał zatem inny pomysł. Postanowił skontaktować się z Friedelem Münchem, by ten zbudował dla niego jednostkowy egzemplarz *Mammuta* na specjalne zamówienie.

Podczas prac nad tym egzemplarzem okazało się jednak, że zapasy części, znajdujące się w pracowni Müncha, są niekompletne, dodatkowo zaś sam Friedel Münch był już schorowany a wskutek przebytego wylewu krwi do mózgu – częściowo sparaliżowany i niezdolny do prowadzenia prac konstruktorskich. Niezależnie od tego Thomas Petsch zdążył już opowiedzieć nieoficjalnie o swoim pomysle zbudowania jednostkowego egzemplarza *Mammuta* specjalnie na swoje zamówienie. Okazało się, że chętnych na nabycie takiego motocykla jest jeszcze kilku. Wobec niezdolności Friedela Müncha do pracy inżynierskiej oraz nieoczekiwanego popytu na motocykle marki Münch Thomasowi

Petschowi nie pozostało nic innego, jak poszukiwania zdolnego inżyniera, który odtworzyłby oryginalny projekt Müncha Mammuta, a to celem uzyskania współczesnej homologacji i możliwości podjęcia małoseryjnej produkcji.

Petsch, korzystając z faktu, że prowadził coraz bardziej rozległe interesy w Polsce, postanowił poszukać inżyniera zdolnego do faktycznego odtworzenia oryginalnego projektu Müncha w Polsce. Po niedługich poszukiwaniach owym inżynierem, który postanowił odpowiedzieć na ogłoszenie zamieszczone w prasie, okazał się Konrad Czwordon. Był to konstruktor mający wieloletnie doświadczenie w pracy konstruktorskiej, który również – ówczesnie – od kilku lat współpracował z firmami niemieckimi. W jego pracy jednak brakowało mu – jak sam wspominał – benzyny, czyli motoryzacyjnego klimatu. Nowa praca zapewniała mu jednak możliwość obcowania z silnikami spalinowymi, jakie od zawsze znajdowały się w kręgu jego zainteresowań. Co prawda zamysł skonstruowania nowego motocykla początkowo zaskoczył Konrada Czwordona, jednak wkrótce efekt prac całego zespołu przerósł oczekiwania wszystkich. Co więcej Konrad Czwordon, który nigdy wcześniej nie interesował się jednośladami nawet od inżynierskiej strony zagadnienia, połknął motocyklowego bakcyła i związał się z przedsięwzięciem zarówno prywatnie, jak i zawodowo.

Na uwagę zasługuje fakt, że początkowe zamysły konstrukcyjne zakładały jedynie przygotowanie dokumentacji technicznej celem wznowienia produkcji oryginalnego MünchMammuta Müncha w nieco tylko uwspółcześnionej formie. Nadto Konrad Czwordon miał pełnić jedynie funkcję pomocnika schorowanego już wówczas Friedela Müncha, zajmując się przekładem pomysłów konstrukcyjnych Müncha na język techniczny oraz tworząc profesjonalną dokumentację techniczną projektu w formie cyfrowej. Nieco później Thomas Petasch wysunął pomysł – mając zapewne na uwadze zbliżający się rok 2000 – by na etapie konstrukcyjnym powiększyć pojemność silnika motocykla do niecałych 2000 centymetrów sześciennych. Prototyp takiego jednoślada rzeczywiście powstał, ale trójka zapaleńców – Friedel Münch, Thomas Petsch i Konrad Czwordon – nie była zadowolona z uzyskanych wyników. Chwilowo zatem projekt znalazł się w impasie.

Z uwagi na to, że po godzinach inż. Czwordon dysponował sporą nadwyżką czasową, korzystając z komputerowych programów projektowych, rozpoczął – jak wspomina, dla własnej satysfakcji – projektowanie Müncha w formie, jaką on sam uważał za odpowiednią dla tak prestiżowego projektu. O ile Thomas Petsch i Friedel Münch byli zdania, iż projektem docelowym będzie uwspółcześniona wersja oryginalnego motocykla z powiększonym do dwóch litrów silnikiem, o tyle Konrad Czwordon wychodził z założenia, że powinna to być zupełnie nowa konstrukcja, swoisty *halo-project*, pokaz możliwości konstrukcyjnych początku XXI wieku, zamknięty w formie nowego modelu motocykla marki, otoczonej w Niemczech kultem i podziwem. Pewnego wieczoru, gdy pogrążony w myślach Konrad Czwordon siedział przy komputerze, na ekranie którego wyświetlały się rysunki techniczne motocykla jego własnej konstrukcji, do pokoju

niespodziewanie wszedł Thomas Petsch. Kątem oka zauważył ciekawe rysunki techniczne, wyświetlające się na monitorze. Inżynier Czwordon, zapytany o ten projekt, próbował zbyć Petscha i wyłączyć komputer. Ten jednak nalegał, by Czwordon pokazał mu projekt. Gdy Thomas Petsch ujrzał efekty nieoficjalnych prac Konrada Czwordona nad własnym projektem, nazwanym przez niego Super-Münchem, zdecydował o zarzuceniu dotychczasowego projektu i skupieniu całej uwagi na motocyklu, którego koncepcja powstała w głowie polskiego inżyniera.

Po ujawnieniu „tajnych” projektów Konrada Czwordona, ukazujących jego autorskiego Super-Müncha, dalsze prace projektowe przebiegały szybko i sprawnie. Co więcej, Friedel Münch bardzo polubił Konrada Czwordona. Dodatkowo zapewniło to element synergii, niezbędny dla jeszcze sprawniejszego przebiegu prac. Thomas Petsch zaproponował inż. Czwordonowi, by ten założył oddział firmy, zajmującej się projektowaniem motocykla w Polsce. Tam też – według Petscha – motocykl powinien być produkowany. Konrad Czwordon z zapalem przystąpił do powierzonego mu zadania. We względnie krótkim czasie skompletował zgrany zespół młodych konstruktorów, który nie tylko dokończył prace projektowe nad nowym motocyklem, ale zajął się również przeprowadzeniem procesu jego homologacji, jak też wyszukiwaniem i nawiązywaniem współpracy z podwykonawcami, dostarczającymi części i materiały do produkcji nowego jednoślada. Nowego Müncha *Mammuta*. Müncha *Mammuta* 2000.

Podczas dalszych prac projektowych nad *Mammutem*, już w Polsce, okazało się, że w naszym kraju istnieje nadal doskonała baza konstruktorska i produkcyjna, mogąca bez większych problemów podjąć małoseryjną produkcję nowoczesnych motocykli. Większość kooperantów stanowiły przedsiębiorstwa polskie. Uzupełnione zostały zakładami ze Szwecji, Niemiec i Wielkiej Brytanii. W niedługim czasie idea skonstruowania w Polsce nowoczesnego motocykla zmaterializowała się. Było to doświadczenie tak bardzo nieoczywiste, iż mało kto wierzył, że nowy Münch *Mammut* 2000 jest całkowicie (pod względem inżynierskim) polskim projektem, choć skonstruowanym w oparciu o niemieckie tradycje i finanse. Co więcej, niemal wszystkie komponenty potrzebne do produkcji nowego jednoślada powstawały w Polsce, w fabrykach z polskim kapitałem. To właśnie w Polsce powstało 15 sztuk nowego Müncha, potrzebnych do przeprowadzenia procesu homologacji na terenie Unii Europejskiej. 15 sztuk potrzebnych, by uznać ten projekt za motocykl seryjny. Pomimo powodzenia projektu, a także udanych testów porównawczych (m.in. z Suzuki Hayabusą) na niemieckim torze wyścigowym Lausitzring, projekt wprowadzenia do produkcji małoseryjnej Müncha *Mammut* 2000 nie powiódł się.

W maju 2001 roku pierwszy, gotowy egzemplarz nowego *Mammuta* trafił do niemieckiej kolekcji motocykli marki Münch znajdującej się w rękach Wilhelma Groha. Był to prezent na jego pięćdziesiąte urodziny, mający również uświetnić i uczynić wyjątkową najbardziej znaną kolekcję motocykli marki Münch na świecie. Niestety, przekazanie motocykla stało się początkiem problemów całego projektu. Wilhelm Groh, uznawany za autorytet w środowisku niemieckich kolekcjonerów motoryzacyjnych zwrócił uwagę, iż najnowszy Münch *Mammut* 2000 posiada – zgodnie z prawdą – tabliczkę znamionową, wskazującą jako kraj produkcji Rzeczpospolitą Polską. Jak wiadomo, dla niemieckich entuzjastów motocykli Münch jest swoistym dobrem narodowym, tak więc oznaczony na tabliczce znamionowej kod kraju producenta był pigułką nie do przełknięcia. Niedługo po zmontowaniu 15 sztuk motocykla potrzebnych do uzyskania homologacji, Thomas Petsch postanowił przenieść produkcję nowego *Mammuta* do znajdującej się w okolicach Norymbergi fabryki motocykli Sachs. W obcesowy sposób poinformował o tym inż. Konrada Czwordona i jego współpracowników.

Niestety po przeniesieniu całej działalności do Niemiec, Petschowi nie udało się wyprodukować ani jednego motocykla. Cała istniejąca piętnastka jest polskim dziełem. Co prawda fabryka Sachsa dysponowała wówczas sporymi, niewykorzystanymi mocami produkcyjnymi, ale sam Sachs znajdował się w niemałych opałach finansowych. Co więcej ekipa Thomasa Petscha (oraz kilku pracowników z Polski) popełniła szereg kardynalnych błędów w procesie przenoszenia produkcji „niemieckiego motocykla” do Niemiec.

W żadnym poważnym wydawnictwie – periodycznym lub książkowym – dotyczącym historii techniki i motoryzacji nie ma ani słowa o polskim pochodzeniu Müncha *Mammuta* 2000. Publikacje te pełne są stwierdzeń, że po podjęciu decyzji o reaktywacji marki Münch i uzyskaniu na to zgody sędziwego Friedla Müncha, Thomas Petsch począł finansować misterny projekt motocykla, który został wykonany na jego zamówienie przez specjalistów z brytyjskiej firmy Cosworth. Projekt udało się doprowadzić do stadium motocykla małoseryjnego, jednak produkcja nie została podjęta z uwagi na fakt przekroczenia możliwości finansowych Thomasa Petscha przez koszty całego przedsięwzięcia oraz na brak zamówień, a co za tym idzie – nieopłacalność. Ani słowa o Konradzie Czwordonie. Ani słowa o determinacji polskich inżynierów i robotników w pracach nad tym projektem. Ani słowa o ślepych uporze strony niemieckiej, dążącej do przeniesienia produkcji do Niemiec niemal za wszelką cenę. W końcu ani słowa o rzeczywistych przyczynach klapy całego przedsięwzięcia.

O ile z punktu widzenia Niemców zaistniała sytuacja jest bardzo łatwa do uzasadnienia, o tyle dziwi niemal całkowita nieznanomość meandrów całej tej historii przez polskich entuzjastów motoryzacji. Jest to bowiem sprawa niezwykle frapująca nie tylko od strony technicznej. To historia o niewykorzystanych możliwościach polskiego

przemysłu w budowie prestiżowego, nowoczesnego projektu przemysłowego. Co więcej, projektu przemysłowego, mogącego – z uwagi na przedmiot – stać się bliskim wielu ludziom. Jest to historia niewykorzystanej możliwości budowy polskiej marki za granicą w oparciu o skalę projektu i geniusz jego konstruktorów. Jest to historia o bucie i pewności siebie naszych sąsiadów. Czy wreszcie – historia o tym, że „Polak potrafi”, a nieszczęśliwy koniec całego przedsięwzięcia nie miał już nic wspólnego z naszym krajem? Być może jednak miał?

Przedstawione fakty dziwią tym bardziej, że wszystkie źródła z epoki, dokumentujące proces konstrukcyjny *Mammuta*, są relatywnie łatwo dostępne w postaci źródeł pisanych oraz internetowych. Niestety społeczeństwo polskie tkwi głęboko w marazmie myśląc, iż w Polsce nie da się nic wyprodukować, a polskie motocykle odeszły do historii w październiku 1985 roku⁴. Jest to błąd, gdyż należy być dumnym z osiągnięć polskich konstruktorów i traktować ich dokonania podobnie, co osiągnięcia wybitnych wojskowych, artystów, podróżników czy sportowców.

Andrzej S. Połosak



Społeczeństwo polskie tkwi głęboko w marazmie, myśląc, iż w Polsce nie da się nic wyprodukować. Jest to błąd, gdyż należy być dumnym z osiągnięć polskich konstruktorów i traktować ich dokonania podobnie jak osiągnięcia wybitnych wojskowych, artystów, podróżników czy sportowców.

⁴ Historia opisana w książce A.S. Połosaka pt. *Polish Way of Ride. Zarys historii produkcji motocykli nad Wisłą*, Wydawnictwo von Borowiecky, Radzymin 2022.



ICAS



Tomasz
Banyś

Nosił Jankes razy kilka, poniosą i wilka, a stanie się to już wkrótce.



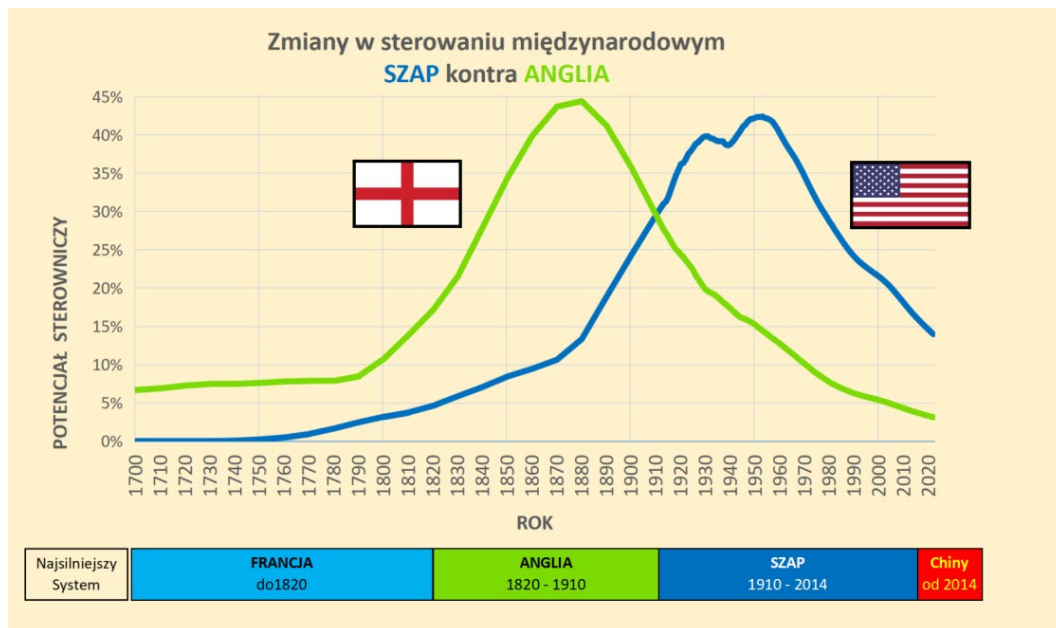
Cybernetyczna analiza konfliktów – Jankes musi ze sceny zejść

Największy wróg SZAP

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej (SZAP) to mocarstwo wyrosłe kosztem dwóch wielkich XIX wiecznych imperiów – francuskiego i brytyjskiego. I oczywiście można filozofować o tym, że Anglosasi i Francuzi walczyli wspólnie w ramach Ententy i Sojuszu alianckiego z niemieckimi Państwami Centralnymi a następnie z niemiecką III Rzeszą, ale obiektywna prawda jest taka, że największym wrogiem Waszyngtonu w tamtym okresie był Londyn, i to właśnie rozczłonkowanie tego imperium było żywotnym interesem i celem uczestnictwa SZAP w pierwszej a następnie w drugiej wojnie światowej. Ta dawna angielska kolonia wykończyła swoich niegdysiejszych kolonizatorów głównie poprzez uzależnienie ekonomiczne na skutek gigantycznej pożyczki wojennej, którą Londyn spłacił wobec SZAP dopiero w 2006 roku¹. Z cybernetycznego punktu widzenia taki scenariusz był do przewidzenia, ponieważ Wielka Brytania została prześcignięta przez SZAP na poziomie udziałów w sterowaniu międzynarodowym już w 1910 roku, a w 1929 roku Jankesi zdobyli dwukrotną przewagę nad systemem angielskim (patrz wykres 1 i tabela 1). Wtedy to też (a dokładniej w 1930 roku) Sekretarz Wojny SZAP zaaprobował tzw. War Plan Red² zakładający uderzenie wojsk jankeskich na Kanadę, która była wówczas częścią Dominium brytyjskiego. Jednak dzięki rozpoczęciu II wojny światowej planów tych nie trzeba było realizować, bo kwestię dominacji nad Wielką Brytanią można było osiągnąć cudzymi rękami.

¹ Źródło: <https://www.nytimes.com/2006/12/28/business/worldbusiness/28iht-nazi.4042453.html>.

² Źródło: <https://wiadomosci.wp.pl/war-plan-red-scenariusz-ataku-usa-na-kanade-6126040399255169a>.



Wykres 1





 vs. 			 vs. 		
ROK	PRZEWAGA SZAP	PRZEWAGA ANGLII	ROK	PRZEWAGA SZAP	PRZEWAGA ANGLII
1863	0,2 x	4,2 x	1907	0,9 x	1,1 x
1865	0,2 x	4,2 x	1908	0,9 x	1,1 x
1867	0,2 x	4,1 x	1909	1,0 x	1,0 x
1869	0,2 x	4,1 x	1910	1,00 x	1,00 x
1871	0,2 x	4,0 x	1911	1,0 x	1,0 x
1873	0,3 x	3,8 x	1912	1,1 x	0,9 x
1875	0,3 x	3,7 x	1913	1,1 x	0,9 x
1877	0,3 x	3,5 x	1914	1,2 x	0,9 x
1879	0,3 x	3,4 x	1915	1,2 x	0,8 x
1881	0,3 x	3,2 x	1916	1,3 x	0,8 x
1883	0,3 x	2,9 x	1917	1,3 x	0,8 x
1885	0,4 x	2,7 x	1918	1,4 x	0,7 x
1887	0,4 x	2,5 x	1919	1,4 x	0,7 x
1889	0,4 x	2,3 x	1920	1,5 x	0,7 x
1891	0,5 x	2,1 x	1921	1,5 x	0,7 x
1893	0,5 x	1,9 x	1922	1,6 x	0,6 x
1895	0,6 x	1,8 x	1923	1,6 x	0,6 x
1897	0,6 x	1,7 x	1924	1,7 x	0,6 x
1899	0,7 x	1,5 x	1925	1,7 x	0,6 x
1901	0,7 x	1,4 x	1926	1,8 x	0,6 x
1903	0,8 x	1,3 x	1927	1,8 x	0,5 x
1905	0,82 x	1,2 x	1928	1,90 x	0,5 x
1907	0,89 x	1,12 x	1929	2,0 x	0,5 x
			1930	2,01 x	0,5 x



Tabela 1

Jankeska *differentia specifica* – podpalanie globu

Przez nieco ponad sto lat (1910-2014) – kiedy to SZAP były najsilniejszym systemem świata (1910-2014) – a zwłaszcza po II wojnie światowej Jankesi byli odpowiedzialni za nieustanne podpalanie całego świata i utrzymywanie w nim permanentnego stanu niepokoju (współsprawstwo 248 konfliktów w 153 regionach świata³). SZAP wiodły prym, obalały rządy, dokonywały masowych ludobójstw, wszczynały konflikty etniczne na całym świecie i wpływały na całe obszary geograficzne globu. Wielkim sukcesem Waszyngtonu było zainstalowanie i kontrolowanie wysoko postawionych agentów wpływu w aparatach władzy, w wielu państwach i instytucjach, przykładowo:

- W polskim PRL, syjonista, agent NATO i podpułkownik Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego Józef Światło (pierwotnie nazywał się Izaak Fleischfarb) był odpowiedzialny za uruchomienie aparatu represji, aresztowań i mordów na Polakach oskarżanych o odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne⁴.
- W ZSRR Michaił Gorbaczow (który z inspiracji SZAP propagował pierestrojkę) doprowadził do rozkładu politycznego i gospodarczego Związku Radzieckiego oraz do dotkliwego (trwającego dekadę) kryzysu rosyjskiej państwowości.

Wpływy te nie ominęły też Watykanu, gdzie bardzo częstym gościem na tamtejszych salonach był jeden z wysoko postawionych szefów CIA⁵, co wydatnie przyczyniło się do wszczęcia niepokoju społecznych w Polsce w latach 80. XX wieku.

Na listę trupów pozostałych po przemarszu jankeskiej „swobody” przez świat można by wpisać jeszcze wiele nazwisk, z Muammarem Kaddafim czy Saddamem Husajnem na czele.

Chiny pną się w górę, bo Jankesi dali się im złapać na haczyk własnej chciwości

Lata 80. XX wieku to czas ożywionych kontaktów chińsko-jankeskich, zapoczątkowanych i rozwijanych przez przewodniczącego KPCh, Deng Xiaopinga. Współpraca ta przez długi czas opierała się na tak cenionej przez Chińczyków zasadzie *win-win*. Jankesi dostawali dostęp do chińskiej niewykwalifikowanej siły roboczej, aby obniżyć ceny towarów importowanych do Stanów Zjednoczonych, zaś Chińczycy otrzymywali możliwość zapoznania się z dosyć nowymi osiągnięciami technologicznymi zachodnich firm.

Dopóki idea *win-win* przeważała, dopóty współpraca pomiędzy Pekinem a Waszyngtonem miała się dobrze. Jednak wraz ze zmianą na fotelu prezydenckim w 1989 roku,

³ Źródło: <https://english.news.cn/20220902/735703a45cfd458791179d4c0a80e727/c.html>.

⁴ Źródło: https://pl.wikisource.org/wiki/Trzy_twarze_J%C3%B3zefa_%C5%9Awiata_%C5%82y/Cz%C4%99%C5%9B%C4%87_III.

⁵ Źródło: <https://pl.aleteia.org/2017/06/09/jan-pawel-ii-do-zbigniewa-brzezinskiego-tys-spowodowal-moj-wybor-na-papieza/>.

SZAP (swoim zwyczajem) postanowiły oszukać Chińczyków i postawiły na strategię gry o sumie zerowej (polega ona na tym, że jeśli jedna strona coś wygra, to druga musi coś stracić). 20 stycznia 1989 roku w Waszyngtonie na fotelu prezydenckim zasiadł George H.W. Bush (w latach 70. XX wieku był on szefem misji łącznikowej SZAP w ChRL, gdzie budował jankeskie wpływy, a następnie pełnił rolę dyrektorem CIA), a zaledwie 3 miesiące później w Pekinie rozpoczęły się protesty, które w koncepcji Waszyngtonu miały doprowadzić do przewrotu i całkowitego otwarcia ChRL na niekontrolowany napływ zachodniego kapitału. Konsekwencją byłoby niechybne przejście za bezcen majątku narodowego Chin, dzięki plądrowaniu kraju i poddanie go neokolonizacji (tak jak miało to miejsce wcześniej w Ameryce Łacińskiej lub później w Europie Środkowo-Wschodniej). Punktem kulminacyjnym tamtej rewolty były protesty na placu Niebiańskiego Spokoju (plac Tian'anmen⁶), które na szczęście dzięki zdecydowanej postawie kierownictwa ChRL i KPCh udało się zneutralizować, nie dopuszczając do rozlania się obcej rewolty na cały kraj.

W ciągu kolejnej dekady elity ChRL prowadziły z Waszyngtonem grę wykorzystując zasady chińskiej „sztuki zarządzania armią” (której autorstwo przypisywane jest często Sūn Zǐ), usypiając czujność jankeskich elit. Z jednej strony nadal pozwalano zachodnim firmom czerpać zyski z fabryk zlokalizowanych na terytorium Państwa Środka, a z drugiej gromadzono wiedzę techniczną w zakresie rozwiązań związanych z wojskowością oraz przemysłem cywilnym. Oczywiście w tym czasie trafiały się także mniej lub bardziej poważne kryzysy i zgrzyty we współpracy chińsko-jankeskiej, ale kluczowy moment, który pozwolił Chińczykom ogrzać jankesów, miał dopiero nadejść.

Makao i po makale

Oto trzy najważniejsze daty wskazywane w obliczeniach cybernetycznej metody oceny udziałów państw świata w sterowaniu międzynarodowym, które prezentujemy w tabeli 2.

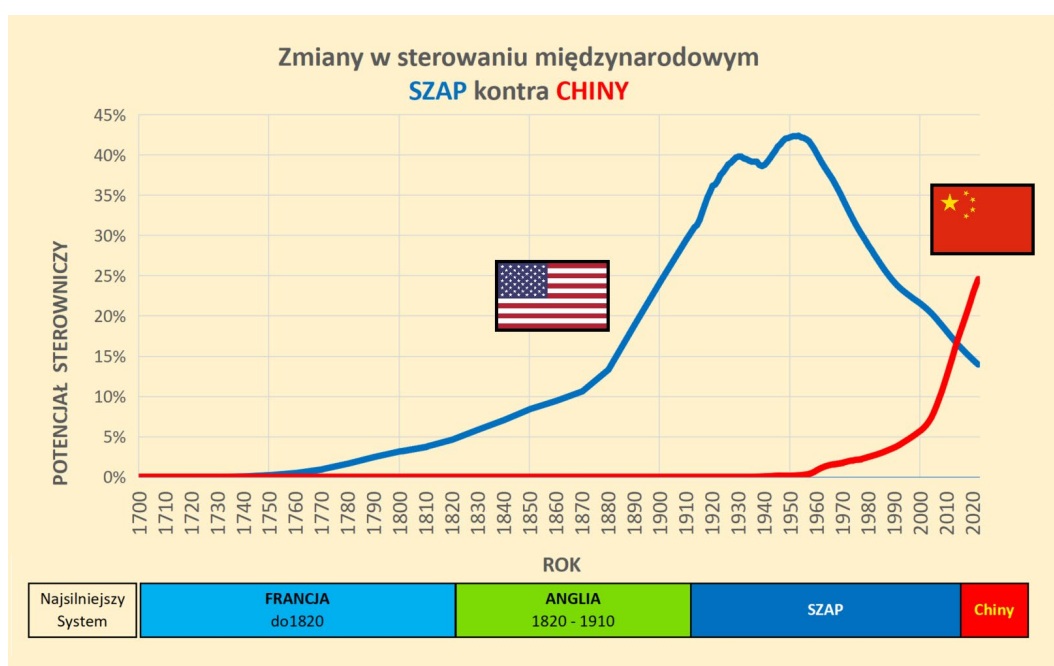
Rok 2007 (dokładnie grudzień), kiedy to Stany Zjednoczone Ameryki Północnej utraciły dwukrotną przewagę nad Chińską Republiką Ludową. Umożliwiło to zrealizowanie pierwszego uderzenia wymierzonego w Wall Street, a mianowicie kryzysu finansowego zapoczątkowanego we wrześniu 2008 roku upadkiem jankeskiego banku Lehman Brothers. W tym momencie administracja SZAP zdała sobie sprawę, że Pekin zaczyna zagrażać Waszyngtonowi. Postanowiły więc wymusić na Moskwie uległość i zwerbować ją do wspólnej walki przeciw ChRL (był to tzw. Reset Obamy z lat 2009–2013). Jednak elity SZAP robiły to z pozycji buty i arogancji, co przyniosło dokładnie odwrotny skutek niż ten zamierzony przez jankesów.

Kolejną kluczową datą był rok 2014. Wtedy to ChRL wyprzedziła w sterowaniu międzynarodowym SZAP. Jest to jednocześnie rok, w którym SZAP utraciły dwukrotną przewagę sterowniczą nad Federacją Rosyjską. W tym momencie było już wiadomo,

⁶ Pinyin: Tiān'ānmén.

że tandem chińsko-rosyjski w ciągu dekady pokona niegdysiejszego hegemon, czyli Stany Zjednoczone. I to właśnie wtedy Biały Dom postanowił zagrać ostro wobec Rosji (jako słabszego sterowniczo systemu w tandemie). Postanowiono więc „odpalić” – finansowaną już od dłuższego czasu (wg. Victorii Nuland, SZAP zainwestowało w to przedsięwzięcie około 5 mld \$⁷) – nazistowską kolorową rewoltę w Kijowie. Moskwa, dysponując dobrym rozpoznaniem wywiadowczym na terenie dawnej USRR, wyprzedziła działania Waszyngtonu i zajęła strategicznie ważny Półwysep Krymski, zanim mógłby on przejść pod kontrolę NATO. A Chiny? One systematycznie i coraz dynamiczniej zwiększały swój potencjał sterowniczy, który w połączeniu ze spadającym potencjałem SZAP zapewnił Pekinowi obiecujące perspektywy na przyszłość.

Ostatnią z dat, które zdecydują o przemodelowaniu świata, jaki znaleźliśmy od lat, jest przełom lat 2024/2025, kiedy to Chińska Republika Ludowa zdobędzie dwukrotną przewagę nad Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej. W wyniku tej zmiany zbuntowana wyspa Tajwan powróci do macierzy Chin kontynentalnych (dlatego z takim zainteresowaniem będziemy obserwować najbliższe wybory prezydenckie i parlamentarne na Tajwanie, które mają się odbyć już 13 stycznia 2024 roku), a dolar przestanie być światową walutą rozliczeniową (co najprawdopodobniej pociągnie za sobą poważny kryzys finansowy w państwach, które będą ślepo trwały przy dolarze i/lub euro).



Wykres 2

Tak więc zbliżający się nowy 2024 rok będzie obfitował w dynamiczne zmiany w systemie globalnego sterowania, ale będzie także pełen symboliki, ponieważ 10 lutego 2024 roku rozpocznie się w chińskim kalendarzu rok najbardziej cesarskiego spośród

⁷ Źródło: <https://youtu.be/rPVs5VuI8XI?t=446>.

znaków zodiaku – rok smoka. Wszystko to, w połączeniu z przypadającą 1 października przyszłego roku 75 rocznicą proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej, na pewno doda splendoru wydarzeniom, które czekają nas w nowym 2024 roku.

Tomasz Banyś

Instytut Cybernetycznych Analiz Strategicznych

www.instytut-icas.pl

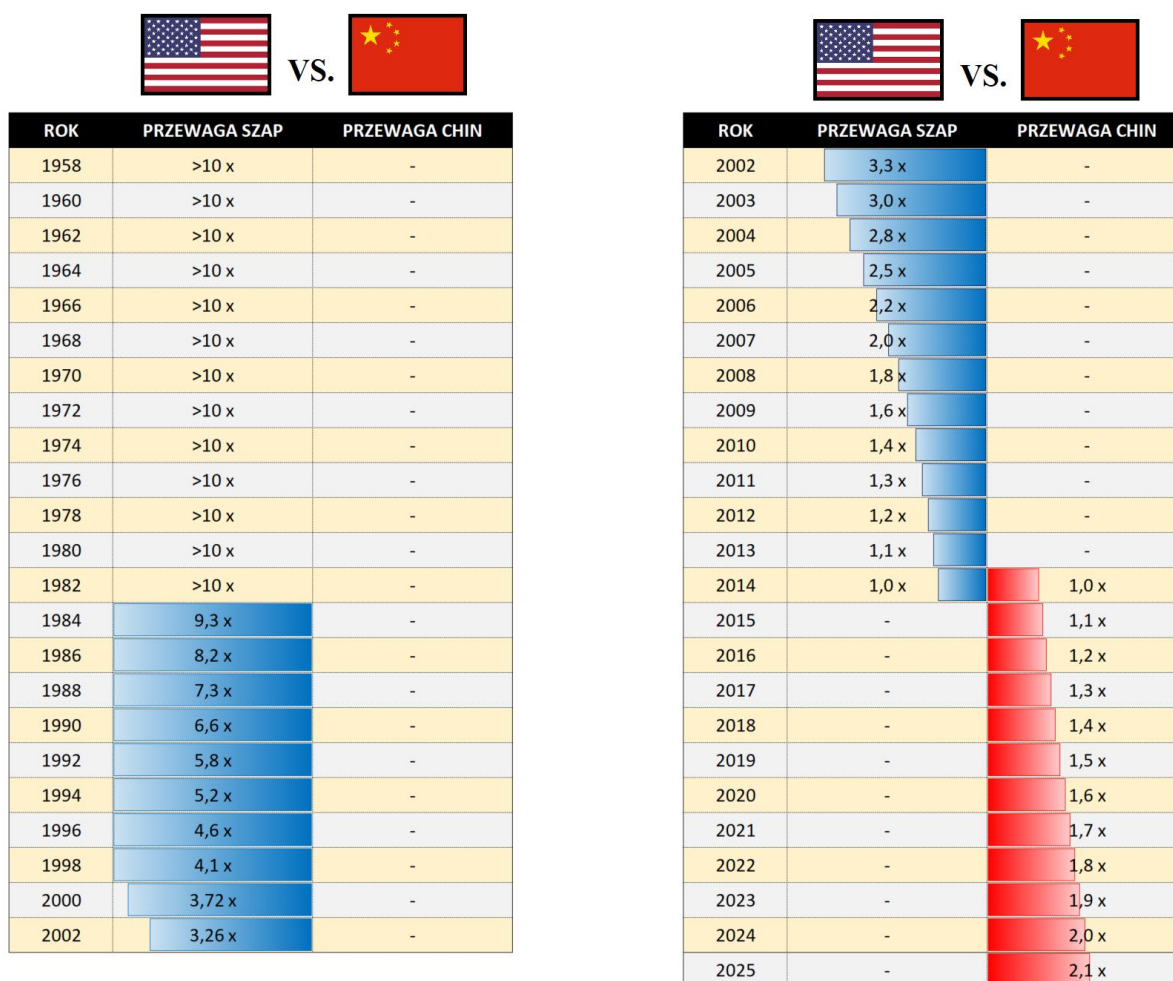


Tabela 2

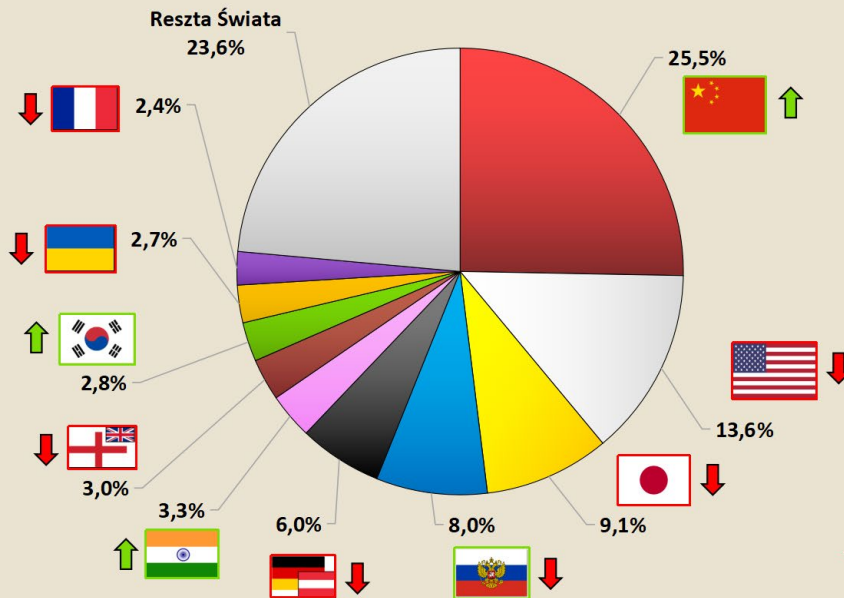


Powiew wolności to obecnie dźwięk wieka przybijanego do trumny SZAP.



STEROWANIE MIĘDZYNARODOWE

STYCZEŃ 2024 年一月





PRO FIDE REGE et LEGE



Adam
Wielomski

W latach dziewięćdziesiątych spieraliśmy się, ale nikt na nikogo nie donosił, nie pisał delatorskich e-maili ani pod swoim nazwiskiem, ani anonimowo, zaś każdy pogląd, i to na każdą sprawę, był tolerowany.

PRO FIDE, REGE ET LEGE

Wygazanie wolności słowa

Charles de Talleyrand mawiał, że „ten, kto urodził się po rewolucji (francuskiej), nie zna słodyczy życia”. Odnośnie do czasów sprzed 1789 roku i ich słodyczy nie będę się wypowiadał, gdyż nie znam ich z autopsji. Nie zawaham się jednak sparafrazować nieco to znane powiedzenie Talleyranda i napisać, że „ten, kto nie żył w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, nie wie, czym jest wolność słowa”.

Zaraz po tzw. upadku komuny w 1989 roku Polska rzeczywiście przeżyła krótki, trwający jakieś kilkanaście lat, okres, gdy wolność słowa była prawie absolutna. W tym czasie przeciwko tej zasadzie występowało jedynie środowisko „Gazety Wyborczej”, od czasu do czasu znajdując jakiegoś – prawdziwego lub urojonego – antysemitę na którego można było przeprowadzić wielką nagonkę. Lecz poza kwestią żydowską, antysemityzmem czy negowaniem Holocaustu właściwie wolno było dyskutować i pisać o wszystkim. Pamiętam to dobrze, gdyż w 1990 roku rozpocząłem studia na Uniwersytecie Warszawskim, który był wtenczas wolną uczelnią. Było to akurat po upadku tzw. komuny, a my czytaliśmy i komentowaliśmy każdą rzecz, która wpadła nam w rękę. A że dużo rzeczy nie było dostępnych po polsku, to chętnie uczyliśmy się języków obcych. Dlatego nasze lektury były rozmaite. Czytaliśmy dosłownie wszystkie gazety i wszystkie książki. Na studiach miałem kolegów komunistów, anarchistów, nazistów, konserwatystów, liberałów, a nawet jedną syjonistkę. Na zajęciach i przerwach kłóciliśmy się okropnie i wymyślaliśmy sobie od „komuchów”, „faszystów”, „Żydów”, „antysemitów”, etc. Po zajęciach zaś zgodnie szliśmy na piwo, gdzie nikt na nikogo nie był obrażony. Nikomu z nas nie przyszło nawet do głowy, aby pisać wnioski do uczelnianych komisji dyscyplinarnych czy zawiadomienia do prokuratury o zniesławienie, wyrażanie

poglądów „nie takich jak trzeba” i w sposób „niegodny studenta” etc. Zresztą kadra naukowa podzielała nasz pogląd i gdy zakładaliśmy jakieś koło naukowe, to usłyszeliśmy, że „fajnie, żeby się tutaj coś działo i jak chcecie, to możecie dyskutować nawet o faszyzmie”.

Dziś, po trzydziestu latach, świat zupełnie się zmienił. Na niektórych uniwersytetach trwa coś w rodzaju drugiego paryskiego maja 1968 i całe wydziały wydają się sterroryzowane przez zideologizowanych lewicowych aktywistów. Zupełnie oczywistą rzeczą stało się pisanie donosów do rozmaitych komisji dyscyplinarnych o to, co wykładowca powiedział na sali wykładowej, na przerwie, na YouTube, w telewizji lub napisał w Internecie czy w sieci społecznościowej. Wedle mej wiedzy są już takie uczelnie, w których można złożyć donos na wykładowcę w formie anonimowej za pomocą poczty elektronicznej i takie „afery” traktowane są z wielką powagą, choć delatorzy nie ujawniają własnego nazwiska. Donosy piszą nie tylko studenci, lecz także i osoby postronne, którym nie podobają się poglądy danego wykładowcy, bo są „politycznie niepoprawne”, „godzą w sojusze” i są niezgodne „z linią wielkich stacji telewizyjnych”. Znana jest mi sytuacja z Polskiej Akademii Nauk, gdzie przed paroma laty jeden z doktorantów (co istotne, filolog klasyczny-mediewista) stał się obiektem kampanii donosów i pomówień z powodu niepoprawnych poglądów wygłaszanych w sytuacji towarzyskiej w piwiarni. Donosicielstwo rozpleniło się już tak, że pisze się podobne listy i e-maile także do zwierzchników osób pracujących w administracji, przedsiębiorstwach państwowych, a nawet i prywatnych. Znam kilka osób prowadzących jednoosobowe firmy, które dostały takie donosy na samych siebie, gdyż delatorzy nie wiedzieli, że chodzi o firmę jednoosobową...

Do tego doszły zawiadomienia do prokuratury. Nie mówię tutaj o komicznych już „ośrodkach-monitorowania-czegoś-tam”, które przeczesują Internet i składają po 500 doniesień do prokuratury rocznie, a chwając się tym podają za każdym razem numer konta do wpłat. Ludzie nauczyli się, że jeśli się z kimś nie zgadzają politycznie, to już od razu zachodzą w głowę, jakby to „podpiąć” pod „nawoływanie” (art. 256 K.k.), popieranie „wojny napastniczej” (art. 117 K.k.), pochwalanie czynu przestępczego etc. I wreszcie mamy całe kampanie medialnego kamieniowania oraz nienawiści wobec osób, którym nie sposób zarzucić złamania prawa, ale których poglądy są nieznośne dla elitki politycznej, właścicieli mediów nakręcających tzw. opinię publiczną etc. To, co kiedyś robiono w środowisku „Gazety Wyborczej”, dziś czynią całe stacje telewizyjne, wielkie portale internetowe (rzekomo „informacyjne”). Przedmiot ataku może być najrozmaitszy, prawdziwy albo zmanipulowany, przesadzony, a czasami wręcz zmyślony: rzekomy agent SB, ruska onuca, agent Putina, antyszczepionkowiec, „denalista” klimatyczny, homofob, antysemita, nacjonalista etc. Właściwie co kilka, kilkanaście dni widzimy nagonkę na kogoś, kto napisał lub powiedział coś inaczej, niż myśli większość kształtowana przez media. Myślóbrodnie są największymi zbrodniami znanymi w społeczeństwach liberalnych – tych samych, które w swoich konstytucjach dumnie powpiszywały, że panuje w nich wolność myśli, słowa i druku.

Niestety, pojawienie się mediów społecznościowych, takich jak YT, Fb, X etc., jeszcze pogłębiło problem. Twórcy tych portali społecznościowych twierdzili, że tworzą forum na którym każdy będzie mógł powiedzieć to, co chce, może z wyjątkiem treści łamiących prawo. W praktyce portale społecznościowe stały się narzędziem nie wolności słowa, lecz wyrazu bezmyślności ludzkich stad. Gdy zdecydowana większość ich odbiorców niczym pelikany łyka wszystko, co zobaczy, usłyszy lub przeczyta w wielkich mediach, to – w swym fanatyzmie przeglądając jedynie treści z podobnych źródeł medialnych – stara się zakrzyczeć, sprofanować, obrzucić błotem każdego, kto myśli samodzielnie. Przy okazji pozwala to tym sfanatyzowanym imbecydom w sposób jasny i prosty zgłaszać niepoprawne politycznie wpisy do administratorów systemu, do pracodawców, a w końcu do prokuratury. Dlatego coraz więcej ludzi myślących samodzielnie pisze pod pseudonimami, tzw. *nickami*, aby, narażając się na wulgarne komentarze, przynajmniej nie narażać się na konsekwencje zawodowe i prawne swoich poglądów, które wyrażają w państwach szczytujących się swoimi konstytucyjnymi gwarancjami wolności słowa. Jak wiadomo, walczymy z Putinem o wolność słowa, dlatego wolność słowa musi być starannie limitowana, aby nie było tam treści pod którymi podpisałby się Putin.

Gdy patrzę, z perspektywy 35 lat, na historię wolności słowa w III/IV RP (może trafniej: $\frac{3}{4}$ RP), to trudno mi nie dostrzec, że z roku na rok wolność słowa jest coraz bardziej „wygaszana”, i to bez penalizacji tzw. mowy nienawiści, która to penalizacja – nie oszukujmy się – wejdzie do obowiązujących kodeksów prawa czy to w tej, czy w przyszłej kadencji Sejmu. To wygaszanie wolności słowa przejawia się w coraz bardziej woluntarystycznej interpretacji prawa już istniejącego. Podam kilka prostych przykładów. Przykład pierwszy: art. 117 K.k., mówiący o pochwalaniu „wojny napastniczej”, miał na celu penalizację nawoływania do udziału Polski w takiej wojnie, a stał się narzędziem zamykania ust tym, którzy mają na sprawy zagraniczne poglądy inne niż obecne elitki polityczne. Gdy polscy politycy i dziennikarze pochwalali bezprawne napaści na Jugosławię i tzw. drugą wojnę iracką (bez mandatu ONZ), to nie był on używany. Ale za czasów PiS zaczął być aplikowany wobec tych, którzy w wojnie rosyjsko-ukraińskiej wyrażali poparcie nie dla tej strony, dla której należało, a to mimo faktu, że oficjalnie nie doszło do wypowiedzenia wojny przez żadną ze stron (formalnie jest to tzw. konflikt zbrojny). Przykład drugi: kiedyś można było pisać o *banderyzmie* i *banderowcach*, podczas gdy dziś sądy wykryły istnienie „narodu banderowskiego” (czyli słowo *banderyzm* ma rzekomo oznaczać jakąś narodowość). Kiedyś art. 256 o „propagowaniu” nie stosowano wobec słów o „banderowcach”, dziś natomiast nie używa się go, gdy ktoś propaguje postać Stepana Bandery, biega z flagą UPA i śpiewa publicznie „Czerwoną Kalinę”. Aż strach pomyśleć, jak ograniczona zostanie wolność słowa, gdy rozpocznie się penalizacja tzw. mowy nienawiści.

Drugą formą ograniczania wolności słowa jest aktywizm obywatelski. Cenzura w sieciach społecznościowych działa za pomocą algorytmów wyłapujących słowa i frazy, ale jednak przede wszystkim dzięki zwykłemu donosicielstwu innych użytkowników, którzy

raz za razem zgłaszają treści nacjonalistyczne, homofobiczne, „onucowe”, antysemickie, antyszczepionkowe, etc. Ci sami użytkownicy wypisują donosy do pracodawców i składają wnioski do prokuratury. Kiedyś trzeba było zgłaszaną treść wydrukować, wsadzić do koperty i iść na pocztę. Wymagało to pewnego wysiłku, który zniechęcał większość delatorów. Dziś wystarczy zrzut ekranu i adres e-mailowy do pracodawcy lub prokuratora. Towarzyszy temu cała rozwijająca się kultura donosicielstwa e-mailowego, wprost gloryfikowana przez państwo, polityków i media, czego szczytowym wyrazem była tzw. pandemia i istne polowania na osoby bez „namordników” w sklepach.

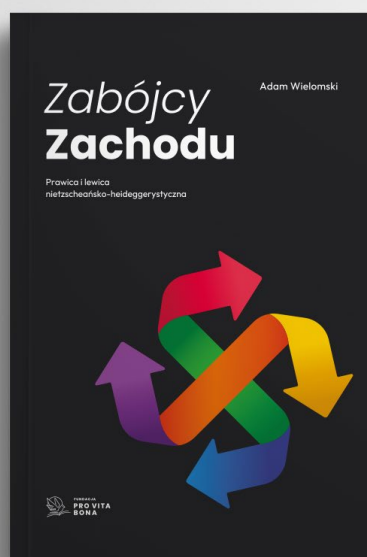
I tak sobie porównuję tę kulturę donosicielstwa z wolnością słowa z lat dziewięćdziesiątych, gdy spieraliśmy się straszliwie, ale nikt na nikogo nie donosił, nie pisał e-maili ani pod swoim nazwiskiem, ani anonimowo, a każdy pogląd, i to na każdą sprawę, był tolerowany. Skłóciliśmy się, nawymyślaliśmy sobie, potem zaś razem zgodnie szliśmy na przysłowiowy „browar”. Na tym właśnie polega owa różnica pomiędzy czasem minionym, a podłym czasem obecnym.

Adam Wielomski



**Kto nie żył w latach dziewięćdziesiątych XX wieku,
ten nie wie czym jest wolność słowa.**

Redakcja NMN poleca





Gilbert Keith
Chesterton

Rozmaici nawiedzeni wariaci prowadzą nas, w dziedzinie kultury, wstecz (albo naprzód) w stronę barbarzyństwa

Życie wśród dzikusów¹

W dawnych czasach ludzie żeglowali na dalekie, obce wyspy lub wspinali się w góry ku zapomnianym, odcięty od świata wioskom, aby tam znaleźć niezwykle stare obyczaje lub przesady wciąż żywe. Trzeba z satysfakcją stwierdzić, że te czasy minęły. Wyprawy etnograficzne już wkrótce staną się zbędne. W dzisiejszych czasach to nie stare obyczaje są dziwne, lecz nowe, a zabobon nie jest już reliktem przeszłości, lecz zwiastunem przyszłości. Nie muszę żeglować na obce wyspy, skoro moja własna angielska wyspa staje się dla mnie coraz bardziej obca. Nie muszę uprawiać turystyki górskiej, ryzykując, że spadnę w przepaść, skoro i tak wszyscy obsuwamy się w dół, nawet za szybko jak na gust przeciętnego obywatela. Aż miło patrzeć, w jakim tempie mody i poglądy ludzi kulturalnych upodabniają się do zwyczajów ludów pierwotnych.

Czy jest sens szukać na Syberii okutanych w futra plemion, które żywią się wyłącznie kobyli mleką? Całkiem możliwe, że takim samym mlekiem żywi się pierwszy z brzegu amerykański milioner. Po co tłuc się aż do Ultima Thule, by znaleźć górali, uznających wyłącznie otręby i whisky? Możecie się spokojnie zadowolić dowolnym hrabią i hrabiną spośród waszych znajomych. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że hrabina, jako idealistka, uznaje wyłącznie otręby, podczas gdy hrabia, czemu trudno się w tej sytuacji dziwić, uznaje wyłącznie whisky. Czy jest sens przemierzać rozległe,

¹ Tekst pochodzi ze zbioru: G.K. Chesterton, *Obrona człowieka. Wybór publicystyki (1909–1920)*, tłum. J. Rydzewska, Warszawa-Ząbki 2008, Fronda, s. 11–14. Przedruk za zgodą Tłumaczki.

tajemnicze pustynie Arabii, by odkryć dziwną sektę, nienawidzącą wina? Pierwszy z brzegu biskup może się okazać bezwstydnym, jawnym zwolennikiem prohibicji, budzącym zgorzniecie wśród maluczkich. Góra (jeśli mogę tak nazwać moją własną osobę) nie przyszła do Mahometa, więc Mahomet przyszedł do góry; i teraz ciągle jakiś wróg alkoholu wpada do mnie na obiad.

Po co przedzierać się przez dżungle Afryki w poszukiwaniu czarnych ludzi jadających surowe mięso, kiedy już w przyszłym roku możemy się dowiedzieć, że medycyna zaleca je również białym ludziom? Po co opisywać tańce skąpo odzianych Hotentotów, kiedy ich stroje akurat wchodzą w modę w najlepszym towarzystwie? I naprawdę nie ma sensu tropić nasych małych przodków, jadających tylko orzechy i korzonki, skoro przecież, jak czytamy, Nadczyłowiek (oczekiwany już niebawem) będzie się żywił dokładnie tym samym. Nie – stanowo nie pójdę w ślasy kapitany Cooka. Siedząc we własnym fotelu i patrząc, jak nasi bliźni stają się coraz bardziej postępowi, można doświadczyć wszystkich wrażeń, jakie odczuwa podróżnik wśród dzikusów.

Co do mnie, myślę, że właśnie w ten sposób dzisiejsze ludy prymitywne popadły kiedyś w prymitywizm. Idąc z postępem, dzicy minęli etap noszenia ubrań. Przedtem, rzecz jasna, minęli etap używania rozumu. Zapanowała wśród nich moda na jedzenie zdrowe i surowe, więc po pewnym czasie zapomnieli, jak się je gotuje. Przyswoili sobie nowatorski pogląd, że domy są niehigieniczne, więc w końcu zapomnieli, jak się je buduje. Chętniej wierzyli piewcom modnych bredni niż roztropnej tradycji własnego plemienia! Dzicz leży tylko o włos od przerostu cywilizacji – zaś oznaką obu jest potęga szamanów.

W tym punkcie zapewne możecie zgłosić obiekcję. Możecie zauważyć, że w świecie cywilizowanym te dzikie obyczaje i tabu pokarmowe to tylko wybór poszczególnych osób, podczas gdy typową cechą barbarzyńskich plemion jest narzucanie własnych obyczajów pod przymusem całej zbiorowości. Ktoś, kto na Syberii nie chce pić kobylego mleka, zostaje niezwłocznie rozerwany końmi, lecz rzadko się to zdarza na londyńskich salonach, a jeśli nawet hrabina żywi się otrębami, robi to jako osoba prywatna i lekko stuknięta; nie jest to obowiązkowy posiłek dla całej Izby Lordów. Dzikie plemię przemocą narzuca swoje wydumane zakazy – i to, powiadacie, jest prawdziwą oznaką zdziczenia. Ale nie ma obawy – do tego też dojdziemy.

Rozmaici nawiedzeni wariaci prowadzą nas, w dziedzinie kultury, wstecz (albo naprzód) w stronę barbarzyństwa. Bowiem istotą barbarzyństwa jest bałwochwalstwo – to znaczy kult czegoś, co nie jest największą mądrością lub sprawiedliwością we wszechświecie. Bałwochwalstwo polega nie tylko na tym, że czcimy fałszywych bogów, lecz i na tym, że boimy się fałszywych diabłów. Ludziom wmawia się dzisiaj, że mają się lękać wojny, alkoholu czy praw ekonomicznych, podczas gdy powinni się lękać tylko duchowego zepsucia i tchórzostwa. Muzułmanie mówią: „Nie ma Boga prócz Boga”. Angielscy zwolennicy prohibicji i życia zgodnego z naturą powinni zrozumieć i zapamiętać, że nie ma szatana prócz szatana.



**Dzicz leży tylko o włos od przerostu cywilizacji –
zaś oznaką obu jest potęga szamanów.**



Marian
Mazur

Współczesna szkoła jest absolutnie wyprana z procesów decyzyjnych i kształci człowieka jako przedmiot, istotę odbiorczą, na którego inni będą wpływali, wydawali mu nakazy i zakazy, egzekwowali wiadomości, które ma ze szkoły.

Jaka szkoła?¹

Marian Mazur (1909–1982), najwybitniejszy polski cybernetyk, był jednym z nielicznych naukowców łączących wiedzę wysoce specjalistyczną z ogólną, wzorem człowieka „renesansowego” XX wieku.*

Wiele jego prac miało charakter nowatorski, znacznie wyprzedzało osiągnięcia innych badaczy. Zdał egzamin najtrudniejszy, jaki przed człowiekiem stawia nauka. Sformułował nie dostrzegane wcześniej rozwiązania różnych problemów. Ubiegł współczesnych. Dopomogły mu w tym talent i odwaga.

Nie przechodził obojętnie wobec problemów współczesnego świata. Stał się bardzo cenionym publicystą. Wiele jego idei, zwłaszcza dotyczących optymalnej organizacji nauki i społeczeństwa, przyspieszyło wprowadzenie nowych rozwiązań.

Pozostawił przygotowane do druku teksty. Po opublikowaniu artykułu wspomnieniowego o Marianie Mazurze „Prekursor” („PT” nr 9/84) żona profesora udostępniła nam nie opublikowane materiały. Przedstawiamy fragment szkicu poświęconego sprawom szkolnictwa. Sądzimy, że oceny profesora nie zdezaktualizowały się.

Stan szkolnictwa jest wprost rozpaczliwy, na co złożyły się co najmniej trzy czynniki. Po pierwsze, na całym świecie brakuje racjonalnej koncepcji szkoły. Po drugie, szkoła jest tworem niezmiernie trudnym do reformowania, gdyż drobne poprawki prawie nic nie dają, a gruntowne reformy uniemożliwiają konieczność kontynuowania dotychczas

¹ „Przegląd Tygodniowy” 1984, 27 maja, rok III, nr 22 (113), s. 14; tekst został opublikowany na stronie: <http://autonom.edu.pl>, przepisał go: Mirosław Rusek (mirrusek@poczta.onet.pl).

* Data śmierci Mariana Mazura jest przepisana tak, jak w oryginale (uwaga M. R.).

obowiązujących programów. Z dnia na dzień ani z roku na rok nie wymieni się wszystkich nauczycieli, ani nie pozbawi się ich wieloletnich nawyków i nie wpoi nowych, nie wymieni się uczelni kształcących nauczycieli po staremu, nie wymieni się też programów nauczania ani podręczników. Nie mówiąc już o zmianie mentalności uczniów, z których każdy – statystycznie biorąc – w dowolnej chwili, jaką by się zechciało wybrać jako początek reformy, ma już za sobą kilka lat szkoły takiej, jaka jest, a więc szkoły, która zdążyła go już jakoś urobić i przez to uczynić go niezdolnym do przestawienia się na inny system uczenia się. Po trzecie, do tego wszystkiego należy doliczyć lokalne błędy w traktowaniu szkoły.

Nie miejsce tu na przedstawienie, choćby szkicowe, projektu nowej szkoły, toteż ograniczę się do wyjaśnienia, dlaczego oceniam szkolnictwo tak krytycznie.

Truizmem jest stwierdzenie, że zadanie szkoły to dostarczenie uczniowi takiego rodzaju informacji, jakich będzie potrzebował w przyszłości jako dorosły (rzecz jasna, chodzi o informacje podstawowe, które będzie musiał później uzupełnić).

Jakież to są informacje. Życie psychiczne składa się z procesów informacyjnych i procesów decyzyjnych. Czegoś się doznaje i czegoś się chce. Jest to podział zupełny, nic trzeciego nie ma.

Naczelny zarzut, jaki należy szkole postawić, to ten, że jest absolutnie wyprana z procesów decyzyjnych. Kształci przedmiot, istotę odbiorczą, półczłowieka, na którego inni będą wpływali, wydawali mu nakazy i zakazy, egzekwowali wiadomości, które ma ze szkoły, a nawet takie, których nie ma znikąd, chwalili za dobre spełnienie obowiązków a ganili za złe. Nie kształci go jako podmiotu, nawet przyszłego, a cóż dopiero terażniejszego.

Z czasem, już po wyjściu ze szkoły, zacznie powoli rozeznawać siebie również jako podmiot (gdyby to nastąpiło wcześniej, szkoła użyłaby wszelkich możliwych środków, aby mu to wybić z głowy, najłagodniejszym z nich byłoby obniżenie oceny ze sprawowania za „krnąbrność”) mogący krytykować, stawiać żądania, nie zgadzać się, wyrażać niezadowolenie. Wówczas stwierdzi, że nie ma pojęcia, jak to robić, popełni mnóstwo błędów przez nieodróżnianie słuszności od taktyki, ucząc się umiejętności decydowania od zera, zdany wyłącznie na siebie. Pod tym względem uczeń kończący szkołę znajduje się w sytuacji gorszej niż jego rówieśnik sprzed paru tysięcy lat, któremu ojciec dawał łuk i zabierał ze sobą na polowanie.

Okoliczność, że umiejętności decydowania nabywa się samorodnie oraz że rozpoczyna się jej nabywanie tak późno, sprawia, że przewleka się ono przeważnie do starości, a u ogromnej większości ludzi umiejętności decydowania nigdy nie wznosi się poza poziom prymitywny. To stąd właśnie, z doznawania dotkliwych skutków popełniania błędów w decyzjach, nawet u ludzi mających już dorosłe dzieci, wzięło się powiedzenie, że „człowiek uczy się rozumu do samej śmierci”, a nie – jak niektórzy sądzą – z faktu, że wiedza się szybko rozwija, trzeba się więc ciągle doksztalać. I pomyśleć, że nie na jakimś prymitywnym poziomie, lecz jeszcze w najzupełniej zerowym stanie umiejętności

decydowania, człowiek podejmuje dwie najdonioślejsze decyzje życia, jakimi jest wybór zawodu i małżeństwo!

BEZDECYZYJNY charakter kształcenia młodzieży nie wynika z „istoty szkoły”, lecz z braku rozeznania celów, dla których wykształcenie ma służyć. Pod tym względem pozostajemy właściwie na poziomie dawnych gubernatorów, od których młodzi panicze „pobierali nauki”, tzn. uczyli się sztuki czytania, pisania i rachowania, a ponadto encyklopedycznych elementów historii, geografii, literatury, jakiegoś języka obcego, aby umieć „obracać się w świecie”. Różnica polega jedynie na tym, że obecnie zakres wiedzy encyklopedycznej jest znacznie szerszy, co nie przeszkadza, że maturzysta, jeżeli idzie na studia wyższe – co, jest w znacznym stopniu kontynuacją szkoły średniej – także umie tylko „obracać się w świecie”, co znaczy może pracować w biurze, gdzie będzie wpisywał, przepisywał i wypisywał to, co mu tam, odpowiednio do rodzaju biura, każą.

Jak natomiast być powinno, widoczne jest w nauczaniu na rozmaitych kursach, organizowanych w celach wyraźnie określonych. Na przykład na kursie samochodowym chodzi o wykształcenie kierowców. W tym też celu, oprócz dostarczania kursantowi informacji o budowie samochodu, znakach drogowych i przepisach ruchu, kształci się go w podejmowaniu decyzji w sytuacjach od najprostszych, jak uruchomienie i zatrzymanie silnika w samochodzie stojącym, aż do najtrudniejszych, w normalnym ruchu miejskim. Kursant stopniowo przemienia się w kierowcę i staje się nim jeszcze przed końcem kursu. W ostatnich jazdach ćwiczebnych obecność instruktora jest tylko formalnością. Tu nie chodzi tylko o to, że nowo wykształcony kierowca umie jeździć, tzn. wie kiedy co nacisnąć lub obrócić. Potrafi także decydować, to jest pokonywać wahania i rozstrzygać wątpliwości, jakie przeżywa się w konkretnych sytuacjach ruchu drogowego, kiedy obawia się podjąć błędną decyzję nie dlatego, że zdradziłby się tym wobec instruktora niedostatkiem informacji o kierowaniu samochodem, lecz dlatego, że naraziłby siebie i innych na niebezpieczeństwo. Jest to przejęcie się decydowaniem, bo sytuacje są rzeczywiste i nie nadają się do żartów. Podobnie na kursie pływackim kursant staje się pływakiem i jeszcze w czasie trwania kursu bywa w sytuacjach grożących mu rzeczywistym niebezpieczeństwem, z którego prawdopodobnie instruktor by go wybawił, ale jak wiadomo diabeł nie śpi.

Kim zaś staje się uczeń kończący szkołę? Powinien stać się dorosłym (nawet świadectwo, jakie otrzyma, nazywa się świadectwem dojrzałości), to znaczy jeszcze w ostatnim roku szkolnym powinien umieć postępować jak dorosły.

Przed laty zdarzyło mi się usłyszeć, jak stary wieśniak powiedział o jakimś wymądrzającym się studencie: „Co on tam, głupi, wie, jak na siebie nie zarabia, a żony i dzieci nie ma”. W tych słowach był głęboki sens. Praca, utrzymanie rodziny to rzeczywistość, bez zetknięcia się z nią nie wie się, co to znaczy decydować, jest się „głupim”.

I rzeczywiście, w szkole uczniowie do końca pozostają „głupi”. Ideałem wychowawczym nauczycieli jest przekształcenie zwykłego ucznia w ucznia wzorowego. W ucznia, a nie w dorosłego. Nauczyciele czują się zwierzchnikami uczniów, i takimi chcą pozostać

do końca, tj. do chwili, gdy ich przekażą następnym zwierzchnikom. Jest to masowe produkowanie ludzi nieodpowiedzialnych.

W szkole, owszem mówi się wiele o poczuciu odpowiedzialności, ale chodzi o odpowiedzialność wykonawców, a nie decydentów.

Tak zwane samorządy w szkole to nie żadne samorządy, lecz ich parodia. Nic dziwnego, że później podobnie działają samorządy dorosłych. Nauczyciel-wychowawca wyznacza, który uczeń ma być w danym roku przewodniczącym, który sekretarzem itd. i całe to grono traktuje jako pomocników w rozmaitych akcjach szkolnych, utrzymywaniu porządku, zbieraniu składek itp.

A przecież, choćby w tym minimalnym zakresie, należałoby uwalniać uczniów od natarczywej obecności nauczyciela, stawiać ich wobec konieczności podjęcia decyzji, dać im odczuć smak bezradności, gdy nie wiadomo co postanowić, a zarazem świadomość, że to, co się postanowi nie wymaga niczyjego potwierdzenia i będzie musiało być jakoś zrealizowane. Gdy w razie błędnej decyzji zamierzona akcja się nie uda albo uda się niezupełnie, jej przebieg powinien być przedyskutowany (tym razem, w obecności nauczyciela jako doradcy), a błędy decyzji wykryte. Uczniowie powinni się przy tym nauczyć przewodniczenia zebraniom, protokołowania, referowania, dyskusowania, stawiania wniosków oraz rozróżniania ich rodzajów (ileż to osób dorosłych nie wie, jaka jest różnica np. między wnioskiem formalnym a wnioskiem nagłym i jaka jest procedura ich uchwalania).

To jednak nie wszystko. Problematyka decydowania powinna być w szkole szeroko traktowana; podstawy teorii decyzji, ze szczególnym uwzględnieniem optymalizacji zasady projektowania w związku z fizyką i realizacja prostych projektów, zasady organizacji pracy zespołowej i rodzaje podejmowanych w związku z tym decyzji, dyskusowanie kapitalnych problemów decyzyjnych, znanych z historii powszechnej, rozwiązywanie ćwiczebnych problemów decyzyjnych o nie znanej z góry liczbie możliwych decyzji.

Przede wszystkim jednak należałoby położyć nacisk na podejmowanie przez uczniów decyzji w sytuacjach rzeczywistych, z rzeczywistymi ich skutkami. Najbardziej nadają się do tego sytuacje, w których uczniowie muszą decydować o swoim życiu, o przyszłości. Czas skończyć ze szkołą pojmowaną jak rura: gdy uczniowie wejdą do niej jednym końcem, będą w niej przepychani, aż wyjdą drugim. Tak, przepychani, co ma ten skutek, że uczniom wszystkich czasów – bo system ten pokutuje od dawna – wydaje się, iż robią łaskę, że chodzą do szkoły, i wobec tego za największe szczęście uważają sytuację gdy nie zostało nic zadane albo jest wolna lekcja, bo nauczyciel zachorował, a jeżeli zaczną się zaniedbywać, jest to zmartwienie dla rodziców, z którymi wychowawca porozmawia na wywiadówce.

W szkole średniej atmosfera taka powinna zostać zlikwidowana przez zdjęcie z uczniów nacisku nauczycieli – kto chce, niech się uczy, kto nie chce, niech się nie uczy – tak jak jest w szkołach wyższych. Nie należy się obawiać, że nastolatki to głupstasi i przestaną w ogóle chodzić do szkoły. Nie przejmują się szkołą, bo wiedzą, że robi

to za nich ktoś inny – nauczyciele, rodzice. Przejmują się jednak sobą, tyle że w niewłaściwy sposób. Zmiana jest potrzebna, żeby kształcenie się było przedmiotem decyzji ucznia, a nie nakazu, któremu trzeba się poddać, bo dorośli są silniejsi.

Oczywiście, nie w tym rzecz, żeby uczeń „podjął decyzję” zapisania się do szkoły i przyjscia na egzamin wstępny, lecz w tym, żeby musiał w szkole decydować o sobie. Na przykład, obecnie nauczanie odbywa się w sposób uśredniony, program musi być przerobiony ze wszystkimi uczniami, wszyscy muszą opanować w dostatecznym stopniu wszystkie przedmioty. W rezultacie uczeń niewiele zajmuje się przedmiotami, do których jest bardzo uzdolniony, a najwięcej wysiłku wkłada w przedmioty sprawiające mu trudności, tym większego, że przedmiotów tych nie lubi. Musi tak postępować, bo grozi mu nieotrzymanie promocji, jeżeli ich nie opanuje.

Czy to jest racjonalne? Czy społeczeństwo potrzebuje ludzi znających wszystko po bieźnie, czy też ludzi o różnych talentach dobrze rozwiniętych? Odpowiedź nie nasuwa chyba wątpliwości. Nie można jednak indywidualizować uczniów decyzją nauczyciela. Tylko sam uczeń może powiedzieć, czego chce, co sprawia mu satysfakcję i przyjemność, a co go nudzi, to zaś oznacza oddanie decyzji w jego ręce, ucznia. Wtedy będzie się uczył z własnej inicjatywy, ze skutecznością przekraczającą wyobrażenia nauczycieli dzisiejszego typu.

Że to nie przesada, można się przekonać obserwując uczniów-hobbystów, znane są przypadki chłopców interesujących się elektroniką, którzy wiedzą niewiele ustępowali inżynierom tej specjalności, a z całą pewnością przewyższali ich liczbą samodzielnie skonstruowanych generatorów i znajomością czasopism fachowych, sprowadzanych nieraz z zagranicy w drodze wymiany, a następnie wertowanych ze słownikiem w rękę, aby żadnego słowa ze zdobytego skarbu nie uronić.

Tym ogromnym potencjałem intelektualnym nauczyciele zupełnie nie interesują się, czemu zresztą trudno się dziwić. Nie tego oczekuje od nich ministerstwo, a poza tym, szczerze mówiąc, nie mogliby być partnerami w dyskusji z takimi uczniami, gdyż niewiele by z niej zrozumieli, nawet jeżeli są nauczycielami fizyki.

Na ewentualny argument, że pewni uczniowie zrobiliby ze swobody decyzji zły użytek, porzucając szkołę przez lekkomyślność, czego dopiero po niewczasie zaczęliby żałować, odpowiem, że istotnie mogłoby się to zdarzać, ale miejsc w szkole średniej mamy mniej niż zgłaszających się. Czy nie słuszniej byłoby więc udostępnić je przede wszystkim tym, którzy będą chcieli się uczyć z własnego impulsu, bez popychania? Jeżeli zdolny a tylko jeszcze lekkomyślny uczeń wypadnie z normalnego nurtu szkolnego, to jeszcze nie tragedia – będzie mógł skorzystać z nauczania zaocznego lub wieczorowego. Prawda, będzie to od niego wymagało zwiększonego trudu i wyrzeczeń, ale taka jest cena, tutaj stosunkowo niska, błędnych decyzji. Mogę tylko powtórzyć, że umiejętności decydowania nabywa się w sytuacjach rzeczywistych.

Inny zarzut pod adresem szkoły to fakt, że nawet w zakresie procesów informacyjnych działalność jej jest wadliwa. Zajmuje się wyłącznie wpajaniem wiadomości, a nie

uczy wyrabiania poglądów. Co więcej, żeby chociaż te wiadomości były właściwie dobrane, ale i to nie. Podaje się wiadomości które można znaleźć w atlasach, encyklopediach, tablicach itp., a nie podaje się metod ich zdobywania.

Marian Mazur



Zadanie szkoły to dostarczenie uczniowi takiego rodzaju informacji, jakich będzie potrzebował w przyszłości jako dorosły.



Marian
Mazur

Użyteczne dla ucznia są takie informacje, które będzie on mógł wykorzystywać jako człowiek dorosły. Oznacza to konkretnie, że w wieku około 15 lat powinno się w szkole otrzymać tyle i takich informacji, które jeszcze w wieku 65 lat będą użyteczne.

Twór skostniały¹

To, że cybernetyka może mieć związek z nauczaniem, nie zdziwi już chyba nikogo. Natomiast warto podkreślić, że związki cybernetyki z nauczaniem są znacznie rozleglejsze, niż by się mogło wydawać. Można ich wymienić co najmniej trzy. Po pierwsze, na podstawie cybernetyki można oceniać **racjonalność** nauczania. Po drugie, można stosować cybernetyczne **metody** nauczania. I po trzecie, sama cybernetyka może być **przedmiotem** nauczania. Jest to wystarczająco dużo, żeby docenić znaczenie cybernetyki w rozważaniach na temat szkolnictwa.

Dlatego też nie od rzeczy będzie objaśnić parę terminów cybernetycznych mogących mieć związek z tym tematem.

Cybernetyka jako nauka o sterowaniu operuje m.in. pojęciami sprzężenia zwrotnego i pojęciem informacji.

Mówiąc najprzystępniej, sprzężenie zwrotne polega na tym, że skutek wywołany przez pewną przyczynę, sam z kolei oddziałuje na tę przyczynę. Zmieniona przyczyna wywołuje zmieniony skutek, który ze swej strony oddziałuje na tę przyczynę itd.

W organizmie ludzkim (jak zresztą w każdym innym) występują następujące cztery sprzężenia zwrotne:

- sprzężenie między otoczeniem, w którym żyje organizm, a korelatorem, tj. organem służącym do gromadzenia i przetwarzania informacji,

¹ „Argumenty” 1965, nr 27 (369), rok IX, 4 lipca, s. 1 i 6, z cyklu „O szkole cybernetycznie”. Tekst opublikowany na: <http://autonom.edu.pl>, przepisał go: Mirosław Rusek (mirrusek@poczta.onet.pl), wyłączenia od autora i redakcji strony <http://autonom.edu.pl>.

- sprzężenie między korelatorem a homeostatem, tj. organem, który utrzymuje równowagę funkcjonalną organizmu, zapobiegając nadmiernym w nim zmianom temperatury, ciśnienia, wilgotności itp.,
- sprzężenie między homeostatem a akumulatorem, tj. organem służącym do gromadzenia i przetwarzania energii,
- sprzężenie między akumulatorem a otoczeniem.

Dzięki tym sprzężeniom zwrotnym organizm może się sterować w swoim otoczeniu.

Pierwsze i czwarte spośród nich, znane od dawna, są drogami, którymi organizm może kształtować otoczenie w sposób dla siebie korzystny, ale zarazem i drogami, na których ulega on przymusowi ze strony otoczenia.

Drugie i trzecie są sprzężeniami zależnymi bezpośrednio tylko od organizmu. W szczególności trzecie sprzężenie (ujawnione przed trzydziestu laty przez Cannona) zapewnia organizmowi egzystencję przez zwalczanie skutków zakłóceń dochodzących z otoczenia (działalność wegetacyjna organizmu).

Natomiast drugie sprzężenie^{*)} zapewnia organizmowi egzystencję przez zwalczanie przyczyn zakłóceń dochodzących z otoczenia (działalność intelektualna organizmu).

Dzięki pierwszemu sprzężeniu organizm może odbierać informacje o tym, co się dzieje w jego otoczeniu i zapobiegać grożącym mu niebezpieczeństwom.

Odebrane informacje są rejestrowane w korelatorze, dzięki czemu organizm może wykorzystać swoje przeszłe doświadczenia oraz przewidywać, z pewnym prawdopodobieństwem, zdarzenia przyszłe, i odpowiednio się sterować.

Częścią potrzebnych informacji (np. dotyczących odżywiania i rozmnażania) organizm dysponuje od urodzenia dzięki dziedziczności. Resztę zdobywać musi sobie sam. Im więcej tych informacji zdobędzie, tym skuteczniej będzie się mógł sterować.

Właśnie ze zdobywaniem tej reszty informacji człowiek ma największe trudności. Gdyby chciał w tym polegać wyłącznie na własnych doświadczeniach, to na zdobycie niezbędnego minimum informacji musiałby zużyć całe życie, a wtedy mógłby powtarzać za Boyem: „I kiedyś taki rozumny, włąże do trumny”.

Dlatego też już dawno zrodził się pomysł, żeby korzystać z cudzych doświadczeń i w tym celu powstała szkoła. Dzięki temu człowiek może sobie przyswoić znacznie więcej informacji i o tyle wcześniej, że pozostaje mu jeszcze sporo czasu na ich wykorzystanie.

Jednakże informacja informacji nierówna. Cybernetyce zawdzięczamy rozróżnienie następujących trzech grup informacji:

^{*)} Sprzężenie między korelatorem a homeostatem zostało ujawnione i opracowane przez Autora niniejszego artykułu. Por. M. Mazur, *Cybernetyczna teoria myślenia*, Przegląd Elektrotechniczny, zesz. 11, 1963, oraz M. Mazur, *Myślenie maszyn*, Problemy nr 9, 1963 (przyp. red.).

- **informacja użyteczna** (tj. przydatna w procesach sterowania),
- **rozwlekłość** (tj. informacja będąca powtórzeniem informacji użytecznych),
- **szum informacyjny** (tj. informacja przeszkadzająca w odbieraniu informacji użytecznych).

Posługując się tą terminologią można powiedzieć, że zadaniem szkoły jest dostarczenie najpotrzebniejszych informacji użytecznych.

Niestety, w spełnianiu tego zadania szkoła napotyka dwie poważne trudności.

Po pierwsze, przyswojenie informacji wymaga pewnego czasu. Zdawano sobie z tego sprawę już dawniej, ale dopiero cybernetyka, a w szczególności teoria informacji, umożliwiła liczbowe określenie ilości informacji, a w konsekwencji doprowadziła do stwierdzenia, że każdy tor informacyjny ma ograniczoną przelotność informacyjną (szybkość przenoszenia informacji). Zgodnie z tym przelotność informacji mózgu ludzkiego, ściślej zaś jego części stanowiącej wspomniany powyżej korelator, jest także ograniczoną. Ma to taki skutek, że w okresie życia przeznaczonym na szkolenie, człowiek może sobie przyswoić jedynie ograniczoną ilość informacji.

Po drugie, rejestracja informacji w korelatorze organizmu jest nietrwała, co sprawia, że zanim zostaną przyswojone dalsze informacje, część poprzednich zaniknie. Szkoła stara się temu przeciwdziałać przez powtarzanie informacji, czyli przez wprowadzanie rozwlekłości, oczywiście ograniczając tym przyswajanie dalszych informacji użytecznych.

Trudno określić, jaki udział mają poszczególne rodzaje informacji w nauczaniu szkolnym, gdyż badań tego rodzaju jeszcze nie przeprowadzono. Według mojej oceny w nauczaniu na poziomie liceum ogólnokształcącego przypada u nas w przybliżeniu: na informacje użyteczne 5%, rozwlekłość 15%, szum informacyjny 80%. Nie rękę za dokładność tych ocen, ale jestem przeświadczony o trafności podanych proporcji, tzn. o znikomym udziale informacji użytecznych i ogromnym udziale szumu informacyjnego. Pogląd ten postaram się uzasadnić przy omawianiu szczegółów programu nauczania.

Rzecz jasna, podstawowym zagadnieniem staje się ustalenie kryteriów pozwalających stwierdzić, co jest informacją użyteczną, a co nie.

Jest chyba bezsporne, że użyteczne dla ucznia są takie informacje, które będzie on mógł wykorzystywać jako człowiek dorosły. Oznacza to konkretnie, że w wieku około 15 lat powinno się w szkole otrzymać tyle i takich informacji, które jeszcze w wieku 65 lat będą użyteczne. Trudno oczekiwać od szkoły przewidywania na 50 lat, ale 20 lat byłoby chyba wymaganiem dość rozsądnym.

Jeśli nawet zrezygnować z wszelkiego wyprzedzania, to szkoła powinna mieć przynajmniej program dostosowany do współczesności. Niestety, wiele wskazuje na to, że szkoła jest znacznie zapóźniona nawet pod względem tego minimalnego wymagania.

Spróbujmy się zastanowić, kto decyduje o tym, jakie informacje i jak mają być w szkole przyswajane.

Nauczyciel? Wolne żarty – nauczyciel jest związany obowiązującym podręcznikiem. Autor podręcznika? Jego obowiązuje program nauczania opracowany przez komisję programową. A więc to od komisji programowych zależy produkcja informacji, których fabryką jest szkoła.

Oczywiście programy nauczania często są uaktualniane, dodaje się nowe pozycje itp.

Zapewne, ale są to szczegóły wynikające z rozwoju nauki (fizyka) i z przybywania faktów (historia). Natomiast jeśli chodzi o cele i metody nauczania, kryteria ich skuteczności, środki i kierunki oddziaływania itp., to w szkole nie zmienia się prawie nic. Pod tym względem szkoła jest tworem skostniałym.

Nie twierdzę tego głośno i poświęcę temu tematowi jeszcze sporo miejsca. Na razie weźmy pod uwagę niektóre objawy zewnętrzne tego skostnienia.

Gdy radiofonia polska zaczęła przed czterdziestu laty nadawać swoje audycje, obfitywały one w odczyty trwające po 40 minut. Później skrócono je do 35 minut, następnie do 30 minut, a przed samą wojną, jeśli się nie mylę, trwały one tylko po 25 minut. Czy można sobie dziś wyobrazić 25-minutowy odczyt radiowy? Przecież nikt nie miałby cierpliwości go wysłuchać. Obecnie mamy odczyty 15-minutowe oraz felietony 10-minutowe a nawet 5-minutowe. A tymczasem lekcja w szkole trwa 45 minut, tak samo jak przed pół wiekiem lub jeszcze dawniej.

W prelekcjach radiowych często stosuje się formę dialogu, jako żywszą i łatwiej dla słuchacza przyswajalną. Czy spotkał się kto na lekcji szkolnej z dialogiem nauczycieli? Czy nauczanie w szkole musi być ujęte w formie „lekcji”? Czy uczniowie muszą być podzieleni na „klasy”? Czy materiał nauczania musi być podzielony na „przedmioty”?

Jedną z istotnych przyczyn sztywności szkoły jest to, że – w odróżnieniu od radia, które z niezadowoleniem swoich słuchaczy musi się liczyć – dla szkoły uczeń nie jest żadnym partnerem. Teoretycznie jest on reprezentowany przez swoich rodziców, praktycznie zaś przez nikogo. Dla rodziców szkoła jest tylko odległym wspomnieniem, w którym zatarły się cienie, a pozostały blaski, toteż dla szkolnych problemów swoich dzieci nie mają zbyt wiele zrozumienia, w najlepszym zaś razie mogą wybrać się na wywiadówkę, gdzie obiektem krytyki są oni sami, a nie szkoła.

O ile, mówiąc językiem cybernetycznym, w układzie radio – radiosłuchacz występuje silne sprzężenie zwrotne, to w układzie szkoła – uczeń sprzężeń takich prawie wcale nie ma. Powstają one na innej drodze, gdy uczeń zostaje studentem, którego wykładowcy zaczną narzekać na jego słabe przygotowanie do studiów, i gdy te narzekania dotrą do władz szkolnych. Ale ten obieg sprzężenia zwrotnego zamyka się dopiero po latach, a więc o wiele za późno.

Jeżeli ktoś zechce twierdzić, że dotychczasowe formy nauczania są utrzymywane, ponieważ okazały się najlepsze, odpowiem, że to nieprawda, żeby niezmienna struktura nauczania okazywała się ciągle najlepsza, gdy dookoła szkoły wszystko się zmienia.

A zmienia się i to w coraz szybszym tempie. Na podstawie przybliżonych obliczeń stwierdzono, że spośród wszystkich naukowców wszystkich czasów połowa żyje

obecnie! Inaczej mówiąc liczba naukowców żyjących w paru poprzednich tysiącach lat jest równa liczbie naukowców żyjących w ostatnich trzydziestu latach (przy uwzględnieniu, że naukowiec „żyjący obecnie” pracuje, średnio licząc, przez trzydzieści lat). Jakkolwiek stwierdzenie to jest zaskakujące samo przez się, to jeszcze bardziej zaskakujący jest wynikający z niego wniosek, a mianowicie, że po okresie bardzo słabego, niemal niezmiennego stanu nauki w ciągu całych dziejów, nastąpił obecnie żywiołowy rozwój nauki, stromo pnący się w górę. Oznacza to, że co kilka lat stan nauki zmienia się bardziej niż dawniej co kilka stuleci. Ten lawinowy proces wynika z okoliczności, że im więcej jest osiągnięć naukowych, tym łatwiej nasuwają się nowe idee i pomysły na podstawie powiązania z już istniejącymi, co jeszcze bardziej przyspiesza rozwój nauki itd. Z cybernetycznego punktu widzenia jest to przejaw sprzężenia zwrotnego dodatniego.

Za żywiołowymi zmianami w nauce idą zmiany w przemyśle, sztuce, a nawet w życiu codziennym.

Tylko szkoła trwa niezmiennie na starych pozycjach. Jak za czasów cara Mikołaja II rozlega się dzwonek na lekcję, wchodzi nauczyciel z dziennikiem pod pachą, objaśnia nową lekcję, pisze kredą na tablicy, wywołuje do odpowiedzi, stawia stopnie itd. Instytucja, która jak żadna inna powinna wybiegać stale w przyszłość, funkcjonuje jak muzeum.

O tym, co konkretnie i w jaki sposób należałoby w szkole zmienić, postaram się napisać w następnych artykułach. Aby jednak ułatwić sobie porozumienie z czytelnikiem, chciałbym wprowadzić rozróżnienie między **wiadomościami a poglądami**.

„Wiadomością” będziemy nazywać informację będącą tak ścisłą odpowiedzią na zadane pytanie, że nie jest możliwe danie odpowiedzi jeszcze ściślejszej. Natomiast informację nie spełniającą tego warunku będziemy nazywać „poglądem”.

Aby było weselej, zilustrujemy to przykładem dostarczonym przez „sołtysa Kierdziołka”. Gdy w znakomitym monologu Ofierskiego o teleturnieju w Chłapkowicach słyszeliśmy, że Maciaszczyk zdobył pierwszą nagrodę, bo na pytanie, ile jest dziewięć razy dziewięć, odpowiedział, że sześćdziesiąt cztery, przy czym okazało się, że spośród uczestników był najbliższy prawdy, to niezawodność humorystycznego efektu tej facecji wynika z okoliczności, że w Chłapkowicach jury potraktowało jako pogląd to, co mogło być wiadomością. Gdyby na to samo pytanie Maciaszczyk odpowiedział, że kilkadziesiąt, czyli gdyby nadał informacji wyraźnie formę poglądu, to nie byłoby się z czego śmiać.

Wprawdzie teleturniej taki w żadnych Chłapkowicach się nie odbył, ale często odbywa się w szkole, gdy nauczyciel wymaga wiadomości tam, gdzie można podać co najwyżej pogląd. Na pytanie, w którym roku została stoczona bitwa pod Grunwaldem, uczeń może udzielić odpowiedzi będącej wiadomością, ale na pytanie, co jest ideą przewodnią „Ludzi bezdomnych”, może jedynie przedstawić swój pogląd, przy czym to, co może mu przeciwstawić nauczyciel, jest także tylko poglądem. Rozróżnienie to ma o wiele donioślejsze konsekwencje w nauczaniu, niżby można było na pierwszy rzut oka przypuszczać.

Na razie ograniczymy się do stwierdzenia, że w szkole wiadomości znacznie przeważają nad poglądami, chociaż powinno być przeciwnie. Wartość wykształcenia nie polega

bowiem na zasobie wiadomości, lecz na umiejętności tworzenia poglądów. Z punktu widzenia sprzężeń, o których była mowa na początku, wiadomości nabywa się w wyniku pierwszego z tych sprzężeń (działanie korelatora), poglądów zaś w wyniku drugiego z nich (współdziałanie korelatora z homeostatem).

Wiadomości można znaleźć w tablicach logarytmicznych, słownikach i encyklopediach. W gruncie rzeczy po to wynaleziono pismo i druk, żeby odciążyć naszą pamięć. Warto pamiętać tylko te wiadomości, które wymagają częstego i szybkiego używania – gdyby chirurg podczas operacji musiał dopiero zaglądać do podręcznika anatomii, to pacjent zdążyłby już parę razy umrzeć. Natomiast w tworzeniu poglądów człowiek musi polegać przede wszystkim na sobie samym, i dlatego należy wyposażyć go w tę umiejętność.

Poza tym łatwa sprawdzalność wiadomości likwiduje wszelkie spory – wystarczy zajrzeć do odpowiedniej książki. Dyskusje powstają tylko na tle poglądów, ponieważ każdy pogląd jest w mniejszym czy większym stopniu półprawdą, czy też, jak kto woli – półkłamstwem, i to właśnie jest czynnikiem kształcącym.

Do jakich granic absurdu można dojść rugując poglądy wiadomościami, okazują to teleturnieje naszej telewizji. Żądni nagród „zawodnicy” obarczają swoją pamięć nazwami afrykańskich rzek, kaukaskich szczytów i innymi tego rodzaju wiadomościami najzupełniej zbędnymi od czasu, gdy zaczęto wydawać atlasy geograficzne. Żenująca jest przy tym obecność różnych początkujących naukowców w roli „arbitrów” – oni przecież powinni wiedzieć, w czym przejawiają się istotne wartości ludzkiego intelektu.

Do istotnych składników wykształcenia należy umiejętność rozróżniania wiadomości ważnych (informacji użytecznych) od nieważnych (szumu informacyjnego). W organizowanych obecnie teleturniejach zdobywają nagrody właśnie ci, którzy mają najwięcej wiadomości bezużytecznych. Ta cecha teleturniejów wynika z fałszywego przeświadczenia, że im więcej ma ktoś wiadomości, tym lepsze jest jego wykształcenie. Źródłem tego przeświadczenia jest pęd do rozpychania programów szkolnych wiadomościami, który doprowadził w końcu do tego, że już nie sposób dołożyć do nich cokolwiek bez skreślenia czegoś innego.

Marian Mazur



Wartość wykształcenia nie polega na zasobie wiadomości, lecz na umiejętności tworzenia poglądów.



Marian
Mazur

Do zakresu patologii społecznej należą dążenia organizacyjne zmierzające do niszczenia homeostazy społecznej przez atakowanie sprzężeń międzyludzkich, opartych na pobieraniu i wydawaniu informacji oraz na pobieraniu i wydawaniu energii.

Homeostaza społeczna¹

1. Pojęcie homeostazy

Pierwszy krok na drodze do wyodrębnienia pojęcia homeostazy uczynił francuski fizjolog Claude Bernard w XIX wieku, wyrażając przypuszczenie, że w organizmie istnieją mechanizmy obronne, których współdziałanie umożliwia organizmowi zwalczanie zagrożeń. Dopiero jednak kilkadziesiąt lat później amerykański fizjolog W. B. Cannon przeprowadził rozległe studia nad tym zagadnieniem, których wyniki przedstawił w książce „Wisdom of the body” (Mądrość organizmu), wydanej w 1932 roku. Wysunął on koncepcją dążenia organizmu do zachowywania równowagi funkcjonalnej i nazwał ten proces homeostazą.

Z kolei amerykański fizjolog, a zarazem jeden z pionierów cybernetyki, W. R. Ashby, skonstruował techniczny model homeostazy, nazwany przezeń homeostatem, a jego opis zamieścił w książce „Design for the brain” (Projekt mózgu), wydanej w 1952 roku. Model ten jest zespołem czterech regulatorów, z których każdy jest sprzężony z każdym z pozostałych, co daje łącznie sześć sprzężeń. Występowanie wszystkich możliwych sprzężeń sprawia, że zakłócenie stanu jednego z regulatorów jest usuwane przez wszystkie regulatory naraz, dzięki czemu równowaga całego ich zespołu jest utrzymywana z niezwykle dokładnością. Tę właściwość homeostatu Ashby nazwał ultrastabilnością.

¹ Mazur M., *Homeostaza społeczna*. [w:] *Procesy samoregulacji w oświacie. Problemy homeostazy społecznej*, pod red. M. Pęcherskiego i J. Tudreja, Warszawa 1983, PWN, s. 107–115. Artykuł został opublikowany na stronie: <http://autonom.edu.pl>. Zeskanował i opracował Mirosław Rusek (mirrusek@poczta.onet.pl).

Okazało się więc, że homeostaza, jakkolwiek wykryta przez fizjologów, może występować nie tylko w organizmach, skoro można ją zrealizować środkami technicznymi. Jest ona zjawiskiem ogólnym, a ponieważ wchodzi w zakres procesów sterowania, stała się jednym z pojęć cybernetyki, gdzie jest definiowana jako utrzymywanie równowagi funkcjonalnej przez zespół sprzężonych ze sobą regulatorów. Jako przykład homeostazy organizmu można wskazać przeciwdziałanie przegrzaniu, np. grożącemu wskutek silnego promieniowania słonecznego. Na to przeciwdziałanie składają się między innymi następujące procesy regulacyjne:

- wzmożone działanie gruczołów potowych (parowanie wody wydobywającej się na powierzchnię skóry przyczynia się do odprowadzania znacznych ilości ciepła z organizmu na zewnątrz),
- pojawienie się pigmentu w skórze (opalenizna utrudnia wnikanie energii promienistej),
- wzmożone pragnienie (spożywanie napojów wyrównuje ubytek wody w organizmie i ułatwia dalsze pocenie się),
- brak apetytu (przeciwdziałanie spożyciu produktów wysokokalorycznych).

W rezultacie temperatura ludzkiego ciała utrzymuje się niemal na niezmiennej wysokości.

Jakkolwiek może się to wydawać zaskakujące, homeostazą nie interesują się technicy, ale dzieje się tak dlatego, że urządzenia techniczne są w porównaniu z organizmami zbyt proste, ażeby do regulacji procesów technicznych trzeba było stosować całe zespoły sprzężonych ze sobą regulatorów. Do tego dołącza się dążenie techników do kontrolowania każdego procesu z osobna, a w homeostazie jest to niemożliwe. Niemniej i w technice można spotkać się z procesami mającymi pewne znamiona homeostazy. Tak na przykład, w automatycznych centralach telefonicznych, a więc w urządzeniach złożonych z wielkiej liczby elementów, działają przełączniki wielopolożeniowe, które – gdy abonent wzywający natrafi na zajętą wewnętrzną linię połączeniową – wyszukują najbliższą wolną linię. O tym, kiedy i gdzie będą zachodzić takie wewnętrzne operacje wyszukiwania, nie wiedzą ani zainteresowani abonenci, ani nawet personel techniczny centrali, a przecież są to operacje doniosłe, zapewniają bowiem centrali równomierniejsze obciążenie wewnętrznych linii połączeniowych, abonentom zaś krótszy czas oczekiwania na połączenie.

2. Homeostaza społeczna a organizacja

Przypuszczenie, że zjawiska homeostazy występują również w funkcjonowaniu społeczeństw, było już nie raz wypowiedziane, ale jak dotychczas wypowiedzi tego rodzaju nie wykaczały poza ogólniki. Dlatego też to, co na temat homeostazy społecznej

jest powiedziane w dalszym ciągu niniejszego referatu, z konieczności ogranicza się do dociekań autora.

Oczywiście, definicja homeostazy społecznej wynika z ogólnej definicji homeostazy jako jej przypadek szczególny, z tym że regulatorami są ludzie, z których składa się społeczność. Znaczy to, że w społeczeństwie występują co najmniej dwa rodzaje homeostazy, a mianowicie homeostaza całego społeczeństwa oraz homeostaza poszczególnych jej członków. Jest to nader istotna okoliczność, gdyż równowaga utrzymywana przez homeostazę społeczną może się różnić od równowagi utrzymywanej przez homeostazy poszczególnych ludzi. Inaczej mówiąc, może zachodzić sprzeczność między interesem społeczeństwa a interesem jego członków.

Sprawa komplikuje się jeszcze bardziej przez to, że w społeczeństwie mogą istnieć rozmaite mniejsze społeczności, jak np. rodzina, klasa szkolna, załoga fabryczna itp., mające własne homeostazy społeczne, które mogą prowadzić do innej równowagi niż homeostaza całego społeczeństwa oraz homeostazy członków tych społeczności.

Jednakże najbardziej istotne jest rozróżnienie między homeostazą społeczną a organizacją. Aby uniknąć nieporozumień, przez organizację będziemy tu rozumieć strukturę społeczną opartą na wydawaniu rozkazów i wymuszaniu ich wykonywania. Strukturę taką mają np. rozmaite instytucje.

W celu pogładowego objaśnienia wspomnianego rozróżnienia posłużymy się następującym przykładem. Przypuśćmy, że chcąc zapewnić równomierne obciążenie kas na dworcu kolejowym zorganizowano jego funkcjonowanie w taki sposób, że przy wejściu na halę dworcową umieszczono urzędnika, który każdemu wchodzącemu podróżnemu wręczał kartkę z numerem najmniej obciążonej kasy, do której podróżny powinien się udać. Aby jednak ów urzędnik wiedział, która kasa jest w danej chwili najmniej obciążona, umieszczono na hali dworcowej drugiego urzędnika, obserwującego kolejki podróżnych przed poszczególnymi kasami i przekazującego o tym informacje pierwszemu urzędnikowi. Oczywiście, na dworcu funkcjonującym przez całą dobę potrzeba byłoby sześciu urzędników pracujących na trzy zmiany, nie mówiąc już o urzędniku do zastępowania ich w czasie urlopów, zwolnień lekarskich itp., kierowniku nadzorującym pracę całej grupy itd. Organizacji takiej nie można uznać by za absurdalną, przeciwnie spełniałaby ona swoje zadanie, wszystkie kasy byłyby prawie równomiernie obciążone.

Prawdą jest jednak, że funkcjonowania żadnego dworca nikt w taki sposób ani w żaden inny nie organizuje. Podróżni wchodzą na halę dworcową nie nagabywani przez żadnych urzędników i ustawiają się w kolejce, w której zechcą. A mimo to kasy są zupełnie równomiernie obciążone. Występuje tu zjawisko homeostazy społecznej.

Opisywany przykład ilustruje sytuację, w której homeostaza społeczna i organizacja prowadzą do tego samego celu. Nasuwa się więc pytanie, co wybrać, zastosować odpowiednią organizację czy też pozostawić sprawę swojemu losowi, polegając na homeostazie społecznej. Odpowiedzi dostarczy nam bliższa analiza różnic między obydwoma rozwiązaniami, widocznymi w przytoczonym przykładzie.

Po pierwsze, homeostaza społeczna zapewnia większą dokładność niż organizacja. Urzędnicy dokonujący rozdzielania kart z numerem kasy wkrótce spostrzegliby, że niestaranność w ich pracy byłaby trudna do wykrycia, zaczęliby więc rozdzielać karty niedbale, wypisując numery kas niekoniecznie najmniej obciążonych. Tymczasem sami podróżni wchodząc na halę dworcową dokonują przede wszystkim oceny długości zastanych tam kolejek, chcą bowiem stać jak najkrócej i z zadziwiającą bystrością wykrywają kolejkę choćby o jedną osobę krótszą, aby się w niej właśnie ustawić.

Po drugie, organizacja kosztuje, podczas gdy homeostaza odbywa się za darmo. Nawet najprostsza organizacja dworca wymagałaby opłacania jakichś urzędników, natomiast przy pozostawieniu sprawy homeostazie społecznej nikt nie wypłaca podróżnym żadnych wynagrodzeń za to, że zapewniają równomierność obciążenia kas i to dokładniej niżby to mogła zapewnić wszelka organizacja.

Wynika stąd wniosek, że we wszystkich sytuacjach, w których istnieje możliwość wyboru, należy polegać na homeostazie społecznej, powstrzymując się od narzucania jakiegokolwiek organizacji. Wynik będzie lepszy i nic nie kosztujący.

Należy wystrzegać się błędu utożsamiania swobody organizowania się z homeostazą społeczną. Swobodne zrzeszanie się ludzi, z wyborami zarządu, statutem itp. jest organizacją. Natomiast w homeostazie społecznej nikt się z nikim nie umawia co do postępowania, każdy działa we własnym interesie, a mimo to zachowanie całej społeczności prowadzi do równowagi funkcjonalnej.

Z drugiej strony nie należy sądzić, że w homeostazie społecznej każdy człowiek zachowuje się niezależnie od innych. Przecież nawet na przykładowym dworcu każdy podróżny jest sprzężony z innymi, obserwuje bowiem, co pozostali podróżni robią, ilu ich jest w poszczególnych kolejkach, kto opuścił kolejkę powodując jej skrócenie itd.

Wymaga też komentarza sprawa wyboru między homeostazą społeczną i organizacją. Organizację można zastosować albo nie, natomiast homeostaza społeczna istnieje zawsze, a możliwości wyboru sprowadzają się tylko do tego, czy polegać na samej homeostazie, czy też uzupełnić ją przez organizację.

I wreszcie mylny byłby pogląd, że wobec zalet homeostazy społecznej należy zawsze dawać jej pierwszeństwo przed organizacją. Należy bowiem mieć na uwadze, że homeostaza reaguje na bieżąco na każde zakłócenie równowagi, a wskutek tego przeciwstawia się ona każdemu zakłóceniu równowagi, nawet takiemu, do którego należałoby dopuścić, aby w przyszłości osiągnąć stan lepszy od dotychczasowego. W tych przypadkach potrzebna jest organizacja silniejsza od homeostazy społecznej. Oto kilka przykładów tego rodzaju sytuacji.

Gdy we wsi zapali się stodoła, a bliźsi i dalsi sąsiedzi przybiegają gasić pożar, to jest to objaw homeostazy społecznej, gdyż każdy ratownik działa we własnym interesie kierując się obawą, żeby pożar nie dosięgnął jego własnego domostwa. A ponieważ tak działają wszyscy, więc pożar zostanie w końcu ugaszony. Nie uniknie się jednak przy tym znacznych strat wskutek niefachowości ratowników, zastosowania prymitywnych

środków i braku koordynacji. Aby uniknąć takich strat na przyszłość, nasuwa się pomysł zorganizowania miejscowej straży przeciwpożarowej. Jednakże, nawet gdy ma to być straż ochotnicza, trzeba ponieść koszty zbudowania remizy strażackiej i zakupu odpowiedniego sprzętu i urządzeń, na co trzeba się opodatkować. Do tego jednak nie ma chętnych. Homeostaza społeczna przeciwstawia się wydawaniu pieniędzy, pomimo że wydatek opłaci się w przyszłości. Problem ten może rozwiązać tylko narzucona organizacja, w której będzie przewidziane kierownictwo upoważnione do wydatkowania społecznych funduszy oraz kierownictwo upoważnione do wydawania rozkazów w razie pożaru.

Podobnie homeostaza społeczna działała na rzecz obrony kraju na zasadzie „pospolitego ruszenia”, obecnie jednak konieczna jest do tego organizacja umożliwiająca utrzymywanie nowoczesnej armii z kadrą zawodowych oficerów, przymusowym poborem, uzbrojeniem będącym własnością państwową itp.

Można tu również wymienić inwestycje przemysłowe – wymagają one najpierw samych wydatków. Ale nikt z własnej ochoty nie chciałby ich ponosić, w czym się przejawia przeciwdziałanie homeostazy społecznej. Konieczny jest więc przymus organizacyjny, uzasadniony nadzieją, że w przyszłości będzie to przynosić korzyści znacznie większe od wydatków.

Warto na koniec wspomnieć o ostrych konfliktach między homeostazą społeczną a organizacją, wynikających z przeciwstawności interesów. Amerykańskiemu ustawodawstwu prohibyjnemu przeciwstawiła się homeostaza konsumentów alkoholu, skłonnych do płacenia wysokich cen przemytnikom, przy czym okazała się ona silniejsza od organizacji zwalczania przemytu i w rezultacie trzeba było znieść prohibicję. Podobnie, trudności w zwalczaniu spekulacji nie wynikają – jak się powszechnie sądzi – z braku skrupułów u spekulantów, lecz z homeostazy społecznej konsumentów, którzy wobec niedostatków zaopatrzenia rynku zgadzają się płacić nawet bardzo wiele za potrzebne im towary. Spekulanci odgrywają przy tym tylko rolę pomocników i jako tacy są niszczalni: kary pieniężne odbijają sobie podnosząc ceny, a na miejsce uwieczonych pojawiają się inni. Nic dziwnego, że jedynym skutecznym środkiem zwalczania spekulacji jest usunięcie braku towarów.

W stanach konfliktowych przewaga homeostazy społecznej nad organizacją ma źródło w tym, że homeostaza społeczna może istnieć bez organizacji, natomiast organizacja nie może istnieć bez homeostazy społecznej, zawsze jest tylko dodatkiem do niej. Dla przykładu, Polacy byli pozbawieni własnej państwowości przez ponad sto lat, Czesi przez trzysta lat, a Bułgarzy przez pięćset lat, a jednak narody te przetrwały dzięki homeostazie społecznej, w której rolę sprzężeń międzyludzkich spełniały powiązania językowe, artystyczne, obyczajowe itp. Natomiast monarchia autro-węgierska nie miała oparcia w homeostazie społecznej, toteż rozpadła się niemal z dnia na dzień, na składniki narodowościowe, z których każdy miał oparcie we własnej homeostazie społecznej.

Dlatego też mądrość rządzenia polega na dbałości o to, żeby organizacja pozostawała w zgodzie z homeostazą społeczną, stanowiąc jej uzupełnienie, a nie namiastkę.

3. Patologia społeczna w świetle homeostazy

Jeżeli ograniczyć się do rozróżnienia tylko dwóch rodzajów homeostazy społecznej, a mianowicie homeostazy całego społeczeństwa i homeostazy grupy społecznej oraz określić zespół zasad organizacyjnych jako „prawo”, to otrzymuje się do rozważenia trzy ośrodki sterownicze, które mogą być ze sobą zgodne albo nie. Pozwala to wyodrębnić pięć następujących możliwości:

- 1) homeostaza społeczeństwa i homeostaza grupy są zgodne z sobą i z prawem; znaczy to, że interes grupy jest taki sam jak interes całego społeczeństwa i pozostaje w granicach prawa; jest to stan określany jako praworządność,
- 2) homeostaza społeczeństwa i homeostaza grupy są zgodne z sobą, ale niezgodne z prawem; znaczy to, że prawo nie odpowiada niczym interesom, np. jest przestarzałe; jest ono określane jako prawo niezyciowe,
- 3) homeostaza społeczeństwa jest zgodna z prawem, ale niezgodna z homeostazą grupy; znaczy to, że grupa dąży do własnych korzyści ze szkodą dla społeczeństwa; jest ona określana jako grupa przestępcza,
- 4) homeostaza grupy jest zgodna z prawem, ale niezgodna z homeostazą społeczeństwa; znaczy to, że grupa podporządkowała sobie prawo dla własnych korzyści; jest ona określana jako klika rządząca,
- 5) homeostaza społeczeństwa i homeostaza grupy są niezgodne z sobą, ale ponadto każda z nich jest niezgodna z prawem; znaczy to, że interesy grupy są niezgodne z interesem społeczeństwa, a prawo nie znajduje oparcia u nikogo; jest to określane jako anarchia.

Jak widać, z wyjątkiem pierwszej sytuacji, wszystkie pozostałe mają charakter patologiczny. Rzecz jasna, w żadnym społeczeństwie nie występuje wyłącznie jedna z wymienionych pięciu sytuacji. Znajomość ich jednak może ułatwić rozeznanie ich jako składników życia społecznego i spowodowanie pożądanych zmian.

Do zakresu patologii społecznej należą również dążenia organizacyjne zmierzające do niszczenia homeostazy społecznej przez atakowanie sprzężeń międzyludzkich. Ponieważ sprzężenia te są oparte na pobieraniu i wydawaniu informacji oraz na pobieraniu i wydawaniu energii, więc też trudno się dziwić, że już od zamierzchłej przeszłości jako środki ujarzmania ludzi były stosowane:

- ograniczenie wiadomości,
- ograniczenie wypowiedzi i decyzji,
- ograniczenie konsumpcji,
- ograniczenie działalności,

bądź też:

- wmuszanie niechcianych wiadomości,
- wymuszanie niechcianych wypowiedzi i decyzji,
- wmuszanie niechcianej konsumpcji,
- wymuszanie niechcianej działalności.

Pierwsze cztery z tych środków ludzie odczuwają jako naruszenie ich wolności, drugie zaś jako naruszenie ich godności.

4. Homeostaza w działalności oświatowej

W działalności oświatowej jest wiele sytuacji, w których odgrywa rolę homeostaza społeczna, ograniczymy się tu jednak do przytoczenia paru typowych sytuacji. Gdy nauczyciel pyta w klasie szkolnej, kto stłukł szybę, odpowiada mu najczęściej milczenie. Żaden uczeń nie wskaże winowajcy, ponieważ wie, że za to spotkałoby go potępienie ze strony reszty klasy. Jest to objaw homeostazy społecznej uczniów. Gdy nauczycielowi zdarzy się postąpić niewłaściwie wobec ucznia, nie przyzna tego nikt z grona nauczycielskiego w przeświadczeniu, że obniżyłoby to autorytet nauczycieli. Jest to przejaw homeostazy społecznej nauczycieli.

Każdy nauczyciel jest przeświadczony, że jego przedmiot jest niezwykle ważny, co znajduje swój wyraz już nawet przy układaniu programów nauczania. Powszechność takich przeświadczeń objawia się jako homeostaza społeczna szkolnictwa, wspierana przy tym przez jego organizację, czego skutkiem jest permanentne przeciążenie uczniów do granic ich wytrzymałości. Jako uzasadnienie organizacyjne takiego stanu rzeczy podaje się, że wykształcenie ogólne człowieka powinno obejmować maksimum wiedzy ze wszystkich jej dziedzin uważanych za podstawowe. Jest to niezgodne z homeostazą indywidualną ucznia, w którego interesie leży zdobywanie możliwie największej wiedzy potrzebnej mu do uprawiania przyszłego zawodu, nie zaś wiedzy nie mającej z tym zawodem nic wspólnego. Jest to również niezgodne z homeostazą społeczeństwa, w którego interesie leży, aby każdy uprawiał swój zawód możliwie najlepiej, to zaś jest osiągalne tylko przy ukierunkowaniu wykształcenia na posiadane zdolności. Z powyższych względów należałoby w miarę dojrzewania pozostawiać uczniom coraz więcej swobody w kierowaniu się własnym interesem i upodobaniami, umożliwiając im kształcenie się w przedmiotach według własnego wyboru, aż do osiągnięcia w nich pułapu możliwości.

Z podobnych względów należałoby uwolnić dostęp na studia wyższe od egzaminów wstępnych i ograniczeń ilościowych. Obawa, że liczba kandydatów przekroczyłaby możliwości szkolnictwa wyższego, stałaby się bezprzedmiotowa przy odpowiednio wysokim podniesieniu wymagań wobec studiujących oraz należywym uświadomieniu

kandydatów, że jeżeli podejmą studia, których nie zdołają ukończyć, to przyniesie im to wiele strat, których mogą uniknąć decydując się na szkołę typu zawodowego. Jest to więc propozycja zrezygnowania z organizowania dostępu do szkół wyższych na rzecz homeostazy społecznej kandydatów – i doprawdy nie widać powodu, dlaczego miałyby to nie funkcjonować równie dobrze, jak wspomniany na początku ruch podróźnych na dworcu kolejowym.

Marian Mazur



**We wszystkich sytuacjach,
w których istnieje możliwość wyboru, należy
polegać na homeostazie społecznej, powstrzymując się
od narzucania jakiegokolwiek organizacji.**

KONSERWATYZM EZOTERYCZNY

PRO FIDE, REGE ET LEGE



Adam
Wielomski



„Idee imperialne to idee antypolskie i antykatolickie równocześnie” – wywiad z prof. Adamem Wielomskim

Redakcja: Tytuł Twojej najnowszej książki – *Konserwatyizm ezoteryczny* – brzmi niezwykle... ezoterycznie. Co się pod nim kryje?

AW: Chciałem w tej książce opisać martyнизм, konkretnie martynistyczny odłam wolnomularstwa, działającego głównie we Francji, a który w Polsce jest bardzo słabo znany. W odróżnieniu od większości łóz, nurt ten nie był antyreligijny, rewolucyjny, nie głosił rozdziału państwa od religii. Przeciwnie, szukał w religii treści ezoterycznych, czyli tych, które miały stanowić nieznaną ogółowi archaiczne i tajne prawdy o świecie. Był to kierunek wrogo nastawiony do wszelkich rewolucji, propagujący radykalnie hierarchiczną wizję świata, z silną skłonnością do pojmowania go sakralnie. Dlatego wielu klasyków tego nurtu – wymieńmy tutaj Josepha de Maistre’a, René Guénona i Juliusa Evolę – uważa się dziś za twórców doktryny konserwatywnej.

Książka sprawia wrażenie polemicznej, ale co ciekawe, polemicznej wobec opisywanych nurtów konserwatyizmu, i to z pozycji konserwatywnej. Jaka była Twoja motywacja do jej napisania?

Żyjemy dziś w epoce gwałtownego „zwijania” projektu liberalnego. Wybory stają się coraz większą fikcją, ponieważ najważniejsze decyzje podejmowane są w gronie wielkich finansistów, między innymi na Światowym Forum Ekonomicznym w Davos, organizowanym corocznie przez Klausa Schwaba. Wolność słowa jest coraz bardziej rugowana przez cenzurę państwową i korporacyjną. Różni „prorocy” w rodzaju Yuvala

Noaha Harariego przewidują, że dzięki transhumanizmowi (inżynieria genetyczna i czipy wspomagające) ludzie podzielą się na dwa podgatunki: ulepszonych i tych zwykłych. Ten projekt jest radykalnie antydemokratyczny i antyliberalny, ponieważ zakłada rozpad rodzaju ludzkiego na rasę panującą i rodzaj podludzi.

Ten sam motyw znajdujemy w martynizmie. Jeden z czołowych przedstawicieli tego kierunku przełomu XIX i XX wieku, aktywny pod pseudonimem Papus, już wtedy pisał, że są ludzie wyżsi – znający prawdy ezoteryczne – i ludzie niżsi, plebs, motłoch, który określał mianem „zwierząt z ludzką twarzą”. Guénon i Evola zachwycali się Indiami i społeczeństwem kastowym, gdzie owe „zwierzęta z ludzką twarzą” stanowiły 9/10 ogółu. W wypowiedziach Schwaba, Billa Gatesa, a szczególnie Harariego, widzimy ten sam motyw: my zostaniemy pozamykani w miastach piętnastominutowych, odbierze się nam samochody, będzie się nas cenzurować i limitować nam tzw. ślad węglowy, gdy kasta uprzywilejowana będzie latać prywatnymi odrzutowcami i cieszyć się pełnią życia. Martynizm jako konkretna doktryna jest dziś już martwy, lecz sposób myślenia na którym jest ufundowany – przekonanie, że nie istnieje jedność gatunku ludzkiego – wydaje się dziś odradzać w nowej formie. Tyle, że zamiast tajnej wiedzy ezoterycznej jest to wiedza z dziedziny bioinżynierii, finansów i tajników inwestowania, do której dostęp mają skrajnie nieliczni. To mają być nowe wyznaczniki hierarchizacji ludzi, stworzenia nowego społeczeństwa kastowego.

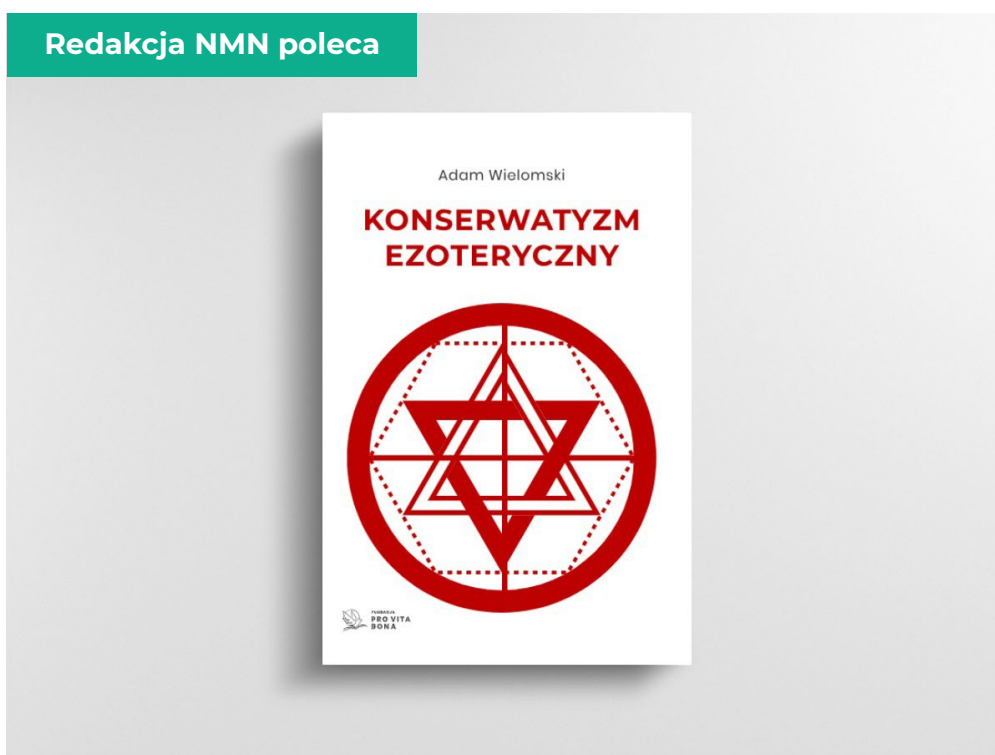
Po lekturze książki nasuwa się myśl, że tworzenie prostych opozycji, jak np. postęp-tradycja, rewolucja-kontrrewolucja, rozum-wiara, może być narzędziem do wywoływania procesu zmiany drogą dialektycznej walki przeciwieństw, przy czym obie strony mogą być nawet kierowane jedną i tą samą ręką. Tradycja filozofii klasycznej mówi natomiast o złotym środku jako najlepszym rozwiązaniu. Co jest takim złotym środkiem między ezoterycznym konserwatyzmem a progresywizmem?

Jako konserwatysta twierdzę, że ludzie politycznie, społecznie i ekonomicznie nie są, nigdy nie byli i nigdy nie będą sobie równi. Nie są, gdyż każdy z nas ma inne możliwości, inny poziom pracowitości i zwykłego szczęścia w życiu. Widać to dobrze w polityce, na której mało kto się zna, mało kto ma wiedzę, aby ją oceniać, a jeszcze mniej ma umiejętności i predyspozycje psychiczne, by się nią czynnie a skutecznie zajmować. Jednak gatunkowo wszyscy jesteśmy ludźmi, ponieważ jesteśmy wszyscy dziećmi jednego i tego samego Boga. Każdy z nas, rodząc się, potencjalnie może stać się kim zechce. Martynizm w przeszłości, zaś obecnie globalizm tę fundamentalną dla chrześcijaństwa ideę odrzucają jako herezję wobec porządku natury, twierdząc, że istnieje zamknięta elita-kasta, która powinna mieć monopol na politykę i wielkie pieniądze, a obok niej ma egzystować gigantyczny tłum pariasów. Ideał kasty nowych braminów, która ma mieć monopol na władzę i dobra materialne, postrzegam jako antychrześcijański, a zarazem jako antykonserwatywny, bo sprzeczny z takimi pojęciami jak dobro wspólne

czy interes narodowy. Konserwatyzm nie polega na tworzeniu wielomilionowych gett, wegetujących na tzw. dochodzie gwarantowanym w miastach piętnastominutowych.

W niektórych kręgach prawicowych popularna jest jednakże idea, która przejawia się szczególnie w postaci tradycjonalizmu, że istotą konserwatyizmu jest właśnie hierarchiczność. Źródła zła upatrują natomiast w ideach egalitaryzmu. Co ciekawe, stąd się bierze sympatia tych konserwatystów do idei budowy sakralnego imperium i niechęć do instytucji państwa narodowego traktowanego jako produkt rewolucji francuskiej. Ty natomiast bronisz państwa narodowego i to właśnie z pozycji konserwatywnych?

Tak, oczywiście. Po pierwsze dlatego, że na moje poglądy bardzo mocno wpłynęli konserwatyści francuscy, ci zaś afirmowali własne państwo narodowe, monarchię narodową, przeciwko pretensjom do zwierzchności ze strony niemieckiego imperium. Zresztą tęskniący za średniowiecznym imperium konserwatyści polscy powinni pamiętać, że cesarstwo nigdy nie uznawało Polski za równy sobie podmiot prawa międzynarodowego i z tego warto wyciągnąć adekwatne wnioski. Po drugie konserwatyzm musi stanowić odpowiedź wobec problemów swoich czasów, a dziś zagrożeniem dla wszystkich idei konserwatywnych jest Unia Europejska, czyli projekt neo-imperialny, propagujący wszędzie dookoła postmodernizm, klimatyzm, genderyzm, agendę LGBT etc. Dziś ideę imperialną prezentują Olaf Scholz, Emmanuel Macron i Ursula von der Leyen. W tej sytuacji konserwatysta nie ma innego wyjścia, jak tylko bronić państwa narodowego jako wehikułu konserwatyizmu. Idee imperialne, w epoce globalizmu, to idee antypolskie i antykatolickie równocześnie.



PROF. ADAM WIELOMSKI

— NAUKOWO — O POLITYCE



Instytut Badawczy
Pro Vita Bona

provitabona.pl

Zachęcamy do subskrypcji kanału



**Rozumieć,
by dobrze
żyć!**



Nazwa fundacji nawiązuje do klasycznej koncepcji dobrego życia, przekonania, że człowiek posiada osobową, czyli wolną i rozumną naturę.

Naszym celem jest propagowanie wiedzy o naturze człowieka, o tkwiącym w nas potencjale, o naszych możliwościach, pokazywanie warunków, które muszą zostać spełnione, żeby ten potencjał się zaktualizował.



Dowiedz się więcej na: www.provitabona.pl